

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filii: 745
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 266

Pomorze i Wielkopolska w dniu 26 listopada

oddadzą swe patriotyczne i narodowe głosy na rzecz twórczego samorządu na listy Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

Nr. 1

Magistracka gospodarka

O czym zadecydują wybory samorządowe?

„Gospodarka magistracka“... Jakże często słyszymy te dwa wyrazy! I zaw sze ten, który je wypowiada, nadaje im ton lekceważenia, zabarwienie urągliwe, pełne zjedliwości. Gospodarka magistracka stała się u nas, niestety, jakby przysłowiowym określeniem bezpłodności, czyniemrawości. Obywatel najczęściej zżyma się, najczęściej pomstuje i — trudno temu zaprzeczyć — nie bez racji... Pomijamy oczywiście nałogowych czar nowidzów, ludzi, których nic i nikt nie zadowoli, narzekalskich z przyzwyczajenia i zamilowania, śledzienników, który m do trawienia potrzebne jest niepozostawienie na nikim i na niczem suchej nitki! Ale i poza tym typem, nierzadko u nas spotykany, ogół społeczeństwa bardzo krytycznym wzrokiem śledził przez piętnaście lat naszego niepedległego bytu, to, co rozgrywało się w sferze działań instytucyj samorządowych — i z prawdę rzadko bardzo miał powód do zadowolenia...

Niezadowolone to pogłębiało się jeszcze bardziej, gdy równocześnie widział, jakto stale usprawnie się wszystko, co znajduje się poza sferą działań samorządu, a wchodzi w zakres pracy instytucyj państwowych. Ta dwoistość: sprawność aparatu państwowego i niedołęstwo aparatu samorządowego — musiała zastanowić obywatela i pobudzać go do krytycyzmu i niewiary wobec poczynania instytucyj samorządowych. Widział on ip. gościnnie państwowy w dobrym stanie, remontowany, otaczany opieką i stwierdzał, że skoro tylko z tego gościnnca zszedł czy zjechał na drogę powiatową czy gminną, grzązł w błocie, okrażać musiał wyboje, niszczył wóz i konia, a już zgola niemożliwym było użyć nowoczesnego środka komunikacji — samochodu. Widział dalej, jak państwo z największą punktualnością wypłaca co pierwszego pobory półmilionowej rzeszy urzędniczej — a zarazem mógł stwierdzić, że samorzady coraz częściej zalegają z wypłatą, wprawiając rodziny swych funkcjonariuszy w nader kłopotliwe położenie. Widział, że te działy opieki społecznej, które pozostają pod pieczę państwa, działają nienagannie, natomiast wieczne utyskiwania towarzyszą działalności dobroczynnej samorządowych instytucyj.

Czy mamy mnożyć przykłady tej dwoistości, tak jaskrawo występującej, a w szerokiej rzeszach mieszkańców wsi i miast budzącej uzasadnione wątpliwości co do skuteczności działań organów samorządowych?

Powyższych kilka przykładów chyba wystarczy. Zresztą każdy niemal miesz-

kaniec miasta posiada z własnych doświadczeń sporo mniej lub więcej przekonywujących przykładów.

Ważniejsze jest zatem, w jaki sposób usunąć te niedomogi, które trapiły nasz samorząd, jak sprawić, by wreszcie tak doniosła dla każdego mieszkańca wsi czy miasta organizacja samorządowa wkroczyła na normalne tory?

Sposobność nadarza się właśnie teraz. Kraj zostaje objęty akcją wyborczą do zarządów gromad wiejskich, gmin i miast. Od tego, kogo ludność wybierze, komu powierzy zarząd instytucyj samorządowych, kogo usadowi na krześle sołtysa, wójta, burmistrza czy prezydenta miasta — zależy, czy przerwane zostanie fatalne pasmo niedołęstwa, a rozpocznie się nowa era w dziejach naszego terytorjalnego samorządu.

Pod tym względem nasuwają się pe-

wne podobieństwa z tem przeobrażeniem, jakie dokonało się w gospodarce państwowej w ostatnich siedmiu latach. Przedtem też szwankowała ta gospodarka, też wciąż rozchwiała się pod naporem trudności gdy miarodajną dla dygnitarstwa państwowego była przynależność do tej czy owej partji. Między r. 1924 a 1926 omal nie wtrącono Polski w otchłań, państwo przeżywało wciąż ciężkie przesilenia finansowe, waluta padała, byt obywatela był zagrożony, bo było zagrożone dobro całości.

Te stosunki, z którymi państwo w r. 1926 radykalnie skończyło — trwały jednak w dużym stopniu w „państwie w państwie“, za jakie uważał się samorząd do chwili, kiedy nowa ustawa z marca b. r. nie położyła temu kres i nie sprostowała ustroju samorządowego do wła-

ściwej roli: gospodarza, a nie polityka, fachowego organu interesu zbiorowego ludności wiejskiej i miejskiej, a nie amatorskich igraszek na tle rozgrywek politycznych.

Obecnie trzeba również i na niwie samorządowej dokonać tej przemiany, która tak skutecznie i zbawczo przeorała głębię państwową. Nie względy polityczne będą decydować o doborze przyszłych członków rad gromadzkich, gminnych, miejskich, przyszłych sołtysów, wójtów i burmistrzów. Decydującą rolę muszą odegrać inne zalety i wartości kandydatów: ich zalety moralne, ich znajomość spraw gospodarczych, ich obeznanie z miejscowymi warunkami, ich gotowość do pozytywnej pracy.

A wtedy doczekamy się w krótkim już czasie, że instytucje nasze samorządowe przestaną być przedmiotem czy to urągliwości czy nieufności. Spełnią swe zadanie i staną się twórczym obywatelskim, świadomym swych zadań i celów praktycznych, zespołem w naszym życiu zbiorowym.

Przyjaźń coraz szersza i mocniejsza łączy Rumunję z Polską

Wymiana depesz premierów Duca i Jędrzejewicza

Warszawa, 18. 11. (PAT) W związku z objęciem steru rządów w Rumunii, premier Duca przesłał pod adresem prezesa rady ministrów Jędrzejewicza następującą depeszę:

„Obejmując kierownictwo rządów J. Kr. Mości spieszę wyrazić Waszej Ekszellencji uczucia serdecznej przyjaźni, aka łączy Rumunję z Polską Rumunja wierna swoim sojuszom, szczęśliwą będzie współpracując nadal z Polską, w realizacji dei pokoju

wspólnej obu naszym krajom“.

Na depeszę tę premier Jędrzejewicz odpowiedział co następuje:

„Szczere wżruszony serdecznymi słowami, w jakich W. E. zechciała zawiadomić mnie o dowodzie wysokiego zaufania, którym obdarzył W. E. Jego Król. Mość, spieszę przesłać Panu Premierowi wraz z gorącymi życzeniami wyrazy przyjaźni coraz szerszej i mocniejszej, która ożywia serca polskie wobec Rumunii.“

Oreǳie królewskie odczytano w angielskiej izbie gmin

Londyn, 18. 11. (PAT) Odczytano tu wczoraj oreǳie królewskie do parlamentu.

Po krótkiej wzmiance na temat zawarcia układów handlowych z rozmaitemi krajami i wyrażenia ubolewania, że światowa konferencja gospodarcza nie zdołała rozwiązać szeregu doniosłych kwestyj, oreǳie daje wyraz głębokiej nadziei, że trudności, powstałe na konferencji rozbrojenia wej zostaną przezwyciężone. Ustąpienie Niemiec wprowadziło zamęt do programu

prac, lecz wsiłki w kierunku osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w kwestjach rozbrojenia, winny być dalej enegicznie podejmowane. Oreǳie wyraża się na stępnie z uznaniem o dobrej woli narodu angielskiego, ponoszenia ciężkich ofiar, które umożliwiły Wielkiej Brytanji utrzymać zadawalającą równowagę między dochodami a wydatkami. Zdrowa polityka finansowa rządu przyczyniła się do przywrócenia zaufania.

Sobotnie rozmowy nad Lemanem

zadecydują o losach Konferencji Rozbrojeniowej

Paryż, 18. 11. (PAT) Genewski korespondent „Le Temps“ przewiduje, że w sobotę rozpoczną się nad Lemanem rozmowy dyplomatyczne w kwestiach, związanych

z wystąpieniem Niemiec z Ligą Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej. Rozmowy te będą miały decydujący wpływ na losy Konferencji Rozbrojeniowej.

Litwinow doszedł do porozumienia z Rooseveltem

Paryż, 18. 11. (PAT) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu narad, jakie się odbyły ubiegłej nocy pomiędzy komisarzem Litwinowem i prezydentem Rooseveltem doszło do porozumienia w sprawach spornych. Porozumienie dotyczy zagadnień natury religijnej, spraw propagandy oraz stosunków handlowych między obu państwami. Rząd sowiecki, zrzekając się uprzedniego stanowiska, zgadza się przyjąć dyskusję na temat długów i zaakceptował zasadniczo inne rewindykacje amerykańskie.

Szef lotnictwa czeskosłowackiego przybędzie do Warszawy

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) 22-go przybywa do Polski szef czeskosłowackiego lotnictwa wojkowego gen. Pfeifer. Będzie on gościem lotnictwa polskiego. Generał czeski przyleci do Warszawy na trzymotorowym aeroplanie typu Fokker wybudowanym w Pradze.

Celem wizyty Pfeifera jest nawiązanie ściślejszych stosunków między lotnictwem polskim a czeskosłowackim.

Polska eskadra lotnicza powróciła z Sowieć

Warszawa, 18. 11. (PAT) Na lotnisku wojskowym wyładowała eskadra samolotów, powracających z ZSRR. Drogę powrotną z Mińska lotnicy polscy przebyli w ciągu jednego dnia, lądując tylko w Białej Podlaskiej dla zaopatrzenia się w benzynę. Po powrocie lotnicy zameldowali się u szefa Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayskiego.

Polska przednią strażą pokoju z Pomorzem na czele

Świetne sukcesy naszej pokojowej polityki

Polsko - niemiecka „deklaracja o nieagresji”, uzgodnienie między kanclerzem Rzeszy i przedstawicielem dyplomatycznym: Polski w Berlinie „zupelnej zgodności obu rządów w zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw, dotyczących obu krajów”, oraz „wyrzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły” — jest momentem zwrotnym nie tylko w polityce polsko-niemieckiej, lecz również i w całokształcie stosunków polityki w Europie.

Chcąc ocenić ten zwrot, jego wagę i doniosłość, musimy się cofnąć pamięcią o piętnaście lat, które minęły od listopada 1918 roku, przypomnieć sobie, jak to — za sprawą wrogiej nam propagandy — kształtowała się opinia świata w stosunku do wskrzeszonej Polski. Tysiącami kanałami złośliwej propagandy sączyła się po Europie, a nawet poprzez Atlantyk po drugiej półkuli ziemskiej kampania przeciw-polska. Polska — podsuwała światu wroga nam propaganda — to ośrodek niepokoju w Europie... Wszystkie biura prasowe II i III Internacjonalu, wszędzie, gdzie tylko sadowiły się jacełki propagandowe niemieckie, używano Polski jako straszaka...

Po zwycięskiej linii

I długo, bardzo długo musimy przekonywać Europę, że jest właśnie wprost przeciwnie, niż brzmią te perfidne poduszki wrogiej propagandy. Długo musimy cierpliwie znosić tę krzyżówkę, zakłamaną, zupełnie w środkach nie przebiegającą akcją oszczerstw i skałowań. Nie przejmowaliśmy się jednak zbyt tym propagandą. Klasyczne pod tym względem są słowa ministra Becka, wypowiedziane w marcu b. r. na posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej, iż... kto ma czas i pieniądze, niech się bawi propagandą — zaś Polska nie licząc się z tem, pójdzie stale i konsekwentnie po raz wytyczonej linii.

A linia ta wiodła bezpośrednio do świadomych i celowych działań, mających zapewnić i nam i światu pokój i bezpieczeństwo. Myśmy byli inicjatorami szeregu ważnych kroków w tej mierze, my staliśmy się ośrodkiem pacyfikacji Wschodniej Europy, my z całą świadomością rzeczy poszliśmy na kurs bliskich stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, my znakomicie przyczyniliśmy się do paktu, który wreszcie jasno określał — a zarazem i potępił — „napastnika”, my oddawaliśmy dobre usługi wszystkim naszym sąsiadom i — sąsiadom sąsiadów, gdy pragnęli związać się również paktami przeciwnapastniczymi.

To też z wolna opadały fale zawiści i wrogości. Ostatecznie świadomością tego do tarła też i do Niemiec, przez lata całe prze wodziły w sugerowaniu światu, iż Polska to tylko „Saisonstaat”, które męczyły palce w każdej robocie, mającej przekonać opinię publiczną na świecie o tem, że jeśli kiedyś rozgorzeje wojna, to chyba tylko z przyczyny Polski...

Wykrztusili i odwołali

I oto w głównym organie wszechwładności Dornbura wygłosił biskup dr. Waitz mowę o położeniu katolików w Niemczech.

Rząd Rzeszy niemieckiej pragnie uczynić — powiedział biskup — z rocznicy urodzin Lutera święto niemieckie. Co się teraz dzieje w Niemczech jest konsekwencją rozłamu religijnego. Zaczęło się od wystąpienia z Kościoła katolickiego, a kończy się na wyrzeczeniu się Chrystusa i Pana Boga. Na wypadek Anschlussu byłiby katolicy w Austrii narażeni na prześladowania Niemców. Wiadomo dzisiaj,

że zewnętrzna i wewnętrzna konsolidacja Polski... Polska jest dziś w Europie czynnikiem, z którym trzeba się poważnie liczyć. W Niemczech popelniono w pierwszych latach powojennych błęd, określając Polskę jako państwo sezonowe. Ostatnich pięć lat dowodzi, że ten pogląd był fałszywy.

I to musi dziś wykrztusić centralny organ partii rządzącej Niemiec — to świadectwo musi wystawić państwu, które przecież przez długie lata było przedmiotem bądź kąśliwości bądź lekceważenia...

Prośby o rozmowy

Zwrot ten — to psychologiczna baza, na której opiera się nowe nastawienie polityki niemieckiej w stosunku do Polski. Już 2 maja br. kanclerz Hitler w rozmowie z naszym posłem — jak opiewa oficjalny komunikat — „wyraził życzenie, aby oba kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namietności” — a w Genewie delegaci Niemiec zaproponowali ministrowi Beckowi, aby negocjacje toczyły się na podstawie „gegenseitiger Achtung... wzaemnego poszanowania...”

Oto ten postępek, jaki dokonał się od Missachtung — braku szacunku — do... Achtung, od fanatycznej „Leider.schaft” — do prośby o rozmowy... bez namietności.

Ten szacunek, to poważanie i to uznanie Polski za czynnik równorzędny i za ostoję ładu — zdobyliśmy sobie bezsprzecznie na świecie, a zwłaszcza wśród naszych sprzymierzeńców i tych, którzy ostatnio poszli na linię ścisłego z nami porozumienia.

Trzeba było potężnych motywów... które skłoniły do deklaracji kanclerza Hitlera

Wiadomość o nawiązaniu porozumienia między Warszawą a Berlinem zrobiła silne wrażenie w Paryżu. „Le Temps” w swoim „Bulletin du jour” podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czemś nowym, a jeżeli chodzi o Niemcy, posiada niezwykle duże znaczenie, gdyż dotychczas, jak wiadomo, nacjonalistami niemieckimi stale się sprzeciwiali rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą a w atmosferze wzajemnego zaufania. Nazajutrz po pakcie w Locarno Francja z inicjatywy Brianda starała się kilkakrotnie ułatwić rozmowy niemiecko-polskie, poczynając od uregulowania stosunków handlowych. — Stresesman zgadzał się na to, lecz nie można było doprowadzić do rezultatów ze względu na gwałtowną reakcję nacjonalistycznych sfer niemieckich. Teraz więc należy tylko cieszyć

się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tembardziej, że jeżeli chodzi o rząd polski, to inicjatywa ta jak zresztą zawarcie paktu polsko-sockiego o nieagresji zgadza się z dążeniami ogólnymi polityki francuskiej i ze współpracą Francji i Polski na mocy istniejących układów.

Pismo przypuszcza, że trzeba było potężnych motywów politycznych, które mogłyby skłonić kanclerza Rzeszy do zajęcia pojednawczego stanowiska w stosunku do Polski.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien” Lucien Bourguet donosi z Berlina, iż komunikat oficjalny w sprawie porozumienia niemiecko-polskiego oznacza doprowadzenie do rezultatów. Kwestje, o których mówi komunikat, pisze „Petit Parisien” — są natury politycznej i ekonomicznej z wykluczeniem problemów terytorjalnych, których nie poruszano.

Trzeba było potężnych motywów... które skłoniły do deklaracji kanclerza Hitlera

Wiadomość o nawiązaniu porozumienia między Warszawą a Berlinem zrobiła silne wrażenie w Paryżu.

„Le Temps” w swoim „Bulletin du jour” podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czemś nowym, a jeżeli chodzi o Niemcy, posiada niezwykle duże znaczenie, gdyż dotychczas, jak wiadomo, nacjonalistami niemieckimi stale się sprzeciwiali rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą a w atmosferze wzajemnego zaufania.

Nazajutrz po pakcie w Locarno Francja z inicjatywy Brianda starała się kilkakrotnie ułatwić rozmowy niemiecko-polskie, poczynając od uregulowania stosunków handlowych. — Stresesman zgadzał się na to, lecz nie można było doprowadzić do rezultatów ze względu na gwałtowną reakcję nacjonalistycznych sfer niemieckich. Teraz więc należy tylko cieszyć

się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tembardziej, że jeżeli chodzi o rząd polski, to inicjatywa ta jak zresztą zawarcie paktu polsko-sockiego o nieagresji zgadza się z dążeniami ogólnymi polityki francuskiej i ze współpracą Francji i Polski na mocy istniejących układów.

Pismo przypuszcza, że trzeba było potężnych motywów politycznych, które mogłyby skłonić kanclerza Rzeszy do zajęcia pojednawczego stanowiska w stosunku do Polski.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien” Lucien Bourguet donosi z Berlina, iż komunikat oficjalny w sprawie porozumienia niemiecko-polskiego oznacza doprowadzenie do rezultatów. Kwestje, o których mówi komunikat, pisze „Petit Parisien” — są natury politycznej i ekonomicznej z wykluczeniem problemów terytorjalnych, których nie poruszano.

Trzeba było potężnych motywów... które skłoniły do deklaracji kanclerza Hitlera

Wiadomość o nawiązaniu porozumienia między Warszawą a Berlinem zrobiła silne wrażenie w Paryżu.

„Le Temps” w swoim „Bulletin du jour” podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czemś nowym, a jeżeli chodzi o Niemcy, posiada niezwykle duże znaczenie, gdyż dotychczas, jak wiadomo, nacjonalistami niemieckimi stale się sprzeciwiali rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą a w atmosferze wzajemnego zaufania.

Nazajutrz po pakcie w Locarno Francja z inicjatywy Brianda starała się kilkakrotnie ułatwić rozmowy niemiecko-polskie, poczynając od uregulowania stosunków handlowych. — Stresesman zgadzał się na to, lecz nie można było doprowadzić do rezultatów ze względu na gwałtowną reakcję nacjonalistycznych sfer niemieckich. Teraz więc należy tylko cieszyć

się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tembardziej, że jeżeli chodzi o rząd polski, to inicjatywa ta jak zresztą zawarcie paktu polsko-sockiego o nieagresji zgadza się z dążeniami ogólnymi polityki francuskiej i ze współpracą Francji i Polski na mocy istniejących układów.

Pismo przypuszcza, że trzeba było potężnych motywów politycznych, które mogłyby skłonić kanclerza Rzeszy do zajęcia pojednawczego stanowiska w stosunku do Polski.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien” Lucien Bourguet donosi z Berlina, iż komunikat oficjalny w sprawie porozumienia niemiecko-polskiego oznacza doprowadzenie do rezultatów. Kwestje, o których mówi komunikat, pisze „Petit Parisien” — są natury politycznej i ekonomicznej z wykluczeniem problemów terytorjalnych, których nie poruszano.

Trzeba było potężnych motywów... które skłoniły do deklaracji kanclerza Hitlera

Wiadomość o nawiązaniu porozumienia między Warszawą a Berlinem zrobiła silne wrażenie w Paryżu.

„Le Temps” w swoim „Bulletin du jour” podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czemś nowym, a jeżeli chodzi o Niemcy, posiada niezwykle duże znaczenie, gdyż dotychczas, jak wiadomo, nacjonalistami niemieckimi stale się sprzeciwiali rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą a w atmosferze wzajemnego zaufania.

Nazajutrz po pakcie w Locarno Francja z inicjatywy Brianda starała się kilkakrotnie ułatwić rozmowy niemiecko-polskie, poczynając od uregulowania stosunków handlowych. — Stresesman zgadzał się na to, lecz nie można było doprowadzić do rezultatów ze względu na gwałtowną reakcję nacjonalistycznych sfer niemieckich. Teraz więc należy tylko cieszyć

się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tembardziej, że jeżeli chodzi o rząd polski, to inicjatywa ta jak zresztą zawarcie paktu polsko-sockiego o nieagresji zgadza się z dążeniami ogólnymi polityki francuskiej i ze współpracą Francji i Polski na mocy istniejących układów.

Ale stokroć ważniejsze jest, że tę „Achtung” zdobyliśmy również i u naszych przeciwników, u tych, dla których Polska była solą w oku i którzy niczego nie zaniedbali, by szerzyć właśnie „Missachtung” na świecie w stosunku do Polski.

Deklaracja o nieagresji samego Hitlera

„Deklaracja o nieagresji”, wygłoszona właśnie przez kanclerza Rzeszy i przedstawiciela Polski — jest sprawdzianem realnych korzyści, które odnosimy naszą konsekwentną, niczem niezamąconą, śmiało do raz wytkniętych celów, zdążającą postawą.

Staliśmy twardo na gruncie wykluczenia wojny jako instrumentu załatwienia za targów między państwami. I dziś zbieramy żniwo z tego posiewu szczerze pokojowej polityki. Dziś deklaruje chęć nieagresji wobec nas Adolf Hitler imieniem narodu niemieckiego.

Jednak nie zapominamy

Ale... Nie możemy przecież zapominać, że jedną z zasadniczych idei rządu niemieckiego jest walka przeciw Traktatowi Wersalskiemu. Dzień 12-go listopada, plebiscyt ludowy i wybory do Reichstagu, odbył się pod znakiem tej walki. Nie wolno nam przeoczyć, że cały naród niemiecki za tą właśnie walką opowiedział się i w czym mieści się jako główny punkt: obalenie Traktatu Wersalskiego...

To pierwsze „ale”.

Jest jednak i drugie... Wciąż zarówno Hitler, jak i jego najbliżsi pomocnicy, Goebbels i inni, a za nimi cała prasa niemiecka powtarza: naród niemiecki przekreśla to, co przed erą hitleryzmu zostało zdziałane przez poprzedników obecnego reżimu: Niemcy uznawać będą tylko te traktaty, na których będzie widniał podpis dzisiejszych kierowników państwa... Czy niema zatem wewnętrznej sprzeczności, między tem, co wnoszą o twierdzenie a deklaracją o nieagresji.

Czy słowa zmieniają się w czyny?

Bezsprzecznie Hitler jest osobistością, górującą nad całokształtem życia publicznego w Niemczech. Dzień 12-go listopada wykazał to w całej pełni. Deklaracja, przez zeń złożona wobec przedstawiciela Polski — jest zatem wiążącą w ustach człowieka o takim zasięgu władzy.

Ale czas dopiero pokaże, czy słowa zamieniają się w czyn. Nie wedle deklaracji kształtuje się współzycie narodów, a wedle współpracy i chęci unikania wszystkiego, co umniejszałoby powierzchnię tarcia.

Tego właśnie oczekuje Polska, przyjmując o wiadomości — deklarację.

I jeszcze jedno: stojąc na gruncie, iż — jak to wypowiada „deklaracja o nieagresji” — Polska i Niemcy są zgodne „w zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań” wielkiego kompleksu spraw, dotyczących obu krajów — Polska w niczem nie zmienia swej polityki wobec innych państw. Rozmowy polsko-niemieckie nie wpływają zupełnie na treść i sens naszych układów sojuszniczych.

O tem musi być przeświadczone zarówno całe społeczeństwo polskie, jak i wszyscy poza granicami naszego państwa.

Przywódcy Centrolewu

pozbawieni praw i bez mandatów poselskich

W związku z otrzymaniem przez biuro Sejmu pisma z sądu w sprawie pozbawienia mandatów przywódców Centrolewu, a mianowicie posłów: Włosa, Liebermanna, Dubois, Berlińskiego i innych, ciekawą jest procedura dalszego załatwienia tej sprawy.

Procedura ta opiera się na artykule 2 regulaminu Sejmu.

Artykuł ten powiada, że wygaśnięcie mandatu stwierdza Sejm po wysłuchaniu komunikatu marszałka Sejmu o zaistnieniu okoliczności, powodujących wygaśnięcie mandatu.

Opierając się na powyższym artykule marszałek Sejmu złoży oświadczenie w sprawie

wygaśnięcia mandatów wymienionych posłów na pełnym posiedzeniu Izby, a więc nastąpić to może dopiero w grudniu, kiedy Sejm zbierze się po upływie terminu odroczenia izby.

Do tego czasu jednak marszałek Sejmu władny jest natychmiast po otrzymaniu pisma sądu wstrzymać wypłaty djeł poselskich tym członkom Sejmu, których mandaty prawomocnym wyrokiem sądu zostały unieważnione.

Czy w danym wypadku nastąpi to w ten sposób, jak przewidujemy, czy też cofnięcie djeł zarządzone zostanie dopiero po formalnym stwierdzeniu przez Sejm wygaśnięcia mandatów, trudno w tej chwili przewidzieć.

Cztery państwa

na lotnicze międzynarodowe zawody — Challenge 1934 r.

W dniu 15 listopada r. b. upłynął termin zgłoszeń do Challenge'u, który — jak wiadomo — z 1934 organizuje Polska (Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej).

Udział swój w międzynarodowych zawodach lotniczych zgłosiły:

Francja — (Aero-Club de France); Italia — (Reale Aero-Club d'Italia); Czechosłowacja — (Aero-Klub Rep. Ceskoslovenska); Niemcy —

(Aero-Klub von Deutschland).

W dniu 20-ym bm. odbędzie się w Warszawie konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele wymienionych aeroklubów zagranicznych.

Dotychczas zgłosiły swój przyjazd: Niemcy — prezes von Loertzer i p. F. Siebwi; Czechosłowacja — Kopecky, sekretarz generalny A. R. C. i inż. Bervida.

Pędzeni przez ulicę z obelżywymi napisami...

Dola 140 duchownych bawarskich i kardynała Faulhabera

Na wielkim zgromadzeniu Związku Naukowców Przedarulanji (Austria) w miejscowości Dornbura wygłosił biskup dr. Waitz mowę o położeniu katolików w Niemczech.

Rząd Rzeszy niemieckiej pragnie uczynić — powiedział biskup — z rocznicy urodzin Lutera święto niemieckie. Co się teraz dzieje w Niemczech jest konsekwencją rozłamu religijnego. Zaczęło się od wystąpienia z Kościoła katolickiego, a kończy się na wyrzeczeniu się Chrystusa i Pana Boga. Na wypadek Anschlussu byłiby katolicy w Austrii narażeni na prześladowania Niemców. Wiadomo dzisiaj,

że dekret, nakazujący aresztowanie monachijskiego kardynała Faulhabera był już podpisany. Gdyby gen. Epp nie pojechał do Berlina i nie zagroził tam swą dymisją, wówczas nastąpiłoby faktycznie aresztowanie dostojnika kościelnego. Faktem jest, że 140 duchownych bawarskich znajduje się w obozach koncentracyjnych i że w Palatynacie duchowni pędzeni byli przez ulicę z obelżywymi napisami na pierśiach i plecach. Konkordat odznacza jeszcze uznania narodowego socjalizmu.

Biskup Waitz przypomina wybuch nienawiści narodowych socjalistów w Monachium

przeciwko zjazdowi czeladników katolickich. Kardynał Faulhaber tylko z tego powodu nie protestował przeciwko zachowaniu się hitlerowców, aby nie utrudniać toczących się wówczas rokowań w sprawie konkordatu. Austria na wypadek unifikacji rządziłby narodowy socjalizm, jeszcze bardziej brutalny i dalszy ludności austriackiej odczuć pięć parwką. Biskup Waitz wskazał na odosobnienie Niemiec od czasu nowych rządów i na sympatję, którą się cieszy Austria i jej kanclerz w całym świecie.

Wywody biskupa wywołały na zgromadzeniu silne wrażenie.

Nowe zamówienia do Sowieców

Ostatnio zakończone zostały rozmowy dotyczące dostawy nowej partji żelaza walcowanego do Rosji. Dali one pomyślny wynik. Polskie huty uzyskać mają w najbliższym czasie nowe nieco mniejsze zamówienia na dostawę 30.000 tonn żelaza walcowanego. Osiągnięte już zostało porozumienie co do cen, natomiast istnieją jeszcze pewne różnice zdań, co do warunków kredytowych.

Harcerskie zawody strzeleckie

Na strzelnicy „Doma Żołnierza” na Pradze odbywają się obecnie zawody strzeleckie chorągwi warszawskiej Związku Harcerstwa Polskiego. W zawodach bierze udział 550 harcerzy.

Zawody zorganizowane zostały przy wydanej pomocy Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego, który użyczył broń.

Przedmurze Słowiańszczyzny

Ziemie zachodnie muszą być silne i zwarte w twórczej pracy

Jeżeli Polskę zwano przedmurzem chrześcijaństwa, to słusznie należałoby nasze ziemie zachodnie nazwać przedmurzem Słowiańszczyzny. Im właśnie, a nie komu innemu przypadła wielka rola historyczna powstrzymania naporu germańskiego i stwierdzić trzeba, że rolę tę społeczeństwo wielkopolskie, pomorskie i śląskie do brze wypełniło.

Zmieniły się na przestrzeni ostatniego piętnastolecia warunki polityczne, utworzyły się nowe granice, ale Wielkopolska wraz z Pomorzem i Śląskiem nadal pełnią wielką straż polskości na zachodnich rubieżach.

Ale, aby mogło społeczeństwo naszych dzielnic zachodnich najlepiej tę rolę wypełnić, musi ono być wzorowo zorganizowane. Jeżeli bowiem nasza armia czuwa nad obroną granic politycznych, to społeczeństwo całą swoją energią rzucić winno na obronę naszych granic gospodarczych, i kulturalnych. Nie możemy dopuścić, aby trwał dłużej wpływ niemieczyzny w naszych województwach zachodnich, nawet w postaci urządzeń ustrojowych.

Polski samorząd

Idzie nowa, pełna, jednolita polska ustawa samorządowa. Jeszcze w tym miesiącu przyoblecze się ona w żywą treść narodu, dokonane zostaną bowiem wybory do ciał samorządowych, zrealizowany zostanie naprawdę polski samorząd. Jest to przemiana ogromna. Bo dotychczasowy ustrój samorządu, na obcych wzorach oparty, nie posłużył naszemu społeczeństwu. Zamiast wielkiej pracy, zamiast tworzenia wielkiego gospodarczego i kulturalnego bastionu — przedmurza Słowiańszczyzny, mieliśmy przykre widowisko gorszących walk partyjnych ku radości naszych wrogów.

Popełniliśmy bowiem wielki błąd: zamiast wybierać do ciał samorządowych ludzi, umiejących pracować, którzy dobrze gospodarują na swoim i dobrze potrafią gospodarować majątkiem wspólnym, zamiast wybierać ludzi znanych ze swej nie-

skazitności, z ofiarności dla państwa, dla rodzinnego miasta, zamiast wybierać znających się na rzeczy fachowców — wybraliśmy niestety, przedstawicieli partij politycznych. Powodowaliśmy się polityką, powodowaliśmy się przynależnością do tej lub owej więcej obiecującej partii — to też w plonie zebraliśmy kłótnie i swary polityczne, a najważniejsze sprawy gospodarcze i kulturalne leżały odłogiem.

Budować a nie rujnować

Kłótniami politycznymi nic nie zbudowaliśmy i nic nie zbudujemy. Dlatego też

nasze nowe rady miejskie muszą być wolne od polityki, nie mogą one dzielić się we dług przynależności partyjnej. Potrzeba nam ludzi prawych, wysoko stawiających dobro państwa i miasta, potrzeba nam fachowców, bo tylko oni potrafią oszczędnie i planowo gospodarować w mieście, bo tylko one ze wspólnego wysiłku obywateli stworzą naprawdę pomyślność gospodarczą, która nie leży za morzami, a w naszych rękach.

Nasze ziemie zachodnie potrzebują patriotycznego, fachowego samorządu a nie swarliwych krzykaczy partyjnych.

Niech żyje i tworzy Łotwa!

Piętnastolecie Niepodległości Łotwy

18 listopada przypada piętnasta rocznica odzyskania Niepodległości przez Łotwę.

Naród Łotewski przechodził ciężkie koleje zanim uzyskał Niepodległość. Już w XII wieku Inflanty i Kurlandja stały się terenem ekspansji niemieckiej w myśl hasła „Drang nach Osten”. W wieku XVII-tym Inflanty polskie

wę rosnie na Łotwie, a wielka wojna i dla Łotyszów była tą wymodloną wojną ludów, która im przyniosła niepodległość.

Dzięki niezwyklej pracowitości, będącej cnotą narodową Łotyszów, rozbudowa młodego państwa postępuje sprężysto naprzód, przemysł i handel rozkwitają, rozrasta eksport (ma-



Na zdjęciu Prezydent Republiki Łotewskiej Albert Kwiesis.

przeszły tytułem lenna we władanie Rzeczypospolitej. Rządy polskie popierały żywił łotewski, toteż Łotysze utrzymali własną mowę i kulturę narodową.

Po rozbiorze Polski Inflanty i Kurlandja przeszły pod zabór rosyjski. Rosja popierała tam silnie szlachtę niemiecką i ciemność dotychczasową swobodę Łotyszów. Pomimo słu mionego krwawo powstania Kurlandzkiego i rozruchów głodowych, uświadomienie narodo-



Łotewski minister spraw zagranicznych Valdemaras Salnais.

wo, konserwy, zboże, ryby, surowce), rozwija się poważnie marynarka.

Długo hamowana przez niewolę twórczość narodowa zaczyna wydawać bogate plony. Pomimo 700 letniej niewoli Łotysze posiadają piękną poezję ludową. Podobnie jak w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu pieśń była dla nich tym puklerzem, który chronił serca ludu przed wynarodowieniem.



Jubileusz serdecznego przyjaciela Polaków

W tych dniach obchodził w Lipsku 40 jubileusz zasłużony proboszcz św. Trójcy, Łużyczanin, ks. Jakób Stranz. Jubilat urodził się w r. 1869 w Żuricach, studjował w Budziszynie i w Pradze i zawsze życzliwie traktował potrzeby religijne Polaków, których jest serdecznym przyjacielem.

Odebranie debitu „Hansa Weltatlas“

Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został odebrany debity pocztowy w Polsce wydawnictwu niemieckiemu pt. Hansa Weltatlas. Wymieniony atlas będący w powszechnym użyciu w mniejszościowych szkołach niemieckich, wskutek tendencyjnego opracowania poczynił duże szkody sprawie polskiej na terenie międzynarodowym.

Z Zakopanego do Morskiego Oka Szosa im. Balcera

Dla uczczenia wielkich zasług ś. p. prof. Oswalda Balcera w pamiętnym sporze między Węgrami a b. Galicją o prawa własności do Morskiego Oka, które dzięki obronie prof. Balcera pozostało w granicach b. Galicji, a wobec tego znalazło się od 1918 r. na terenie niepodległej Polski, minister komunikacji inż. Butkiewicz nadał, na wniosek zarządu miejskiego m. Zakopanego drodze państwowej — Zakopane — Morskie Oko nazwę „Szosa imienia profesora Oswalda Balcera”.

Biuletyn Banku Polskiego w języku francuskim i angielskim

Staraniem Biura Ekonomicznego Banku Polskiego, ukazało się sprawozdanie za trzeci kwartał r. b. w języku francuskim i angielskim, dotyczące działalności Banku Polskiego. Ponadto na treść biuletynu składają się, między innymi artykuły o sytuacji gospodarczej Polski, w szczególności zaś sprawy budżetowe, rynek pieniężny, działalność banków państwowych i prywatnych.

Silny dowóz śledzi na rynku gdańskim

Pierwsza połowa listopada zaznaczyła się w Gdańsku silnym dowozem śledzi. Place składowe są całkowicie przepelnione.

W związku z tem, liczą się z pewną możliwością niżki cen.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

Stosunki handlowe Polski z Czechosłowacją, regulowane są obecnie na podstawie krótkoterminowego przewidywania, obowiązującego do 30 listopada r. b.

Rokowania o traktat normalny toczą się obecnie w Pradze w tempie ożywionem i istnieje uzasadniona nadzieja zakończenia ich do czasu upłynięcia terminu przewidywania.

Trudności w dojściu do porozumienia były dość poważne wobec dążności Czechosłowacji do ochrony swej wytwórczości rolnej i do ścisłej współpracy gospodarczej państw bloku naddunajskiego. Pomimo to cały szereg spornych kwestyj już został uzgodniony.

Dolar leci

Warszawskie zebranie giełdy dewizowej odbyło się pod znakiem dalszego spadku waluty amerykańskiej. Kurs dolara gotówkowego obniżył się o blisko 9 punktów i notowany był w godzinach przedgieldowych po 5,35, a po gieldzie po 5,31. Bank Polski płać za bankowy dolarowe 5,28 — 5,25. Kurs wypłaty telegraficznej na Nowy Jork obniżył się o 1,5 punktu do 8 punktów, t. j. do 5,29, a kurs dewizy na Nowy Jork o 7 punktów do 5,28,50. Pomimo niskiego kursu zaoferowanie dolarów na giełdzie w Warszawie było dość duże, przy braku odbiorców.

Żyto z Polski do St. Zjedn. i Niemiec

Ogółem wywieźliśmy w październiku r. b. żyta na rynki zagraniczne 588,610 kwintali, wartości — 5,568 tys. złotych.

Największe transporty żyta były skierowane do Starów Zjednoczonych, a mianowicie 228,600 kwintali oraz do Niemiec 176,475 kwintali. Mniej ze transporty ulokowane były na rynkach: belgijskim 78,737 kw., norweskim 47,000 kw., fińskim 21,000 kw., duńskim — 17,445 kw., holenderskim — 10,500 kw., portugalskim 5,690 kw. i na rynku angielskim — 4,8 kwintali.

12 milionów z Funduszu Pracy na budownictwo mieszkaniowe

Bardzo doniosłą rolę w przyszłym sezonie budowlanym odegrać może Fundusz Pracy, który przeznaczył na budownictwo mieszkaniowe w 1934-35 r. 12 milionów zł. Główny nacisk ze strony Funduszu Pracy położony będzie w przyszłym sezonie budowlanym na przygotowanie terenów budowlanych przez wykonanie pomiarów, planów zabudowania, ulic, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i elektrycznej, doprowadzenie linii tramwajowych i auto-

busowych itd.

W przyszłym sezonie akcja budowy małych domków zogniskowana będzie w jednej instytucji fachowej, która obsługiwać będzie reflektanta w zakresie wszystkich spraw związanych z budową. Wchodzi tu zarówno w grę wybór parceli, sporządzenie kontraktu, wykonanie pomiaru, katastru i hipoteki, jak i zaprojektowanie domu, opracowanie kosztorysu i planu, techniczne przeprowadzenie budowy

oraz jej kredytowanie. Instytucja ta zogniskuje również w swych rękach całą gospodarkę państwowymi terenami, przeznaczonymi na rozbudowę.

Celem obniżenia kosztów budowy akcja ta oparta będzie na masowej produkcji. Szczególnie zalecony będzie system dostarczania domków już gotowych, względnie system budownictwa zbiorowego. Każdy domek kredytowany przez Fundusz Pracy połączony będzie obowiązkowo z gospodarstwem ogrodowym, domowo-hodowlanem, względnie z warsztatem pracy rzemieślniczej.

Tydzień propagandowy niemieckiego wschodu „Całość, mimo dzisiejszego rozdarcia“

Z końcem ub. miesiąca odbył się piąty z kolei doroczny kurs urządzony dla Związku Towarzystw na uniwersytetach niemieckich w Stawigardzie (Stabigotten) w pow. olsztyńskim. Tematem obecnego kursu było ujęcie zagadnienia niemieckiego wschodu, jako całości, gdyż jak zaznacza program: Niemiecki Wschód musi być rozwiązany jako całość mimo dzisiejszego jego rozdarcia. Prócz tego kurs miał ująć w ścisły program sprawę politycznego wykształcenia studentów, w którym zagadnienia

pomorskie nadal stęć będą na naczelnem miejscu. Z ciekawych odczytów wygłoszonych na tym kursie wyróżnić należy: Polska propaganda korytarzowa, której prelegent zarzucał posługiwanie się fałszami historycznymi, oraz odczyt: Naród i państwo na niemieckim wschodzie.

Z kursem połączono objazd terenów granicznych celem „naocznego stwierdzenia przez uczestników stałości obecnej granicy”.

Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego

P. minister skarbu uzupełnił zespół komitetu konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym, powołując do jego składu pp. St. Lipskiego — dyrektora Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych, Berdeckiego — dyrektora Centrali Państwowego Banku Rolnego, oraz L. Barysza — dyrektora Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W locie nad Afrykę eskadra francuska przybyła do Mopti.

W Londynie zmarł znany rzeźbiarz Tweed, autor licznych pomników.

Członkowie londyńskich kościołów wystosowali list do Mac Donalda przeciw zbrojeniom niemieckim.

Biskup d'Herbigny po szczęśliwej operacji powrócił wkrótce do swych zajęć w Rzymie.

Od zakończenia wojny Anglja wybudowała 32 łodzie podwodne, Francja — 80.

Mnóstwo uciekinierów z Niemiec stara się o przyjęcie do Legji Cudzoziemskiej.

Stany Zjednoczone przeznaczyły 1 i pół miliona dolarów na budowę pływającego lotniska.

W Camden (Ameryka) spuszczone krążownik „Tuscelosa“ o pojemności 10 tys. ton.

Statek „Czeluskin“ ugrzązł w lodach u wybrzeży Alaski.

W stolicy Islandji wybuchł kryzys rządowy.

Zamordowanego Króla Afganistanu Nadira Szacha chcą ogłosić świętym.

Rząd boliwijski podał się do dymisji z powodu zwycięstwa armji paragwajskiej.

W hiszpańskiej prowincji Granada wykoleił się autobus, 24 osoby zginęło.

Za zamordowanie prof. Lessinga mordercy mieli otrzymać 630 tys. kor.

Nowa grupa socjalistyczna Renaudela ukonstytuowała się w parlamencie francuskim.

Salzburg z Koryntyją połączony został tunelem na wysokości 2500 metrów.

Gubernator Klajpedy Gylis podał się do dymisji.

W Madrycie podpisano dodatkowy układ handlowy polsko-hiszpański.

Matka Dymitrowa wyjechała z Bułgarii do Berlina, jest to 80-letnia staruszka.

Koniec wojny domowej w prowincji Szechwan

Z chińskiej prowincji Szechwan donoszą: „Marszałek Lieou-Houi, pobity i opuszczony prawie przez wszystkich swoich generalów, cofa się w kierunku granic Tybetu. Oznacza to koniec wojny domowej, która trwała od roku”.
Może nareszcie nastanie pokój w prowincji, ciężko nawiedzanej. Niestety nie wiadomo, czy sprzymierzeńcy Lieou-Siang, marszałka

zwycięzcy przystąpią najpierw do podziału łupu, czy się zupełnie poddadzą pod rozkazy Lieou-Sianga lub czy też zbuntują się przeciw niemu. Przyszłość jest więc mimo zwycięstwa Lieou-Sianga mocno niepewna, zwłaszcza, że zanosi się na kroki zaczepne ze strony komunistów.

Ludzkość w skrzyni

Samogłównka pewnego matematyka

Pewien matematyk zadał sobie następujące pytanie: jakiej wielkości potrzebny byłoby skrzyni, aby zmieściła się w niej cała ludzkość?
I po dosyć długich obliczeniach doszedł do rezultatu, że cała dwumiljardowa ludność ziemi zmieściłaby się w sześciennym, którego każdy bok mierzyłby nie więcej jak jeden kilometr.
W kilometrze sześciennym mieści się miliard

szesnastu metrów. W przestrzeni dwóch postawionych na siebie sześciennych metrów znajdują zupełnie dostateczne dla siebie miejsca 4 osoby.
Podobnych wymiarów klatka mieści się w „skrzyni” 500 milionów razy, czyli skrzynia ta jest w stanie pomieścić w swym wnętrzu 2 miljardy osób.

Kolorowe samochody

Auto niewidzialnej księżniczki

W fabryce samochodów w Coventry (Anglja) twierdzą, że każde miasto W. Brytanji ma swój własny, ulubiony kolor samochodów. Robotnicy, pracujący przy karoserjach, odrazu wiedzą, do jakiego miasta dany wóz pójdzie, poznają to po kolorze.
Tak na przykład Bradford lubi zielone automobile, mieszkańcy Liverpoolu kupują najczę-

ściej wozy niebieskie lub ciemnobronzowe, a Leicester kupuje zwykle czerwone.
Niektórzy klienci fabryki w Coventry mają jeszcze inne dziwactwa. Pewna księżniczka indyjska, zażądała, aby samochód miał specjalne szkła, pozwalające jej widzieć, co się dzieje na zewnątrz, podczas gdy ona sama byłaby niewidzialna dla innych.

Apel umierającego syna przez radio do ojca

Słynna wystawa w Chicago, przyniosła nowy sukces. Dział radiofoniczny tej Wystawy zorganizował rodzaj biura adresowego, które w sposób praktyczny przekonało publiczność o skuteczności radiostacji w poszukiwaniu zaginionych. Transmisje „S. O. S.”, biura adresowego zdołały odnaleźć przeszło 7 tysięcy osób.

W ciągu trzech minut nadano m. in. depeszę alarmującą od jednego z radiosłuchaczy. Chodziło o odszukanie ojca, którego wzywał umierający syn. Ojca odszukano na wystawie wśród 85-tysięcznego tłumu. Dzięki temu przybył na czas do domu w Nowym Jorku i pożegnał się z umierającym dzieckiem.

Klub samotnych powstał w Paryżu

W redakcji pisma „L'Intransigeant” zjawił się niedawno osobnik, który oświadczył, że jest człowiekiem absolutnie samotnym. Dziwny gość zapewnił, że w Paryżu z pewnością żyje tysiące podobnych do niego ludzi, którym jest równie źle, jak jemu. Wobec tego proponuje redakcji pisma, aby wystosowała wezwanie do wszyst-

kich samotnych, celem zjednoczenia ich w jednym klubie. Redakcji spodobała się ta niezwykła propozycja. Rezultat odezwy, jaka się ukazała w prasie, był wprost nieoczekiwany. Tysiące listów napłynęło do redakcji.
I oto powstał „Klub samotnych”.

Obozowisko pod biegunem z 1597 r.

Sowiecka wyprawa polarna dokonała w czasie poszukiwań na Nowej Ziemi sensacyjnego odkrycia.
Ekspedycja natrafiła mianowicie na lepiankę długości 8 m, szerokości 5 m., w pobliżu której znalazłono szereg przedmiotów.
Na wybrzeżu znaleziono resztki łodzi har-

pun, złamany ster. Wszystkie te przedmioty są już umieszczone w muzeum arktycznym w Leningradzie.
Zdaniem badacza podbiegunowego, Pinieginna, są to szczątki obozu zimowego żeglarza holenderskiego, nazwiskiem Wilhelm Barents, który w r. 1597 odwiedził Nową Ziemię.

Szesnastolatki w Kanadzie po zmierzchu nie mogą spacerować

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, mocą którego samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samym po zapadnięciu zmierzchu na ulice. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę”, ma prawo sporządzić

protokół, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal, muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

Bogromca młodych wilków

Chwyta je żywcem a później topi w rzece

Chłop Jugosłowiański Turtula ze wsi Rogatica koło Sarajewa jest słynnym łowcą młodych wilków. Dotąd schwytał już 150 sztuk.
Turtula bada ślady wilków w lasach z nieustrudzoną wytrzymałością, wyszukuje ich legowisko, zakrada się w pobliżu, kryjąc się w bezpiecznej kryjówce i czeka cierpliwie, aż wilczyca opuści gniazdo w poszukiwaniu żywności dla szczeniąt. Wówczas oryginalny myśliwy porывa piszczące młode wilczki i ucieka z nimi szybko do wsi.
Myliłby się, gdyby przypuszczał, że Tur-

tula handluje młodemi wilkami. Nikt w okolicy nie odważyłby się kupić wilczego szczeniaka w obawie przed wilczycą, która wiedzioną nieomylnym instynktem potrafi wywęszyć swoje młode w promieniu 50-ciu mil.
Łowy jugosłowiańskiego wieśniaka mają podkład ponury i tragiczny. Przechowuje on je u siebie przez czas jakiś a potem topi bezlitośnie w rzece. Opowiadają w okolicy, że Turtula ma jakieś stare posępne rozrachunki z wilkami.

W kilku wierszach

W Poznaniu zgłoszono 7 list kandydatów do Rady Miejskiej.

Prof. Zawodziński rozpoczął na uniwersytecie brukselskim wykłady literatury polskiej.

W warszawskim sądzie grodzkim wyznaczono specjalnego sędziego do spraw żebrackich.

Wileńscy lekarze uchwalili nową taryfę. Za wizytę w mieście 6 zł. na wsi 4 zł., ciężka operacja 200 zł.

Spożycie pieczywa w Polsce zmalało o 21 proc., cukru o 7 proc., węgla i soli o 20 proc., nafty o 29 proc.

Małżonka P. Prezydenta R. P., p. Mościcka zwieździła stanicę harcerską na Śląsku.

W Pradze, po występie Kiepur w „Rigoletto” obrzucono go kwiatami.

W Teatrze Polskim w Warszawie wystawiona będzie nowa sztuka Shawa „Nad przepaścią”.

B. Konsul włoski w Katowicach napisał dzieło „Geniusz włoski w sztuce Krakowa”.

W Warszawie powstał klub akademików cudzoziemców, liczy około 100 członków.

Z Tallina do Polski przybędzie niebawem wydziałka studentów.

P. K. O. ofiarowało Muzeum Narodowemu obraz Matejki: wjazd Joanny d'Arc do Reims.

Mieszkańcy Warszawy są winni Magistratowi za wodę 6 milj. zł.

W krakowskiej Chrześcijańskiej Demokracji nastąpił rozłam.

Między Sowiecami a Polską nastąpić ma wkrótce wymiana więźniów.

W poniedziałek zapadł wyrok w procesie aspiskowskim Pilarowej

Powieściopisarz Marczyński skarży reżysera filmowego w Warszawie o plagat.

Sowiety budują olbrzymi sterowiec; kierować budową będzie gen. Nobile.



DUCH STRESEMANN:
Wszystko mi przewraca...

Uśmiechniesz się

— Wierzą mi pan, nie znajdzie pan równie milej, pięknej, rozsądnej panny. Jest poświęcająca się, oddana, zna cztery języki, maluje, gra, zna się na kuchni...
— Poco tyle gadania, powiedz pan odrazu — niema ani grosza posagu.

Gość do kelnera:

— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.

— Eh ta nic nie szkodzi, ja tutaj nie jem

Na ławeczce w parku on i ona. Miłość Szeptu. Westchnienia.

— Powiedz mi, mój kochany — odzywa się ona, — dlaczego czasem jesteś taki stanowczy, meski, a chwilami tak delikatny i kobiecy?

— Bo już się taki urodziłem. Połowa moich przodków to kobiety, a druga — mężczyźni!



PREZYDENT ROOSEVELT „kieruje” dolarem.

gdy przeczytasz

— Uszkodzenie kości w stawie. Czy pan gra w piłkę nożną?
— Nie doktorze, gram w brydża, a moja żona daje mi od czasu do czasu lekkie wskazówki pod stołem...
— Ach! te wielkie przyjęcia są istną komedią! Widzi pan, nie jestem wcale zaproszony a nikt tego nawet nie spostrzegł.
— Tak? Ja także nie jestem zaproszony.
— O, włącz pan też się tutaj tak ukryć jak i ja?
— Nie, ja jestem panem domu.
— Mój mąż mnie nie kocha — rzekła Mary.
— Jakże masz na to dowody?
— W zeszłym tygodniu udał się w podróż samolotem, a wrócił wczoraj poślągiem osobowym (Cyrylak Warszawski).

Młodzież pod znakiem SMP

„Do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“

Młodzież z pod znaku SMP obchodzi dziś swoje doroczne „Święto Młodzieży“. Jak Polaka długa i szeroka młodzież manifestuje dziś swe ideały; Młodzież Stow. Młodzieży Polskiej przypomina, że każdy druh to — rycerz armii Chrystusowej, który wciela w czyn przepiękne hasło „Bóg i Ojczyzna“.

Ale w chwili, gdy młodzież nasza — występuje w szacie odświętnej, wpatrzona w światła na postać swego anielskiego Patrona, św. Stanisława Kostkę głosi: „Do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“, może nasunąć się myśl, czy w blaskach tej uroczystości nie wydaje się tylko, że SMP spełniają ważną, wielką i zaszczytną misję. Może nasunąć się pytanie, czy SMP rzeczywiście wychowują swoich członków na wzorowych katolików i dzielnych obywateli.

Odpowiedzią na tego rodzaju wątpliwości niechaj będą cyfry, które przedstawia z jednej strony potęgę organizacyjną SMP, a z drugiej olbrzymią pracę, w poszczególnych SMP dokonaną.

Poszczególne SMP na terenie całej Rzeczypospolitej, zorganizowane w związkach diecezjalnych Stowarzyszenia mające swą siedzibę w granicach Diecezji Chełmińskiej, należą do Związku Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie. W Związku pomorskim w tej chwili zorganizowanych jest 455 Stowarzyszeń, do których należy 15.000 członków. Liczba młodzieży, zorganizowanej w naszych SMP całej Polski,

dosięga cyfry 275.000 członków. Taka cyfra komentarzy nie wymaga.

Kierunek prac

Wszystkie prace w Stow. w pierwszej linii idą w kierunku kształcenia duszy pod względem przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Pogłębianie zasad wiary, pielęgnowanie życia, opartego na zasadach etyki Chrystusowej,

rządowych, nie licząc licznych pogadanek i schadzek całego Stowarzyszenia, czy też zarządu wzgl. Patronatu lub Koła Przyjaciół Młodzieży. Na zebraniach tych wygłoszono 3425 wykładów, na najrozmaitsze tematy.

Bóg i Ojczyzna

W licznych kursach zarządów, na których prócz spraw organizacyjnych omawiano spra-



Tegoroczny Zjazd Delegatów S. M. P. w Kościerzynie.

praktyki religijne prywatne i zbiorowe, oto niwa zbożnej pracy w SMP. Za tem idzie oświata narodowa, społeczna i zawodowa, a wreszcie nie zapomina się o hartowaniu zdrowia i sił fizycznych przez sport, wychowanie fizyczne i zdrową rozrywkę. Osiaga organizacja swoje zamierzenia przez mrówczą pracę poszczególnych SMP. W ciągu roku 1932 urządzono 452 zebrań plenarnych, 4165 zebrań za-

wy społeczne, uczestniczyło 2115 członków zarządów SMP, a 6422 członków uczestniczyło jako delegaci w zjazdach i zlotach okręgowych, wzgl. Związkowych. Czyż trzeba dalszych dowodów, że w SMP zamienia się w czyn hasło św. Stanisława Kostki: „do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“ i że w czyn zamienia hasło „Bóg i Ojczyzna“?

Cierpienia bezrobotnych łagodzą w Anglii tygodnie rodzinne

Szereg gmin angielskich przystąpił ostatnio do utworzenia wypoczynkowych ośrodków dla bezrobotnych. Każdy bezrobotny danej gminy, za bardzo nieznaczną opłatą, może spędzić tydzień w domu wypoczynkowym, podczas którego korzysta on z różnego rodzaju rozrywek. Jeden tydzień w miesiącu przeznaczony jest dla rodzin, które przybywają z dziećmi.

Tygodnie rodzinne cieszą się wielkim powodzeniem i ilość zgłoszeń na nie przewyższa zawsze znacznie ilość wolnych miejsc.

Mrozy w St. Zjednoczonych 20 wypadków śmierci

We wschodnich i środkowych Stanach Zjedn. panują silne mrozy. Nagła zmiana temperatury spowodowała około 20 wypadków śmierci.

Zimowe ferje szkolne

Tegoroczne zimowe ferje świąteczne w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą przez 3 tygodnie. Rozpoczną się one dnia 22 grudnia i potrwać do dnia 15 stycznia.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzka Franciszka - Józefa jako środek dla kuracji domowej.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

— Już, sir... Do kogo?
 — Baron Abel Lazare, Juan-les Pins... Gotów? Następna depeza...
 Błoczek stracił dalszą kartkę, poczem mr. Samuel zaczął dyktować koncept 19-go telegramu; listów wogóle nie uznawał.
 — Mój drogi! Jak radziłeś, depezowałem do niego, że czekam w Paryżu. Nie powinien więc zmykać dalej na południe. Wyjeżdżam dzisiaj, lecz nic nie wskór*am bez ciebie. Przyjedź najpóźniej pojutrze. Zajądę do Provencał... Twój Sam... Już!
 — Adresat?
 — Roger von Elden, Frankfurt nad Menem... Jeszcze jedna depeza.
 — Słucham, sir.
 — Natychmiast wyjść w morze, pełną parą pływając do Nicei. Przyjazd awizować dzień naprzód hotel Provencał, Juan-les-Pins... Nabroń.
 Tym razem sekretarz już nie pytał o adresata. Depesze z podpisem „Nabroń“ (odwrócone „Forban“) były przeznaczone dla Allana Bugsa, kapitana jachtu „POWER“...
 Wysławszy najpilniejsze telegramy, mr. Samuel zabrał się do telefonów. Pierwszym poczęstował córkę, która jeszcze spała w tej chwili.
 — Bardzo cię przepraszam, — usprawiedliwił się, — lecz wyjeżdżam dziś stąd na tydzień, lub dłużej... ty zamierzasz z sobą zrobić?
 — Zostać w Paaa-ryżu, — ziewnęła rozkosznie miss

27)

Violet i uśmiechnęła się do jakiejś szelmoskiej myśli.
 — Doskonale, lecz w takim razie musisz się postarać o przyzwoitkę.
 — Betty nie wystarczy?
 — Pokojówka?! Nonsens. Dziewczyna z twojej sfery musi się liczyć z opinią publiczną... Zwłaszcza tu, gdzie mieszka twój przysły, spodziewam się, narzeczony, i cała jego rodzina...
 Stańono na tem, że Violet dowie się w ambasadzie, lub od kogoś z kolonii amerykańskiej, czy ciotka Dorotha jeszcze mieszka w Paryżu, a jeśli i tak, to zaprosi się do niej. Miss Dorothy Corgrave była rodzoną siostrą jej matki, zmarłej rok temu. Mr. Samuel nie utrzymywał nigdy stosunków z rodziną żony, nie wiedział więc napewno, czy szwagierka przebywa dotychczas w swoim ukochanym Paryżu. Natomiast wiedział z całą pewnością, że nie znalazłby bardziej czcigodnego cerbera, niż miss Dorothy Corgrave.
 — Violet jeszcze nie zna tej baby... Już tam ona potrafi mojej małej uprzykrzyć pobyt nad Sekwaną! — myślał z satysfakcją.
 Z szczerą satysfakcją! Bowiem głównym rysem charakteru mr. Samuela było okrucieństwo. Żaden z jego urzędników, czy służących nie otrzymał nigdy nadzwyczajnego urlopu choćby jednodniowego, jeżeli swoją prośbę motywował tem, że chce odwiedzić umierającą matkę, albo być obecnym na ślubie brata, siostry, itp.; w podobnych sytuacjach należało mr. Samuela poczęstować zupełnie błahym pretekstem, to znacznie prędzej do celu prowadziło.
 Oczywiście stosunek do jedynej córki musiał być inny, niż do ludzi obcych, zwłaszcza do zależnych i pokornych. Wówczas wrodzone okrucieństwo topniało

w płomieniach rodzicielskiej miłości, względnie miało topnieć, tego on sam pragnął. A jednak małe szpilki złośliwości przenikały przez owe płomienie i kłuły Violet przy każdej nadarzonej sposobności. Dlaczego? Zapewne dlatego, że mr. Samuel wogóle nie potrafił się zdobyć na gorętsze uczucia. Tego zdania była przynajmniej jego przyjaciółka, Marion Wood, wynalazczyni coctailu „Waikiki-chickling“. — Twoje pożądanie i twoje ekstazy mają temperaturę zaledwie letniej wody, — oświadczyła mu cierpko w przeddzień jego odjazdu do Europy...
 — Dorothy to potrafi, — cieszył się mr. Samuel, — a moja Violet parę tygodni w kagańcu dobrze zrobi... Co tam nowego?
 W drzwiach stał sekretarz z plikiem gazet w rękach.
 — Prasa, sir.
 — Depesze pan wysłał?
 — Nnnie, sir, — jęknął zapracowany człowieczek, — zacząłem je przepisywać na maszynie, ale przypomniałem sobie zaraz, że nie robiliśmy jeszcze przeglądu prasy.
 — Sam go zrobię, a pan wróci natychmiast do telegramów...
 Mr. Forban zważył w dłoniach przyniesione czasopisma. Z porannych dzienników paryskich były tu wszystkie, od „L'Action Francaise“ do komunistycznej „L'Humanité“ włącznie. Naliczył ich 14. Zadumał się...
 — Roger ma słusność, — mruknął po chwili. — Tylko połowę prasy musimy wziąć na swój żołąd. Najwyżej połowę!... Reszta gratis na nasz młyn wodny obraca. Zawsze!

(C. d. n.)

O wysokiej sprawności silnika



stanowi dużo moc przy małym zużyciu prądu. Dlaczego nie zważasz przy kupnie żarówki, czy jej wydajność światła stoi w odpowiednim, ekonomicznym stosunku do zużycia prądu? Małe zużycie prądu a duża ilość światła cechuje żarówkę ekonomiczną, żądajcie więc wszędzie żarówek

TUNGSRAM

Pomorze pod sztandarem Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

Wedle otrzymanych przez nas wiadomości z całego Pomorza, ludność pomorska rozumiejąca gospodarcze znaczenie przyszłego samorządu, podkreśla zdecydowanie na zebraniach i wiecach swą zdecydowaną wolę głosowania na listy Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego. Poniżej przytaczamy zestawienie nadesłanych nam przez naszych korespondentów wiadomości z terenu całego Województwa Pomorskiego, wymownie ilustrujące panujące wśród społeczeństwa miast pomorskich nastroje wyborcze.

BRODNICA.

Odbyło się tu w ciągu bieżącego tygodnia kilka zebrań przedwyborczych. Hasła Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, propagujące oparcie nowego samorządu na platformie realnej pracy gospodarczej spotykały się wszędzie z ogólnym uznaniem i poparciem.

Wśród obywateli miasta Brodnicy, którzy początkowo mieli wystąpić z listą kompromisową wskutek różnych intryg nie doszło do porozumienia. Zgłoszono 3 listy: Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, NPR, i t. zw. Zjednoczoną listę Obywatelską (Str. Narod.).

CHELMNO.

W dn. 16 bm. odbyło się zebranie robotniczego Koła BBWR. przy udziale około 200 osób. Uchwalono gremjalnie i jawnie głosować na listę Nr. 1. Zgłoszono ogółem 5 list: 1) Narod. Blok Gosp. Sp., 2) — Stron. Narod., 3) — NPR i PPS., 4) — Niemcy, 5) — lista Hądzlika.

CHOJNICE.

W dn. 16 bm. odbyło się zgromadzenie robotnicze BBWR. i ZZZ. przy udziale przeszło 100 osób. Uchwalono głosować na listę Narodowego Bloku Gosp. Spół. Zgłoszono 4 listy: Narod. Blok Gosp. Spół., (w 6 okręgach), Niemiecka (w okręgach), Str. Narod. (w 4 okr., PPS. fr. rew (w 3 okr.).

CZESK.

Zgłoszono następujące listy: N. B. G. Sp. (w 4 okręgach), Str. Nar. pod firmą „Zrzeszenie Właśc. Nieruch.” (w 3 okręgach), PPS. CKW. (w 4 okręgach. Poza tem z własną listą wystąpił b. przew. Rady Miejskiej dr. Zemke.

DZIAŁDOWO.

We wszystkich pięciu okręgach miejskich zgłoszone zostały listy: N. B. G. Sp., NPR, niemiecka, poza tem w 2 okręgach zgłoszono listy Ob. Nar. Obr. Samorząd., a w jednym Zjedn. Mieszcz.

GNIEW.

Na odbytych tu zebraniach robotniczych postanowiono głosować na listę Narod. Blok Gospod. Spół. Zgłoszono 2 listy Narod. Blok Gosp. Spół. i Str. Narod. Zgłoszono 3 listy: NBGS., Str. Narod. i N. P. R.

KARTUZY.

Stronnictwo Narodowe urządziło w tych dniach zebranie przedwyborcze do którego czyniono dłuższe przygotowania. Na zebranie przybyły... cztery osoby. Wobec takiej „frekwencji” miejscowi przywódcy tego stronnictwa zmuszeni byli zrezygnować z szumnych przemówień „obfitych” deklaracji-programowych. W tym samym czasie odbyło się zebranie robotnicze, w którym wzięło udział ponad sto osób. Uchwalono rezolucję, wzywającą do głosowania na listę nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego. Oprócz tego 40 osób z pośród zebranych zgłosiło swoje przystąpienie do ZZZ.

Zgłoszono tu ogółem 5 list: Narodowego Bloku Gosp. Społecznego, NPR., „Bezpartyjny Blok Gospod.” (lista dzika) oraz str. narodowego, która tu używa firmy „Kaszubska lista Narodowa”. Zgłoszono 5 list: Narod. Blok Gosp. Spół., „Bezpartyjny Blok Gospod.” (lista dzika) oraz Stron. Nar. (Kaszubska lista narodowa).

KOŚCIERZYNA.

I tu również zebranie Stronnictwa Narodowego skończyło się zupełnym fiaskiem. Razem z organizatorami przybyło 18 osób. Odbyło się natomiast zebranie Rady Zrzeszeń Gospodarczych z udziałem przedstawicieli BBWR., na którym omówiono sprawy wyborcze oraz szczegóły akcji w ramach Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

Zgłoszono 3 listy: NBGS., Stron. Narod. i jednolice.

LIDZBARK.

Oprócz listy Narod. Bloku Gosp. Spół. zgłosiło tu swoją listę również Stronnictwo Narodowe.

Ponieważ jednak firma „Obozu Narodowego Obrony Samorządu” nie zyskała na miejscowym terenie popularności, postanowiono ukryć się pod nazwą „Zjednoczenia mieszczańskiego”. Maskarada się zaczyna....

Zgłoszono 3 listy: Narod. Blok Gosp. Spół., NPR., i listę Międzypart. Zjedn. Mieszcz. (Str. Nar.).

NOWEMIASTO.

Oprócz zgłoszonej listy Narod. Bloku Gosp. Spół., wystąpiło tu również ze swoją listą Stron. Narodowe, ale tak samo jak w Lidzbarku zrezygnowano z niefortunnej firmy „Obozu Narodowego Obrony Samorządu”. Na sztydliku listy partyjnej w Nowemmieście widnieje nazwa: „Niezależna lista narodowa”.

Zgłoszono 3 listy: NBGS., NPR., i Stron. Narod.

PODGÓRZ.

Koncepcja zgłoszenia wspólnej listy BBWR., Stron. Narod. NPR. i PPS. nie doszła do skutku. Zgłoszono listy: NBGS., Stron. Narod. i NPR.

PELPLIN.

Odbyło się tu kilka zebrań, poświęconych sprawie wyborów. Dotychczasowi działacze N. P. R. pp. Urbański i Rogalewski zgłoszili swój akces do Narod. Bloku Gosp.-Spół.

SĘPOLNO.

Obywatele Sępólna wykazali wielkie wyrobie nie narodowe i obywatelskie. Nie dano się wciągnąć na lep różnych intryg partyjnych i cała ludność polska idzie do wyborów z jedną wspólną listą. Drugą listę wystawili Niemcy.

TCZEW.

Na zebraniu Zjednoczenia Kolejarzy Polskich w liczbie 350 osób po przemówieniach p. Jabłońskiego i sekretarza powiatowego BBWR. p. Mazura postanowiono jednogłośnie głosować na listę nr. 1 Narod. Bloku Gosp.-Spół. Również na zebraniu Federacji kolejarzy polskich przy udziale 400 osób postanowiono głosować na listę narodowego Bloku Gosp.-Spół. Należy zanotować identyczne uchwały, powzięte na zebraniach pocztowców, koła wyborczego kobiet i koła robotniczego. Wszystkie te uchwały wzywają do głosowania na listę nr. 1 Narod. Bloku Gosp.-Spół.

W dn. 16 bm. odbyło się zebranie robotnicze, zorganizowane przez BBWR. przy udziale około 400 osób. Zebraniu przewodniczył Madella. W czasie zebrania bojówka NPR, złożona z 5 pijanych osobników usiłowała zakłócić spokój, co jej się jednak nie udało.

Uchwalono jednogłośnie poprzeć przy wyborach listę Narodowego Bloku Gosp. Spół. Zgłoszono 6 list: Narodowego Bloku Gospod. Spół., niemiecką, Stron. Narod., NPR., PPS. CKW. i Zrzeszenie lokatorów.

STAROGARD.

Odbyły się tu w ciągu ostatnich dni zebra-

nia wszystkich prawie ugrupowań społecznych. Na zebraniu pocztowców postanowiono wziąć czynny udział w akcji przedwyborczej, a przy wyborach głosować wraz z rodzinami na listę nr. 1. Narod. Bloku Gosp.-Spół. Odbyło się również zebranie bezrobotnych z udziałem około 500 osób. Na zebraniu tem wystąpił jeden z miejscowych przywódców N. P. R. z mową agitacyjną. Wystąpienie to skończyło się jednak dla partyjnego mówcy bardzo niefortunnie, gdyż oburzeni demagogią bezrobotni mocno go poturbowali. Jednocześnie odbyło się zebranie Zarządu N. P. R. na którym doszło do ostrej scysji na tle podziału miejsc na liście wyborczej. W rezultacie jeden z miejscowych działaczy N. P. R. p. Mazurowski rzekł się kandydowania do Rady Miejskiej.

Zgłoszono następujące listy: N. B. G. Sp., Stron. Narod., NPR. niemiecką.

Co do innych miast podajemy na razie tylko dane informacyjne, dotyczące ilości złożonych list wyborczych.

Chełmża. Zgłoszono 6 list: NBGS. we wszystkich okręgach, Stron. Narod. również we wszystkich okręgach, zaś na 4 okręgi listę mieszczańską, PPS., NPR. i niemiecką.

Tuchola. Zgłoszono 3 listy: NBGS., Stron. Lud. i trzecią wspólną Stron. Narod. i PPS.

Wąbrzeźnie. Zgłoszono 6 list: 1) NBGS., 2) PPS. CKW., 3) NPR., 4) Str. Narod., 5) listę robotniczą i 6) niemiecką.

Kowalewo. Zgłoszono 3 listy: 1) NBGS., 2) Stron. Narod., i 3) niemiecką.

Lubawa. Zgłoszono 3 listy wyborcze: NBGS., NPR., i S. N.

Skarszewy. Zgłoszono 4 listy: NBGS., NPR., niemiecką i Str. Nar.

Radziń. Zgłoszono 3 listy: Narod. Blok Gosp. Sp., niemiecką i t. zw. listę gospod. pod którą się kryje Str. Nar.

Kamień. Z inicjatywy BBWR. zgłoszono jedną uzgodnioną listę kompromisową uwzględniającą interesy wszystkich.

Świecie. Zgłoszono 5 list: NBGS., niemiecką, PPS. CKW. i Str. Nar.

Nowe. Zgłoszono listy: 1) NBGS., 2) Ch. D. i Str. Nar. 3) Stow. Właśc. Nieruch. oraz 4) PPS. i Niemcy (wspólna).

Więcbork. Wszyskie obywateli miasta idą do wyborów zgodnie z jedną kompromisową listą.

Górzno. Zgłoszono dwie listy: Narod. Blok Gospodarczo-Społecznego i listę Stronnictwa Narodowego.

Łasin. Zgłoszono listę Narodow. Bloku Gosp. Spół. oraz listę „Zrzeszonych Obywateli” niktogo właściwie nie reprezentującą.

Golub. Zgłoszono 4 listy: 1) NBGS., 2) Str. Narod., 3) NPR. i 4) żydzi.

Puck. Zgłoszono 2 listy: NBGS. i wspólną Stron. Narod. i NPR. Niemcy listy nie zgłoszili.

Cyfry z całej Polski głoszą zwycięstwo listy nr. 1

Cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej objęty jest wyborami do ciał samorządowych.

U nas wybory odbędą się dn. 26 listopada do rad miejskich. Do 10 grudnia odbędą się także wybory w miastach Małopolski (dawny zabór austriacki). Wreszcie w 9-ciu województwach dawnego zaboru rosyjskiego przez cały listopad odbywają się wybory do rad gromadzkich.

Wnosząc z dotychczasowych wyników, w wyborach do rad gromadzkich w olbrzymiej większości przejdą listy Bloku (Nr. 1)

W województwie lubelskim od 4 do 12 listopada wybrano rady gromadzkie w 2000 gromadach, z czego listy Nr. 1 przeszły w 1776 gromadach.

W województwie łódzkim wybrano rady gromadzkie w 3299 gromadach, z których listy Nr. 1 przeszły w 2787 gromadach.

W województwie białostockim wybrano 2379 rad gromadzkich, lista Nr. 1 przeszła w 2302 gromadach.

W województwie kieleckim wybory przeprowadzono w 516 gromadach, z czego lista Nr. 1 przeszła w 455 gromadach.

W województwie wołyńskim wybory dotychczas odbyły się w 225 gromadach, we wszystkich jednogłośnie przeszły listy Bloku (Nr. 1).

W województwie nowogrodzkim wybory odbyły się w 429 gromadach, listy Nr. 1 przeszły w 318 gromadach.

Słowem, listy opozycyjne nie mogą w żaden sposób być porównywane z listami Bezpartyjnego Bloku Nr. 1.

Ogromnej większości ludności wiejskiej, trafiło do przekonania hasło, wysunięte przez Blok, że samorząd powinien zajmować się wyłącznie pracą gospodarczą, nie zaś — polityką. Ludność wiejska rozumie że żadnego pożytku stąd nie będzie, jeśli w ciałach samorządowych partyjnicy będą się kłócić z przedstawicielami władz administracji państwowej lub staczać walki polityczne pomiędzy sobą.

Dotychczasowe wybory do rad gromadzkich są wielką i ogromną klęską tych, którzy ani w samorządzie, ani w organizacjach gospodarczych czy społecznych nie potrafili i nie chcieli pracować dla dobra ogółu i państwa.

Z dnia Kramik nierządu

O tem że Stronnictwo Narodowe i jego obozy przeróżne, jak „obóz narodowej niezależności”, „obóz obrony samorządu” łącznie z całą prasą „narodową” wielkopolsko-warszawsko-pomorską chcą zrobić świetny interes — a z y d a c h, interes gospodarzy, polityczny i kieszonkowy — jest tak głośno i przeraźliwie jasno, że same świeczki „narodowe” wystarczą.

Taką świeczkę, a raczej kilkunastową świecę zapalili pp.: „narodowcy” w Poznaniu na wielkiej manifestacji, gdzie zapewne ich uczył i polityki i jak robić wybory pierwszy honorowy mówca od naszych, poseł L. e. y. S t r o Ń s k i. Ten p. działacz o niewątpliwych zasługach z pamiętnego roku zamordowania Pierwszego Prezydenta Polski, o rasowej twarzy żydowskiej, chorujący pono oddawna na polskiego ministra spraw zagranicznych, niewątpliwy doradca pp.: Dmowskiego i Seydy, ma dzięki właśnie pp.: „narodowcom” ich pokost narodowy... Kto wie, czy dlatego nie słuchał właśnie posła Levy-Stronńskiego i p. Trampczyński i inne większe ryby.

Ale co dobrego można powiedzieć o wiceprezesie parlamentarnego Klubu Narodowego, p. posła Zwierzyńskiego z Wilna, o którym wczoraj pisaliśmy. Przecież, miał swego z y d a. bynajmniej niewypokostowanego, nazwiskiem Frydman z zawodu — a z a j a z d z n i e r z a d e m, no i d o l a r y, 54 dolary miesięcznie właśnie dla p. „narodowca” posła Zwierzyńskiego.

Są to zaledwie epizody, drobniarzi żydowskie, pielęgnowane na bujnym tonie ideologii „narodowej”. Zresztą należy to do tradycji... Bo dawna Narodowa Demokracja w dawnej Galicji potrafiła właśnie z a p i e n i a d z e z y d o w s k i e organizować wybory, polskie wybory. A jeśli mają taką już słabątką pamięć — to może im przypomni o tem własny ich człowiek, prof. Stanisław Grabski, który w mieszanym rządzie „narodowo-socjalistyczno-ludowym” w t. zw. rządzie „szczupaka łabędzia i raka” spisywał i podpisywał p i e r w a z a u m o w e - K o n k o r d a t — z s a m y m prezesem ówczesnego Koła Żydowskiego w Sejmie, z posem Reichem.

Pocóż zatem ukrywać swoich pomocników obrzezanych? — I tak się nie odróżni, chyba mogą tylko zmieni. Jak w Wilnie, „narodowy” kramik walki z polskim rządem — na kramik nierządu...

Zwijają obozy

To obozowanie i rozmaite obozowiska na świeżem powietrzu pomorskim zwalaszczą w porze listopadowej nie wychodzą na zdrowie ani obozynom, ani komisarzom wyborczym. Bo oto „obóz narodowy samorządu” zwinął już w Lidzbarku i w Nowemmieście swe manatki i swą firmę; w pierwszym, jako że nabałił się ch r y p y i k a t a r u — umknął z „obozowego” pola „obrony samorządu” i jak szaraczek przykucał pod miedzą, wystawiając ogonek pod nazwą: „Zjednoczenie mieszczańskie”. W Nowemmieście zaś, jako że w tamtym obozowisku boleśnie trzeszczało już w kościach — wpakowano się pod pierzynkę: „Niezależnej Listy Narodowej”.

Malunek i krycie tyłów przeziębionych — wcale a wcale niezłe... tylko — że przykrótkie, fałszywie przykrótkie, bo nadobitkę niezależności się już zaczynają od samych siebie.

A gdzieindziej jest jeszcze gorzej, prawdziwy konwulsyjny taniec z listami i nazwami.

Strusia, jak wiadomo, chowają głowy w piasek, a tyły nadstawiają. A tu dzieje się odwrotnie... Czyż nie przystojniej-by było i tyły i głowę zabrać z obozowiska... jest przecież listopad i to listopad pomorski.

Protest ze strachu

„Obrona Ludu”, wybielając sprawki Narodowej Partii Robotniczej w samorządach, tłumaczyła się tem, że oni niewinni, bo byli w mniejszości, no i że ta „sprawa kieszeni” była największą przeszkodą...

W kilku dni później enperowskie pismo spazmatycznie zaprotestowało z tego powodu, że rozlegały się głosy, aby na listy nr. 1 głosować j a w n i e. Jaktó — wola „Obrona Ludu” — przecieć to „gwałt”, to zamach na sumienia wyborców.

Kto kogo chce gwałcić — niewiadomo. A że wyborcy tak głosować będą, jak im będzie przyjemniej, wygodniej i lepiej — to jest ich rzecz. Zresztą w naszej stronie przyzwyczailiśmy się robić w s z y t k o j a w n i e, tak jawnie, że sama „Obrona Ludu” mogła napisać w nr. 135 dosłownie:

„Jak grzyby po deszczu rodzą się wśród nich „kola środowiskowe B. B. W. R.” (t. pracowników miejskich).

I sama w tych kilku słowach j a w n i e powiedziała, że pracownicy miejscy j a w n i e są po stronie Bloku.

Gdzie tu gwałt? czy zamach na sumienia?

W ZWIERCIADLE SAMORZADOWEM.

Kradzieże i nadużycia w gniazdku „narodowym” A Poznań nie miał pieniędzy na bezrobotnych...

„Dziennik Poznański” podaje kilka zestawień mówiących o kradzieżach i defraudacjach w dotychczasowej gospodarce Poznania, nad którą miał powierzoną pieczę tzw. „obóz narodowy”, rozporządzając jednocześnie większością w poznańskiej Radzie Miejskiej.

Oto fakty.
Kasjer Wydziału Opieki Społecznej łącznie z swym pomocnikiem w latach 1930 do 1932 sprzeniewierzył z kont opiekuńczych oraz z przychodów opieki społecznej około sto tysięcy złotych. Sprzeniewierzenia te były popełniane po kilka razy w miesiącu w okresie blisko trzyletnim.

DRUGI PRZYKŁAD.

Naczelnik biura budowlanego, pobierał od stron opłaty za zezwolenia budowlane i opłaty te zużywał na własne potrzeby. Działo się to również w ciągu trzech lat. Suma wykrytych sprzeniewierzeń wynosi 5.605 zł. Podobne nadużycia popełnił inkasent Begier.

TRZECI PRZYKŁAD

Sredziński, asystent miejski, pracownik wodociągów sprzeniewierzył 6.984.70 zł. za co otrzymał 6 miesięcy więzienia.

Panama na wielką skalę

Panamę na wielką skalę urządził sekretarz Miejski Cyryl Wysięcki, przywłaszczając sobie szereg obligacji m. Poznania, nadesłanych do konwersji na sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sprzeniewierzeń tych dokonano w latach 1927 do 1933 r. Przez 6 lat mógł zatem nieuczciwy osobnik żerować swobodnie w Kasach Miejskich. Fakt ten jest przeciw drugoczącym dowodem braku kontroli i nieudolnej gospodarki ze strony Rady Miejskiej.

W szpitalu gazowni i elektrowni

Sprzeniewierzeń dokonano pozatem także w Szpitalu Miejskim, którego zarządca przywłaszczył sobie w latach 1931 i 1932 z wpływów Szpitala 21.336,55 zł.

Kradzieże zachodziły również w Gazowni. M. in. stwierdzono fakt, że nieujawnieni złodzieje pobrali z konta gazowni sumę 40.000 zł., w Banku Związku Spółek Zarobkowych, fałszując podpisy.

Znana jest pozatem kradzież pieniędzy w Elektrowni. W związku z tą malwersacją jedna z urzędniczek elektrowni dokonała zamachu samobójczego.

Już wyżej wyzczególniona lista sprzeniewierzeń świadczy dobitnie, że system kontroli był wadliwy, że Rada Miejska w Poznaniu w sprawie tej nie poświęcała należytej uwagi. Fakty przytoczone są wszystkie świeższej daty. Badając w tym kierunku gospodarkę Magistratu wstecz, podać by można dziesiątki dalszych przykładów.

Odpowiedzialni za złodziejstwa

Opinia publiczna naszego miasta — pisze „Dziennik Poznański” — wie doskonale, kto w Radzie Miejskiej jest odpowiedzialny za powyższy brak nadzoru. Starczy przypomnieć dzie-

siatki butnych odpowiedzi różnych endeczek radnych na terenie Rady Miejskiej na wszelkie interpelacje radnych z kół prorządowych. Buntne i z dużą pewnością słyszano się zawsze odpowiedzi, że oni — endecy rządzą i odpowiadają za gospodarkę m. Poznania. Niech dżm biorą odpowiedzialność za... złodziejstwa jakie w gospodarce miejskiej się działy.

Pieniądzy na niesienie pomocy bezrobotnym i biednym w wydziale opieki społecznej m. Poznania nie było — były natomiast pieniądze na

defraudacje. W szpitalu miejskim zdzierano skórę z biednych pacjentów, ale były pieniądze na defraudacje p. rzędcy Rada Miejska na to wszystko milczała; milczała tak samo, jak milczeniem pokrywała starania ludności o niższe cen biletów tramwajowych, niższe cen gazu i elektryczności; milczała, bo panowie radni endecy n.e dopuszczali s'ów krytyki, ciesząc się posiadaną większością. Z gospodarką taką musi skończyć nowa rada miejska.

(Dalszy ciąg nastąpi).

600 tysięcy skradli za wodę Proces o nadużycia w magistracie warszawskim

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia w dyrekcji wodociągów i kanalizacji magistratu m. st. Warszawy. Nadużyć dopuszczala się cała szajka złożona z urzędników dyrekcji. Na czele szajki stał kierownik sekcji opłat Władysław Adelt. Początkowo Adelt działał na własną rękę, ale kiedy po pewnym czasie cała afera stała się głośna w sekcji, koledzy defraudanta zmusili go do dopuszczenia do spółki. Grono defraudantów powiększyło się więc o Kazimierza Bąkiewiczę, rachmistrza Stanisława Rówicza, kasjera Marcelę Łatowicza i Antoniego Jackowickiego.

Operacje szajki polegały na inkasowaniu pie-

niędzy za wodę od administratorów i właścicieli domów. Fałszywi inkasenci przedstawiali się jako delegaci dyrekcji wodociągów i kanalizacji i dość łatwo otrzymywali pieniądze od łatwowiernych „kamieniczników”.

Nadużycia zgranej kompanii trwały przez cztery lata i nie prędko dobranoby się do skóry defraudantów, gdyby nie przypadek, który zdradził wszystkich.

Ogólna suma nadużyć sięga 316.000 złotych, między ekspertami jednak panuje rozbieżność co do tej cyfry. Kilku z nich określa wysokość zdefraudowanych pieniędzy na 600 tysięcy złotych.

Proces potrwa około tygodnia.

Rayskie stosunki z Sowietami



Si kłóty Gromowicz...

Z powodu uroczystego przyjęcia w Moskwie eskadry płk. Rayskiego.

Listopad i morze

GDYŃSKIE NOWINKI.

Gdynia w listopadzie.

Zimny wiatr topi zapamiętałe ostatnie przebliski złotej jesieni w coraz częściej wzbudzonych, coraz częściej piniących się, falach szarego morza.

O czwartej godzinie zapada już długi jesienny wieczór.

Właściciel nikt nie wie czy o czwartej czy później, bo zegar na poczcie tonie wówczas w ciemnościach wieczornej mgły, a oświetlony zegar na chytrej wieży dworcowej ma tyle wskazań, że bez specjalnego gruntownego przygotowania nie można określić oznaczonej na nim godziny.

Polega to na tem, że architekt, budujący pocztę, kierowany poczuciem subtelnej delikatności, nie oświetlił umyślnie tarczy zegarowej, aby inż. Ruszczewski nie dostrzegł przypadkowo, że zbliża się jego ostatnia godzina.

Dworzec budowano uczciwie.

Ani jeden kawałek żelaza nie poszedł na marne, ani jednej cegły nie wyrzucono nieporządnie. Z pozostałej cegły i dachówek dobudowano na maszynowej budowli stacyjnej dwie milutki wieżyczki chińskie, a z resztek żelaza dodano do zegara kilka nowych ozdóbnych wskazówek.

Zresztą ostatnią godzinę w Gdyni wybijają nie zegary, a samochody.

Przejeżdżanie przechodniów odbywa się

w sposób bardzo akuratywny i systematyczny.

Indywidualiści zarzucają nawet szoferom gdyńskim, że przyjęli pewien nudny szablon. Zresztą wysiłki wylamania się z pod szablonu jezdni gdyńskiej nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów.

Pewien szofer usiłował w tygodniu ubiegłym przejechać lokomotywę, jednakże wskutek wielkiej odporności parowej maszyny zrezygnował z niebezpiecznego doświadczenia, poczem wszyscy zgodnie powrócili do zwykłego sposobu przejeżdżania ludzi.

Ostatnio w Gdyni nie się nie dzieje. Pożółkle, zgniecione i poszarpane wiatrem morskimi liście znikają powoli z galezi. Błękit i biel letniej Gdyni zmieniają się w mglistą jednolitą szarzyznę. W mglistą szarzyznę zamienia się i życie wybrzeża.

Na molo nie widać już jaskrawych łowiczanek i dumnych godnych górali. Marynarze angielscy nie spacerują w tłumie brodających poleszuchów. Pozostali jedynie rdzenni mieszkańcy Gdyni i Ci, którzy, przyjechawszy tu na „wspaniałą posadę”, nie mieli już za co wrócić do domów.

Trudno uwierzyć, że puste dziś ulice nadbrzeżne przed kilku zaledwie tygodniami pomieściły nie mogły wspaniałego tłumu letników.

„Wilki morskie” usiłują podtrzymać co prawda tradycje letniej bajkowej, błękitnej i

złotej Gdyni, ale nawet miłość nie jest już dzisiaj tak piękna, jak w czasie sezonu kąpielowego.



Szarzyzna codziennego życia przyjemnie zamącona została powrotem pracowitego „Kościuszki”, którego miły gościnnie wódz kapitan Borkowski poza pocztą, pakunkami i zwykłymi pasażerami przywiózł niezwykle ładunek — jedenastu z morza wyciągniętych hitlerowców. Kapitan Borkowski ma jakoś szczęście do topielców. W życiu swem poraz czwartym wyrwywał głębinom morskim załogę, na zagładę skazanego statku. Co prawda tym razem załoga hitlerowskiego „Horst Wessel” była w sytuacji o tyle bardziej korzystnej, że w myśl znanego przysłowia, nie groziła jej śmierć przez utonięcie. Nie mniej jednak kapitan Borkowski wyciągnął całe towarzystwo na pokład swego „Kościuszki”, a na bezpa-



sprzyjałą przeziębieniom.

Dlatego jest wskazane zaopatrzyć dzieci na drogę torebką karmelków piersiowych „z 3-ma jodłami”
Są one smaczne, wzmacniająco i pozytywne.
Torebka 60 gr.

KARMEŁKI PIERSIOWE
Z 3-ma JODŁAMI

Wyprawy po pieniądze „Narodowi” kwestarze prubują naciągnąć

W kilku pismach „narodowych”, wychodzących na Pomorzu, pojawiły się ostateczne wezwania z „Obozu Obrony Samorządu” do składania datków pieniężnych na... wybory.

Jednocześnie różne typy, podające się za „narodowców”, rozjeżdżają po województwie, wymuszając „ofiary” od ludzi, którzy z partją „narodową” ani z prowadzoną przez nią obecnie akcją wyborczą nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego.

Rozumiemy, że, jeżeli do bankructwa politycznego dołącza się jeszcze bankructwo finansowe, to sytuacja stać się może naprawdę ciężką.

Współczujemy też pp. „narodowcom” z całego serca i nie mielibyśmy może nic przeciwko temu, gdyby np. powołano jakiś komitet obywatelski i za jego pośrednictwem zbierano ofiary na podtrzymanie egzystencji zubożałych „wodzów” podupadłej partji.

Natomiast urządzanie publicznych, przez nikogo nie kontrolowanych, zbiórek i wymuszania składek na podreperowanie czy to partyjnej szkatuły, czy też własnej kiesy, uważamy za rzecz niemoralną i brzydką. Skoro społeczeństwo się odwróciło od tej roboty partyjnej, skoro nie mają już w swoich szeregach ludzi ideowych — to powinniście pp. „narodowcy” zamknąć poprostu swój kramik partyjny i publicznie ogłosić plażę.

Byłoby to przynajmniej uczciwie.

„Włosopolysk” utrwała fryzurę! Nadaje on włosom jedność i podatność zarazem. Dzięki temu przyjmują one z łatwością ondulację zwykłą i trwałą, zachowując niezmiennie swój kształt. „Włosopolysk” otrzymuje się z każdą torebką szamponu „Czarnogłówka-Extra”, łagodnego środka do pielęgnacji włosów.

skim „Horst Wessel”u” podniósł polską banderę.

„Horst Wessel” jednak nie długo utrzymał się na powierzchni wody i w obliczu „Kościuszki” zniknął w głębinach morza, co było do pewnego stopnia niespodziewanym, ale bardzo symbolicznym i subtelnym obchodem piętnastolecia naszej Niepodległości na pełnym morzu. Los również wziął oficjalny udział w uroczystościach narodowych. Onegdaj „Kościuszkę” przywiózł do Gdyni swój niezwykle ładunek.

Na spotkanie niedoszłych topielców przyjechał z Torunia wicekonsul niemiecki, który w przemówieniu dziekiwnym, skierowanym do kapitana Borkowskiego, wspomniął o polskiej rycerskości i przysłowiowej gościnności, o czem, miejmy nadzieję, w drodze powrotnej do Torunia nie zapomnieli.

Wyratowani marynarze „Horst Wessel”a” czuli się doskonale, a kapitan Olschewsky, którego nazwisko nie wskazywało bynajmniej na czysto germańskie pochodzenie, zapewniał, że chwile spędzone na „Kościuszcze” zaliczyć musi do najprzyjemniejszych w swojej karierze żeglarskiej.

Wczoraj 11 wylowionych z morza hitlerowców powróciło do swoich domów, a w Gdyni pozostała optymistyczna nadzieja, że przynajmniej tych jedenastu Niemców w chwili, gdy obją nas na ulicach któregoś z patryjotycznych miast w Państwie Bojaźni Bożej, uczyni to bez przekonania!

M. A.

Zamczysko pokrzyżackie w Gniewie

Jakie będą jego dalsze losy?

W historycznym grodzie pomorskim, Gniewie w pobliżu szerokiej i mocarnej wstęgi wód wiślanych, na wyniosłym miejscu, dominując nad miastem i okolicą, wznoszą się ruiny starego, pokrzyżackiego zamczyska. Złupione przez zaborców, a następnie wyniszczone pożarem, stoją te nagie mury, posępne i groźne — pamiętne owych ponurych czasów, gdy żelazna pięść tutejskiego najezdźcy sprawowała tu przed wiekami brutalną rządy.

Dzieje zamku

Historja zamku jest dość niezwykła. Wybudowany tu został przez Krzyżaków w wieku XIV-tym, wkrótce po zajęciu przez nich Gniewu, w celu obrony nowozajętych przez nich posiadłości i samego Gniewu przed okoliczną ludnością polską, a w szczególności przed napadami Gdańszczan. Charakterystyczną jest rzeczą, że od chwili wybudowania, zamek ten był stale niszczonej ręką niemieckiego najezdźcy, a odnawiany przez Polaków.

W wojnie 13-letniej zamek został zniszczony częściowo przez samych Krzyżaków, a przez władze polskie odrestaurowany i przeznaczony na siedzibę starostów polskich.

Drugi raz zamek został spalony za czasów wojen szwedzkich w latach 1626 i 1655, całkowicie zaś odnowiony dopiero przez króla Jana Sobieskiego i urządzony tak bogato i z takim przepychem, że był drugim pod względem wspaniałości na całym Pomorzu po zamku malborskim.

Po rozbiore Polski i zajęciu Gniewu przez Prusaków, pierwszą czynnością króla pruskiego była okradzenie zamku ze wszystkich kosztowności i urządzeń, wywiezienie ich do Berlina i przeznaczenie zamku na koszary wojskowe. W drugiej fazie niszczenia, pozrywali Niemcy sufity, podłogi, powyjmowali okna wewnętrzne i przerobili zamek na spichrz zbożowy, poczem przebudowali go na więzienie, pozbawiając go w ten sposób wartości historycznej, gdyż pozmięli nawet i poprzestawiali ściany w poszczególnych salach.

Ogień dopełnił dzieła

W roku 1922 zamek został spalony. Pomimo energicznego dochodzenia sprawców nie wykryto, a dwaj cywilni stróże zamku, natychmiast po wybuchu pożaru, zbiegli do Prus Wschodnich. Wszystkie gaśnice, znajdujące się w zamku zostały przed wybuchem pożaru popusute, węże gumowe poprzecinane, a motor i studnia znajdujące się w podwórzu zamkowym, a mogące według opowiadań ludności miejscowej w przeciągu kilku godzin zalać cały Gniew, również zepsute i w chwili pożaru nieczynne. Zamek został podpalony równocześnie z czterech stron.

Według wersji, krążących wśród miejscowej ludności podpalenie zamku miało być sabotażem ze strony Niemców, mających na celu zadokumentowanie, że Polacy pamiętańki historycznych szanować nie umieją. (!)

Obecnie po pożarze, zamek niekonserwowany z biegiem czasu niszczeje, przechodząc siłą rzeczy pomału w stan ruiny. Na konserwację jego miasto nie może sobie pozwolić, losami jego jednak i miasto i okolica interesują się żywo, a niewątpliwie interesują się nim również Niemcy zakordonowi, obserwujący go doskonale z pogranicza Prus Wschodnich.

Odbudować, czy rozbiierać

W ostatnich czasach w kwestji zamku pokrzyżackiego istnieją dwie przeciwne opinie: jedna za tem, aby zamek odnowić, odrestaurować, kosztem skarbu państwa, czy też zbiorowych składok ludności, a druga, aby go wogóle rozbiierać.

Zwolennicy odnowienia zamku na poparcie swojego projektu wysuwają argument niewątpliwie wartości zabytkowej tej budowli, istniejącej blisko 700 lat i związanej z historją naszej ołdny, jakkolwiek przypominającej najcięższe

jej czasy. Koszt prowizorycznego odnowienia zamku oblicza się przytem w ogólnej sumie na około 2.000.000 zł.

Przeciwnicy odbudowy zaś przedstawiają na poparcie swoich twierdzeń argument, że z punktu widzenia historycznego zamek ten nie przedstawia dla nas żadnej wartości, gdyż pamiętańki polskich niema w nim zupełnie, zresztą po ostatnich rozbiore Polski, został on przez Prusaków do tego stopnia przerobiony, że oprócz starych cegieł, nie posiada w sobie nic z zabytków przeszłości, dalej, że zamek ten nietylko przed samem odzyskaniem naszej Niepodległości, jako przerobiony na więzienie służył za miejsce kaźni dla wielu więzionych w nim Polaków, lecz i za czasów krzyżackich był stale przecięt gniazdem bezprawia, ucisku i wyzysku ludności miejscowej przez najezdźców.

Z drugiej strony zwolennicy rozbięcia zam-

ku zastanawiają się jeszcze nad sprawą dużego bądź co bądź, aż dwamiljonowego wydatku, uciążliwego zwłaszcza w dobie obecnej i podkreślając przytem, że zamek zbudowany krwawicą i potem ludu polskiego, dzisiaj jako niepożyteczna ruina winien przynajmniej w części wspomódz bezrobotną ludność Gniewu przez zajęcie jej przy robótce, a materiał uzyskany z rozbiórki winno się użytkować na budowę szos i inne budowle w Gniewie i okolicy.

Nie chcemy przesądzać na czyją stronę przeważa się szala decyzji władz kompetentnych. Projekty powyższe omawiamy z obowiązku dziennikarskiego, sądymy jednak, że na ten, ważny dla miasta Gniewu, a interesujący całe Pomorze temat, powinny przedewszystkiem wypowiedzieć się nasze koła naukowe i władze konserwatorskie.

Organizacje kobiece 19 listopada na wielkim zebraniu w Dworze Artusa

Kobiety Torunia biorą czynny udział w wyborach

Z Komitetu zblokowanych organizacji kobiecych w Toruniu otrzymujemy następującą odezwę:

Kobiety! Polki!

Dziś w niedzielę 19 listopada br. o godz. 5-ej popoł. przybądźcie gromadnie do Dworu Artusa na zebranie, na którem p. Wolska Ludwika, posłanka na Sejm, pouczy nas, jak głosować do Rady Miejskiej.

Na listach Nr. 1 wystawiono w całej Polsce kandydatury kobiet, które dostawczy się do Rad bronić będą interesu matki, dziecka i rodziny, opiekować się wszelką biedą i niedolą.

Kobieta umiejąca rządzić oszczędnie w domu potrafi również oszczędnie gospodarzyć majątkiem miasta.

Przy nowym systemie wyborczym mamy możność solidarnością swoją wywalczyć należytą reprezentację kobiet w Radzie Miejskiej. Musimy dokładnie zapoznać się ze sposobem głosowania a do tego każda kobieta wyborczyni otrzyma najlepsze pouczenie i wyjaśnienie na Zebraniu Kobiet w dniu 19 listopada br.

Zatem w tym dniu przybądźcie wszystkie, jak najliczniej na zebranie kobiet do Dworu Artusa.

Bądźmy ciekawe i czynne!

Cztery działaczki na liście Narodowego Bloku Gosp.-Społ. w Toruniu

Przysłowiowe jest powiedzenie o ciekawości kobiecej, która interesuje się wszystkim. Interesuje nas to, co u nas się dzieje i to, co u sąsiadów. Znamy tyle nowinek i ploteczek, jesteśmy często źródłem przeróżnych informacji. I to jest dobrze — stanowczo dobrze, bo tylko organizm chory bywa apatyczny i obojętny.

Lecz życie dzisiejsze ma swoje szalone tempo i to co interesowało nas wczoraj niewystarczy nam dziś. „Wczoraj” jeszcze żyliśmy nowinkami o naszych bli-

źnich, interesował nas tylko dom własny i nieliczne sprawy społeczne. „Dziś” kobieta wyszła już z zacisza domowego, interesuje się wszystkim, co stanowi życie polskie i bierze w niem jak najwyższy udział.

Zyjemy obecnie pod znakiem wyborów do rad miejskich. Będziemy wybierać radnych i radne, lecz będziemy też na radne wybierane.

Czy wszystkie kobiety o tem wiedzą? Czy się interesują tą tak ważną i radosną sprawą?

Konsekracja kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie



W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość konsekracji kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, wybudowanego przy ul. Łazienkowskiej. Aktu konsekracji dokonał w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premiera Jędrzejewicza — ks. kardynał Kakowski. — Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. premier opuszczają kościół po konsekracji.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego. Zalecane przez lekarzy. 6937

CELEM UNIKNIĘCIA PRZERWY
w dostawie dziennika, prosimy odnowić abonament u listowych
W CZASIE do 25-go bm.

Przyjaciel Hitlera z Brodnicy ulotnił się do Niemiec

Niemiec Karol Berent, zam. w Konojadach pow. brodnickiego, pozwolił sobie na niesłychaną prowokację, łącząc publicznie państwo polskie i zapowiadając, że wkrótce przyjdzie na Pomorze Hitler i „pokaże Polakom, skąd wiatr wieje”. Bezcelnego Niemca postawiono w stan oskarżenia, jednakże na rozprawie w dniu 8 sierpnia r. b. w Brodnicy Sąd uznał go nieodpowiedzialnym za swoje słowa, gdyż wypowiedział je

w stanie zupełnie pijanym i w związku z tem uwolnił go od kary.

Przeciwko temu wyrokowi prokurator wniósł apelację. Ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu miała odbyć się w ubiegły wtorek, okazało się jednak, że oskarżony w obawie przed grożącą karą w międzyczasie ulotnił się do Niemiec. Szczęśliwej drogi!...

Hrabia w areszcie za niedozwoloną loterię

W wydziale karno-skarbowym warszawskiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa prezesa Tow. Wyścigów Konnych Michała hr. Komorowskiego oraz sekretarza generalnego Towarzystwa Geisslera oskarżonych z ustawy karno-skarbowej o urządzenie zabronionej loterii.

Chodziło o imprezę, zorganizowaną przez impresarją Iwanowskiego, który urządził rękę miod polączoną z loterią fantową, w której udział brali nabywcy programów wyścigowych

zaopatrzonych w odpowiednią numerację. Nagrody były wartości od trzech do 500 złotych.

Wobec tego, że urządzenie tego rodzaju loterii wymaga specjalnych pozwoleń bez których jest zakazane, hr. Komorowski i p. Geisslerza pociągnięto do odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący hr. Komorowskiego na jeden dzień aresztu, postanawiając jednocześnie zamienić tę karę na areszt domowy.

Czy można się z kataru wyleczyć

Na to pytanie nie da się łatwo odpowiedzieć. Istnieje przysłowie, że katar leczony trwa cały tydzień, a nieleczony 7 dni. Dlatego najlepiej jest — zapobiec przeziębieniu! Wyśmienitym środkiem zapobiegawczym są karmelki piersiowe z „3-ma jodłami” ponieważ prócz swych właściwości ochronnych działają wzmacniająco. Działwa jest szczególnie wrażliwa na ostre podmuchy jesieni, dlatego wskazaniem jest zaopatrzyć dzieci w karmelki piersiowe z „3-ma jodłami”. Są one do nabycia w każdej aptece i drogerji za 60 groszy.

POKOJE
7195 czyste i ciepłe z wodą bieżącą
blisko nowego dworca centralnego
w Warszawie, ul. Chmielna 31
polecane tanio
Zarząd HOTELU ROYAL.
Żądajcie kart rabatowych.

KINO LIRA KINO

Strumykowa 3
BEZKONKURENCYJNA PREMERA
 Rekordy powodzenia i zachwyty całego świata
AL JOLSON niezapomniany Sonny Boy, wzruszający,
 zachwycający i porwujący.
„SERCE WŁÓCZĘGI“
 Jeden jedyny arcyfilm w tym sezonie tego znakomi-
 tego śpiewaka. — Olśni, oczaruje, wzruszy, rozbawi
 przez lzy każdego. Arcyfilm, dla którego nie starczy
 słów zachwyty i reklamy. Nie będzie kinomana —
 którego nie zadowoli ten film. Film dla wszystkich.
NAJLEPSZY NADPROGRAM!
 Początek o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9
 Sala dobrze ogrzana.

KRONIKA

niedziela 19 listopada
TORUN
Kalendarzyk rzym.-kat.
 Sobota Otona
 Niedziela 24-ta po Świątkach
 — Nocny dyżur Aptek. Do środy dnia 22 bm.
 dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orlem, Ry-
 nek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu
 Apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem
 Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIIN.
MARS — „Szalona noc w Zoo“.
ŚWIATOWID — „Wielka Grzesznica“.
PALACE — „Pod Twoją Obronę“.
LIRA — „Serce włóczęgi“.

TEATR NARODOWY
 W TORUNIU
 Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34
REPERTUAR
 W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20-tej
 Na liczne żądanie P. T. Publiczności
 wznawienie
„FRÄULEIN DOKTOR“
 Faktomontaż prawdziwy w 6-ciu obrazach
 Jerzego Tępy.
 Ceny najniższe od 0,25 do 1,45 zł.
 W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej
 Tania popołudniówka
„JAN III POD WIEDNIEM“
 Wielkie widowisko historyczne w 6 akt.
 W. L. Anczyca
 Ceny najniższe od 0,25 do 1,45 zł.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu
Polecamy restauracje i kawiarnie:
 Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej
 kuchni na Pomorzu. — Dancng.
 Dobrze zjeść można tylko: Kantorowicz, To-
 ruń, Szeroka 18.
 Śniadania — Winiarnia — Maćkowiak — Sze-
 roka 24.
 Restauracja „Satyr“, Łazienna 13. Pierwsza
 rzędna kuchnia — Dancng.
 Śniadania. Probiernia win — Grzeszkowiak
 daw. Dammann i Korde, St. Rynek 33.
Najlepsza okazja Kupna:
 B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Naj-
 lepsza i najtańsza Herbata — Nasiona —
 Cebulli kwiatowe.
 Uptyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23,
 tel. 248.
 Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17
 Aparaty — części.
 Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przy-
 stępne. Szeroka 16, 1 p.
 Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.
 Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elek-
 tryczne.
 B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tania —
 Bielizna — Galanteria — Trykotaże.
 Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek,
 Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

Z miasta
 — Kurs 35 systemów maszynopisma, nowo-
 czesnej księgowości, stenografii, podatkowości
 itd. w każdym czasie, Toruń Małe Garbary
 5, dyr. Berger.
 — Przypominamy, że podwieczorek Polsk.
 Biały Krzyż odbędzie się w niedzielę, dnia 20
 listopada 1933 o godz. 17 „Pod Ortem“. 7516
 — Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w To-
 runiu przypomina, że w niedzielę dnia 19 bm.
 o godz. 20 w auli gimnazjum miejskiego odbę-
 dzie się „Wieczór Muzyki Francuskiej“, po-
 przedzony prelekcją p. prof. Wieczorka o mu-
 zyce francuskiej. 7515
 Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.
 — „Dzwon“. W niedzielę o godz. 11.30 pró-
 ba w „Artusie“. Ze względu na występ wieczo-
 rem — obecność wszystkich konieczna. 7493
 — Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dzie-
 mi T. z. w Toruniu. Walne zebranie Towarzy-
 stwa odbędzie się we wtorek 5 grudnia 1933 r.
 o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa przy
 ul. Warszawskiej 14.
 Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybór pre-
 zydium zebrania; 3) Odczytanie protokołu z
 walnego zebrania 1932-33 r.; 4) Sprawozdanie
 zarządu na czas od 1. 4. 1932 — 31. 3. 1933 ro-
 ku; 5) Sprawozdanie kasowe; 6) Sprawozdanie

B. prok. Dembecki przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu

W dniu wczorajszym w Sądzie Apel. w To-
 runiu rozpoczęła się odroczone przed kilku ty-
 godniami; rozprawa przeciwko prok. Dembeckie-
 mu z Poznania, oskarżonemu o szereg prze-
 stępstw, m. in. sprzeniewierzenie depozytów są-
 dowych, fałszowanie dokumentów urzędowych,
 usunięcie akt itd.
 Sprawa wlece się już do kilku lat, przecho-
 dząc różne instancje aż do Sądu Najwyższego
 włącznie, który znosząc ostatni wyrok poznań-
 skiego Sądu Apel. przekazał ją do rozpatrze-
 nia w Apelacji toruńskiej.
 Przed rozpoczęciem rozprawy obrona wniosła o
 wyłączenie poprzedniego składu sędziów, wnio-
 sek ten jednak został przez trybunał odrzucony.
 Obecnie trybunałowi przewodniczy sędzia
 S. A. Kolarz przy współudziale sędziów S. A.
 Dudykiewicza i dr. Piziewicz, oskarżenie po-

piera prokurator Poleski, bronią oskarżonego
 trzech adwokatów: Irzycki i Afenda z Poznania,
 oraz sen. dr. Wyrostek z Warszawy.
 Sąd po otwarciu rozprawy, odczytaniu aktu
 oskarżenia i wyroków wszystkich instancji, jak
 również motywów apelacji, przystąpił do prze-
 słuchania oskarżonego. Oskarżony do winy się
 nie poczuwa, i powołuje się na poprzednie swo-
 je zeznania w dotychczasowych przewodach są-
 dowych.
 Następnie na wniosek stron odczytano cały
 szereg różnych zeznań i dokumentów z poprzed-
 nych rozpraw. Po odczytaniu tych dokumentów
 przystąpiono do przesłuchania świadków.
 Wszyscy świadkowie powołują się na po-
 przednie swoje zeznania, i nic nowego do spra-
 wy nie wnoszą.
 Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Najwytworniejsze i największe KINO TORUNIA
W niedzielę
„SZALONA NOC“
 z udziałem
Loretty Young — Gene Raymonda
 Nie było dotąd filmu, tchnącego taką przedziwną po-
 zycją miłości, tak przemawiającego do serca widza i tak
 porównującego n-eklamana grozą sytuacji w scenach
 wstrząsającej walki z dzikimi zwierzętami.
Tylko dla ludzi o zdrowych nerwach
 Operator przy nakręcaniu tego filmu odniósł ciężkie rany. Główny
 aktor tego filmu, przy ratow. dziecka, został pokal. przez tygrysa
Dodatek: Tygodnik ze złotej serji FOXA
 Początek: 17-tej, 19-tej i 21-tej godz.
 W niedzielę i święte: 15-tej, 17-tej, 19-tej 21-tej.

Echa zabójstwa na Kępie Wiesego Szofer Jakóbowski ostatecznie uwolniony

Główna swego czasu sprawa tajemniczego
 zabójstwa Góreckiego na Kępie Wiesego w lu-
 tym 1930 r. o dokonaniu którego został oskar-
 żony szofer autodorożki Nr. 33 Jakóbowski,
 znalazła swój epilog w Sądzie Najwyższym w
 Warszawie.
 Na ostatniej rozprawie w Sądzie Apelacyj-
 nym w Toruniu, Sąd przyjął, że Jakubowski

działał we własnej obronie i oskarżonego uwol-
 nił. Od wyroku tego prokurator założył kasację.
 Jak nam donoszą, Sąd Najwyższy oddalił
 wniosek prokuratora i ostatni wyrok uwalnia-
 jący Jakóbowskiego zatwierdził.
 Tak więc sprawa tego tajemniczego zabój-
 stwa została przez Sąd Najwyższy definitywnie
 zakończona.

O wyjaśnienie tajemniczej zbrodni

W związku z wypadkiem zabójstwa, oko-
 licznosci którego dotychczas nie zostały wyjaś-
 nione, Urząd Śledczy w Toruniu prosi o infor-
 macje, czy w r. 1932 nie zaginął gdziekolwiek
 człowiek o następującym rysopisie: wzrost śred-
 ni, szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, wło-
 sy ciemne, lat około 30 — 35, ubrany w ciemne
 zniszczone ubranie marynarkowe, trzewiki sta-
 re zablocone, czapkę cyklistówkę koloru ciem-
 nego, koszulę jasną. Człowiek ten przy sobie
 nie miał żadnych przedmiotów wartościowych,
 ani dokumentów.

Chodzi tutaj o nieznanego bliżej osobnika,
 włóczęgę, który mógł być głuchym, lub głu-
 choniemym, a który według posiadanych infor-
 macji został dnia 20. 6. 1932, na szosie w le-
 sie pomiędzy Osiem a Dąbrowcem w
 pow. świeckim przejechany przez samochód a
 następnie zwłoki zostały w niewyjaśniony do-
 tychczas sposób usunięte.
 Kto byłby w stanie udzielić w tej sprawie
 jakichkolwiek informacji, bezchec zwrócić się
 do Urzędu Śledczego w Toruniu, przy ul. Mie-
 kiewicza Nr. 5-II.

Krwawa bójka w restauracji

Dnia 16 bm. w restauracji przy ul. Chelmiń-
 skiej nr. 9 w godzinach wieczornych zebrało się
 kilku mężczyzn, którzy jak zwykle wpadli „na
 jednego“, a w chwili wypadku, który opisuje-
 my byli już przy dwudziestym którymś.
 Ktoś komuś coś powiedział, ktoś kogoś tracił
 — dość, że nagle wywiązała się bójka. Strona

atakującą był niejaki Wadziński, strona stawia-
 jąca opór zwała się Bertem.
 W wyniku krótkiego, lecz energicznego star-
 cia, Bert został ugodzony nożem w lewą rękę
 i to tak poważnie, że musiano odwieźć go do
 szpitala miejskiego. Policja spisała protokół.

komisji rewizyjnej; 7) Uchwała dotycząca abso-
 lutorjum; 8) Wybór zarządu głównego na 3 la-
 ta; 9) Wybór komisji rewizyjnej na 1 rok; 10)
 Preliminarze budżetowe; 11) Wolne głosy i wnio-
 ski.
Zarząd.
 — Zarząd Zw. Zaw. Szewskich w Toruniu
 zawiadamia swych członków, że dalszy ciąg
 zebrania organizacyjnego odbędzie się w nie-
 dziele dnia 19 listopada 1933 roku o godz. 12.00
 w południe w hotelu „Trzy Korony“ (Stary Ry-
 nek). Ze względu na ważność obrad obecność
 wszystkich członków konieczna — Prezes.
 — Baczność Strzelcy! Miesięczne zebranie
 członków oddziału kadrowego Z. S. odbędzie
 się dnia 18 bm. o godz. 18 w „Świetlicy Grodz-
 kiej“. — Zarząd.
 — Wolne koncesje. Urząd Skarbowy Akcyz
 i Monopolów Państwowych w Toruniu ogłasza,
 że w miejscowości Złotorja powiat toruński i
 Wielkie Łunawy, powiat chelmiński jest wolne
 miejsce na detaliczną sprzedaż monopolów alko-
 holowych z prawem wyszynku.
 Kandydaci, ubiegający się o koncesję, win-
 ni wnieść w ciągu dni 30-tych od daty niniejsze-
 go ogłoszenia do Urzędu Skarbowego Akcyz i
 Monopolów Państwowych w Toruniu odpowie-
 dnie dnia podania.
 — Poradnia sportowo-lekarska dla męz-
 czyn czynna będzie od poniedziałku dnia 20
 listopada br. Przypomina się, że bezpłatne ba-

Żywe sympatie dla Polski w Rumunji

Bukareszt 18. 11. (PAT). W Galacu zalo-
 żone zostało Towarzystwo Przyjaciół Polski.
 Aż do czasu ukonstytuowania się stałych władz
 towarzystwa na czele prowizorycznego zarządu
 stanął prof. Murdare. Na pierwszym zebraniu
 organizacyjnym przystąpiło do towarzystwa
 dwadzieścia kilka osób, świadcząc w ten spo-
 sób o żywych sympatiach dla Polski w miej-
 scowym społeczeństwie.

Biblioteka i czytelnia im. Marsz. Piłsudskiego w Winnipeg

Warszawa 18. 11. (PAT). Z inicjatywy Zje-
 dnoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie otwar-
 ta została w Winnipeg (Kanada) przy Stowa-
 rzyszeniu Weteranów Armji Polskiej czytelnia
 i biblioteka im. Marszałka Piłsudskiego.
 Czytelnia ta jest jedyną tego rodzaju insty-
 tucją polską w Winnipeg, w którym zamieszku-
 je około 12000 Polaków

Artystka Teatru Narodowego p. Zofja Suchankówna o swoich wspomnieniach z walk lwowskich

Z racji wysokiego odznaczenia, jakie otrzy-
 mała członkini zespołu teatralnego w Toruniu,
 p. Zofja Suchankówna, dekorowana medalem
 niepodległości za osobisty udział w walkach o
 obronę Lwowa, zwrócić się może do jednej w
 Polsce aktorki, która poszczycić się może tem
 wysokim odznaczeniem, z prośbą o garść wspo-
 mnień z czasów lwowskich.
 P. Suchankówna mówi o tych rzeczach ra-
 czej niechętnie:
 — Nie lubię o tem mówić. Przecież każdy
 człowiek ma takie swoje święte wspomnienia,
 które zachowuje tylko i wyłącznie dla siebie.
 Takim moim „tabu“ są dla mnie wspomnie-
 nia moje z walk o obronę Lwowa. Mój Boże,
 gdyby pan pojechał do Lwowa i przeszedł się
 po ulicach tego kochanego miasta, napewno spot-
 kałby pan tam w ciągu jednej godziny więcej
 bohaterów, niż gdziekolwiek indziej w ciągu ca-
 łego dnia.
 — Dumną jestem z tego, że byłam wśród
 nich i, że spełniłam mój żołnierski obowiązek
 względem Ojczyzny. I cóż z tego, że byłam dwu-
 krotnie przysypana szrapnelem, że przedziera-
 lam się przez linie ukraińskie, aby nosić kaza-
 ny do polskiego sztabu. A przecież tylu innych
 zginęło! tyle dzieci sama wtedy byłam dzie-
 kiem, ale byli tam i młodszy odemnie. I oto z ich
 krwi narodził się polski Lwów. Niechże po
 wiek! będzie Polski.
 Tyle pani Suchankówna. Istotnie na ten te-
 mat powiedzieć więcej byłoby trudno. Czyny
 mówią same za siebie.

Wystawa dzieł Sienkiewicza Apel Towarzystwa Czytelni Ludowych

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Toruniu
 urzędu w najbliższych dniach wystawę poświę-
 coną twórczości Henryka Sienkiewicza z okazji
 50-cio lecia Jego arcydzieła Ogniem i Mieczem.
 Zarząd Towarzystwa zwraca się z uprzejmą
 prośbą do obywatelstwa miasta Torunia o wy-
 pożyczanie na czas trwania wystawy utworów
 Wielkiego Pisarza możliwie w pierwszych i wy-
 twornych wydaniach, celem zobrazowania cało-
 kształtu twórczości.
 Ekspozatę przyjmuje się w Tow. Czytelni
 Ludowych w Toruniu ul. Wysoka 12 lub też
 uprasza się o podanie adresów dokąd się po nie
 zgłosić. Za zwrot nieuszkodzenia ekspozatów
 przyjmuje odpowiedzialność Zarząd Tow. Czy-
 telni Ludowych.

Torunianka — pilotką szybowcową

Po ukończeniu kursu szybowcowego w Bez-
 miechowej p. Jadwiga Maćkowska, córka na-
 czelnika wydziału robót publicznych Urzędu
 Wojewódzkiego w Toruniu, zdała odpowiednie
 egzaminy państwowe i otrzymała dyplom pilota
 szybowcowego najwyższej kategorii.

Z Moskwy do Torunia

Wrócił do Torunia z Moskwy sierżant-pilot
 departamentu lotniczego M. S. Wojsk. płk. dypl.
 Belcer z 4 p. lotn., który polecił do Rosji w
 charakterze pilota, prowadzącego samolot szefa
 Rayskiego.

Ruch statków na Wiśle

W dniu 17. bm. przepłynęły przez Toruń
 następujące statki żeglugi rzecznej: Jagiello z
 Torunia do Warszawy, Stanisław z Warszawy
 do Gdańska, Goniec z Warszawy do Torunia i z
 Torunia do Warszawy, Atlantic z Czewska do
 Warszawy.

Zniżka celna na śledzie

Dowiadujemy się, że opłata celna za śledzie
 wędzone, importowane do Polski, została obniżo-
 na do 50 proc. w stosunku do zwykłej taryfy
 Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10
 listopada z ważnością do 30 kwietnia 1934 roku.
 celnej, rubryka 2, stawka 255.

Kronika sportowa

„T. K. S. 29“ — „GRYF“.
 Z okazji 700-lecia m. Torunia odbędzie się w
 niedzielę, dnia 19 listop. br. o godz. 14.00 na
 boisku miejskim zawody w piłkę nożną o pier-
 wszeństwo w roku jubileuszowym naszego mia-
 sta pomiędzy powyższymi drużynami. Zawody te
 budzą wielkie zainteresowanie, gdyż pierwsze
 spotkanie, które odbyło się w sierpniu br. dało
 wynik nierozstrzygnięty (2:2) „TKS-29“ po wej-
 ściu do klasy A jest drużyną bardzo groźną dla
 każdego przeciwnika. „Gryf“ zaś przedstawia
 komplet wyrównany bez słabych punktów. Przed
 mecz o godz. 12.30.

Bronzowe Krzyże zasługi na piersiach obywateli Pomorza

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

otrzymały następujące osoby z terenu Pomorza: Feliks Buzalski, ekspedjent urzędu pocztowego w Bydgoszczy; Mieczysław Filipowicz — krawiec warsztatów portowych Marynarki Wojennej w Gdyni; Stanisław Gieda — kupiec w Bydgoszczy; Marjan Gołubski — sołtys w Wysokiej; Jan Groblewski — kołodziej w Radziejewicach, pow. inowrocławski; Bolesław Gulgowski — rolnik sołtys w Kepinie; Helena Gabriela Hanczewska w Grudziądzu; Leon Hirsch, starszy podurzędnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Wejherowie; Zofia Jerzyka w Bydgoszczy; Konrad Kitkowski, robotnik warsztatów kolejowych w Tczewie; Helena Kolanowa w Bydgoszczy; Franciszek Komjonow, starszy palacz Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie; Olga Kowalska w Bydgoszczy; Stanisław Kukulka — elektromonter w Gdyni; Leon Kurrow, kowal w Mostach, pow. morski; Michał Korza, woźny warsztatów portowych Marynarki Wojennej w Gdyni; Stanisław Lanc, pomocnik magazyniera warsztatów portowych Marynarki Wojennej w Gdyni; Stanisław Majecki, murarz kolejowy w Jaksicach, pow. inowrocławski; Leon Malkowski — robotnik w Brodnicy; Jan Modrakowski — ekspedjent Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy; Leonard Waćwac Oltarzewski — urzędnik prywatny w Świeciu; Andrzej Tarasiewicz — księgowy w Warszawie; Jan Walczak — księgowy biura Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy; Bernard Zygmunt — robotnik w Baldowie, pow. tczewski; Michał Żywiec — rolnik wójt w Brodowie, pow. działowski; Teofil Kurek — inkasent Kasy Chorych w Toruniu; Bolesław Lasser — pracownik Państw. Monopoli Tytoniowej w Starogardzie; Bronisław Jędrzejewski — rolnik, wójt w Smolnie, pow. toruński; Łukasz Marciniak — rolnik, wójt w Łabędziu, pow. wąbrzeski; Józef Tychonowski — rolnik, sołtys w Płowężu, pow. brodnicki; Leon Wojtynek — rolnik, sołtys w Pędzewie, pow. toruński; Jan Anders — rolnik, sołtys w Dalwinie, pow. tczewski; Władysław Brodowski — rolnik, sołtys w Podzamku Gołubskim, pow. wąbrzeski; Franciszek Cieszyński — rolnik, wójt w Złotorji, pow. toruński; Jan Duszyński — rzemieślnik — ogrodnik, wójt w Tucholi; Franciszek Jabłonowski — rolnik, sołtys w Zbopu, pow. sępoliński; Władysław Jabłoński — piekarz w Nowemście, pow. lubawski; Sylwester Mezydło — rolnik, wójt w Śliwicach, pow. tucholski; Adam Michczyński — szklarz w Nowemście, woj. pomorskiego.

Michał Nowa — rolnik, wójt w Tilicach, pow. brodnicki; Maksymilian Olszewski — rolnik, wójt w Lubczu, pow. toruński; Henryka Ordyńcowa — urzędniczka samorządowa w Gdyni; Ignacy Polanowski — rolnik, wójt w Brzeźnie, pow. toruński; Franciszek Regliński — rolnik w Niestępowie, pow. kartuski; Franciszek Wawrzal — kowal w Janowie, pow. tczewski; Jan Wilkowiak — rolnik, sołtys w Belczynach, pow. toruński; Stanisław Wypych — robotnik w Gdyni; Józef Borecki — skarbnik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy; Walerja Mindakówna — adiunkt kancelarii Starostwa Powiatowego w Świeciu; Florjan Nitka — ekspedjent urzędu pocztowego w Gdańsku; Maksymilian Radziński — dozorca walowy Szefostwa Fartyfikacji w Grudziądzu; Antoni Specht — sternik okrętowy w Podgórzu, pow. morski; Wiktor Streng — prowizoryczny woźny agencji pocztowo-telegraficznej w Rajkowie, woj. pomorskie; Pelagia Szymańska — adiunkt kancelaryjny Izby Skarbowej w Grudziądzu; Feliks Grochowski — ślusarz warsztatów portowych Marynarki Wojennej w Gdyni.

Za zasługi około rozwoju rolnictwa: Stanisław Wozniak — rolnik w Gostkowie, pow. toruński.

Za zasługi w służbie ochrony lasów państwowych: Maksymilian Babiński — leśniczy leśnictwa Szklana Huta, pow. tucholski; Franciszek Breier — leśniczy leśnictwa Sarnia Góra, pow. świecki; Alfred Czarnecki — leśniczy leśnictwa Ulryca, pow. grudziądzki; Anasztazy Graba — leśniczy leśnictwa Młynki, pow. starogardzki; Teofil Kiedrowski — leśniczy nadleśnictwa Przymuszewo, pow. chojnicki; Ludwik Lemański — leśniczy z Warlubia, pow. świecki; Józef Orlikowski — leśniczy nadleśnictwa Bartel Wielki, pow. kościerski; Franciszek Osiniński — leśniczy nadleśnictwa Chylonia, pow. morski; Jan Sychmela — leśniczy nadleśnictwa Dwukopy, pow. działowski; Stefan Szymkowski — leśniczy nadleśnictwa Tokary, pow. wąbrzeski; Józef Wioch — leśniczy nadleśnictwa Mestwo, pow. kościerski.

Za zasługi na polu organizacji rzemiosła: Jan Dembowski — piekarz w Działdowie; Bronisław Błaszkiwicz — tokarz Dyrekcji Okr. Kol. Państw. w Toruniu; Stanisław Boliński — nieetatowy pracownik Dyrekcji Okr. Kol. Państw. w Bydgoszczy; Jan Jackowski — pracownik nieetatowy Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Antoni Kurkiewicz — nieetatowy pracownik Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Bronisław Roehl — nieetatowy pracownik Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Józef Skrzypczyński — pomocnik tokarza Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Antoni Słowicki — nieetatowy tokarz Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Zygmunt Wilucki — starszy woźny Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Jan Wollmann — pomocnik ślusarza Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku.

Za zasługi w służbie kolejowej i na polu pracy społecznej: Michał Block — asystent Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Alfons Bürsche — nieetatowy elektromonter Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Andrzej Graj — nieetatowy prac. biurowy Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Stanisław Kazyc — starszym kanceliście Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Maksymilian Kempniński — asystent Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Wincenty Knitter — droźnik Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Aleksander Filip Krasinski — rewident wagonów Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; An-

drzej Słubowski — nieetatowy kołodziej Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Hieronim Perki — pocztyljon urzędu telefoniczno-telegraficznego w Grudziądzu; Stanisław Szynecki — ekspedjent urzędu pocztowego w Gdyni.

Za zasługi przy uruchomieniu dźwigów w czasie strajku w porcie gdańskim: Józef Bogacz — pracownik wieży ciśnieni Urzędu Morskiego w Gdyni; Teofil Gruchał — pracownik wieży ciśnieni Urzędu Morskiego w Gdyni; Leon Hinc — kranista Urzędu Morskiego w Gdyni; Teodorowi Jece — kontraktowemu bagiermajstrowi Urzędu Morskiego w Gdyni; Augustyn Kuka — kranista Urzędu Morskiego w Gdyni; Roman Piotrowicz — kontraktowy kranista Urzędu Morskiego w Gdyni; Józef Oller — kranista Urzędu Morskiego w Gdyni; Alfons Pomierski — elektromonter dźwigowy Urzędu Morskiego w Gdyni; Jan Śledź — kontraktowy szofer Urzędu Morskiego w Gdyni.

Za zasługi w służbie żeglarskiej: Teodor Golli — bosman okrętowy Tow. „Żegluga Polska” w Gdyni; Aleksander Zamorski — starszy marynarz Tow. „Żegluga Polska” w Gdyni.

Za zasługi w dziedzinie przemysłu lotniczego: Wacław Hański — zastępca kierownika doświadczalnych warsztatów lotniczych w Warszawie.



Wysoki Komisarz L. N. Rosting z gwiazdą świetlicy polska

Wczoraj w godzinach południowych przybył do siedziby Zarządu Związku Polaków w W. M. Gdańsku przy ul. Langer Markt 18, małżonka Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. Ministrowa Dr. Kazimierzowa Pape — Generalna Protetorka Świetlic z ramienia Związku, Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Helmar Rosting wraz z małżonką, p. komandorową Jacyniczową, oraz szef Biura Wysokiego Komisarza p. Markiz Giustiniani, celem zwiedzenia znajdującej się tam głównej świetlicy Związku Polaków.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, do stojni gościa z zainteresowaniem obejrżeli urządzenia świetlicy, wykonane w oryginalnym stylu kaszubskim, według projektów znanego artysty malarza Kazimierza Jasnocha.

Po dłuższym pobyciu w świetlicy goście opuścili lokal Związku Polaków serdecznie żegnani przez zebranych tam członków zarządu.

Od 10 do 30 proc. tańsze książki

Wydawcy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Wydawców Książek powzięli decyzję obniżenia cen swoich wydawnictw. Obniżka ta obciąży się w granicach od 10 do 30 proc., niektóre zaś wydawnictwa potaniają jeszcze w znacznym stopniu. Zniżka ta ma być uogólnieniem akcji obniżki cen, prowadzonej w stosunku do poszczególnych wydawnictw książkowych w ciągu ostatniego roku.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek obniżając ceny swych wydawnictw, pragnie je przystosować do ogólnej koniunktury gospodarczej oraz przyczynić się do realizacji zadań celów akcji „Tygodnia książki polskiej”, który — jak wiadomo — w roku bieżącym odbędzie się w czasie od dnia 26-go b. m. do dnia 3-go grudnia r. b.

Nowe wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

Nakładem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu ukazały się dwie nowe publikacje mianowicie: praca Zymunta Wojciechowskiego prof. U. P. p. t. „Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski (str. 48) oraz praca Józefa Władysława pt. „Sowianie Zachodni na Bałtyku (str. 34).

Wzmożone obroty są wynikiem dobrej reklamy

KORZYSTAJCIE

z nadarżającej się okazji i nadsyłając ogłoszenia do specjalnego numeru przedświątecznego

który ukaże się dnia
17-go grudnia br.

Rozwój naszej żeglugi rzecznej Pożyteczna działalność „Vistuli” na Wiśle, Brdzie, Noteci i kanałach kujawskich

Znaczenie morza i własnego portu oto kwestja, która zainteresowała w ostatnim czasie ogół naszego społeczeństwa. Przekonał się wszyscy, że obok portu morskiego powinniśmy posiadać własną flotę nie tylko morską, ale rzeczną, która stałaby na usługach sfer gospodarczych. Zaczęły obok berlińskich spływać po Wiśle luksusowe statki pasażerskie „Vistuli”. Poznali wreszcie ludzie, jak wielkie korzyści dają nam nasze rzeki. Setki pasażerów korzystało z podróży Wisłą do Gdyni, wyściczki po Wiśle stały się codzienną rozrywką kuracjuszy i młodzieży szkolnej. Każdy chętnie spieszył nad Wisłę, by udać się w da-

lekie strony i tam zażywać piękną przyrodę. Nastala zima i głucha jesień. Ustał ruch pasażerski, wesoły i słoneczny blask rozkoszy letnich zamienił się w szarą i ciężką pracę. Przystanie nasze zapelnily się berlinkami. Od wczesnego rana do późnej nocy uwijają się przy przystaniach „Vistuli” dziesiątki robotników, zajętych ładowaniem mąki, zboża, cukru, żelaza i innych różnych towarów. Zdziwila jedynie fakt, że ruch ten szczególnie w ostatnim roku doznał tak pomyślnego rozwoju. I tu niewątpliwie nietrudno się domyśleć, że zasługa to dyrektora Oddziału „Vistuli” w Toruniu i Bydgoszczy p. radcy Tadeusza Abra-

nowicza. Czytaliśmy wszyscy obszerny artykuły w prasie prowincjonalnej i stołecznej, poświęcone działalności „Vistuli”. Ze swej strony pragniemy słów kilka dorzucić i wspomnieć o zasłużonym w tej dziedzinie dyr. Tadeuszu Abramowiczu.

Pełen niezmiordowanej energii i fachowego doświadczenia z całym zapalem podjął się pracy w Toruniu. Dzięki rzeczowej propagandzie i reklamie zainteresował wszystkich ruchem turystycznym. Przez krótki czas, bo zaledwie 20 miesięcy swej pracy na placówce „Vistuli” w Toruniu rozwinął działalność do niespodziewanych rozmiarów. Kiedy bowiem dawniej do Torunia przybywało zaledwie 2-5 pasażerów dziennie, w ostatnim sezonie statki „Vistuli” przywoziły ich całe setki. Działalność swą rozwinęła „Vistula” nawet na Brdzie i kanałach kujawskich. Jedynie dzięki inicjatywie p. dyr. Abramowicza przybrzeżne miejscowości Brdy, Noteci i Kanałów Kujawskich otrzymały szybką i taną obsługę transportową, a wyrazem uznania są liczne zlecenia ze strony sfer gospodarczych, przemysłowców i kupców.

Ze swej strony pragniemy wyrazić pod adresem dyr. Abramowicza życzenie, by w czolonej tej pracy osiągnął wytknięty swój cel i postawił „Vistulę” na przynależnym jej wśród rzecznych towarzystw żeglugowych czołowym miejscu.

Dyrektorzy śląskich spółek za oszustwa pod kluczem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach donosi:

W związku z ujawnieniem oszustwom księgowaniem w spółce akcyjnej „Wirek” w Chebziu, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Tokarski zarządził przeprowadzenie rewizji w przedsiębiorstwach „Rybnickie gwarectwo węglowe” w Katowicach, sp. akc. „Ballstrem” w Rudzie i w zarządzie dóbr i interesów księcia Donnersmarka w Świerklaney, wobec ujawnionych malwersacji i w spółkach

akcyjnych „Wirek” i „Godula”, aresztowany został generalny dyrektor dr. Jerzy Gorol z Katowic oraz dyrektor techniczny Jerzy Jungela.

Przeprowadzenie rewizji dochodzeń prokurator dr. Tokarski powierzył podprokuratorom Nowotnemu, Kulejowi, Stankiewiczowi, Kuczkowskiemu i Mehofferowi. Ponadto przy przeprowadzaniu rewizji w jednym z przedsiębiorstw bierze udział również sędzia śledczy dr. Zdzankiewicz.

Uczony szewc - archeolog

Napisał wspaniałe dzieło przy podbijaniu zelówek

W Bolonii, dziwnym mieście ciemnych uliczek, lukrowanych gotyckich i cudnych wież średniowiecznych, zmarł przed paru tygodniami oryginalny człowiek szewc-archeolog i wielki uczynek. Nazywał się Angelo Finelli. Od lat najmłodszych badał z zamiłowaniem zabytki swego rodzinnego miasta. Jak wiadomo Bolonia założona została jeszcze w roku 800-tym przed narodzeniem Chrystusa. Etruskowie nadali jej nazwę Felzina, Celtowie: Bononja, a od roku 200 przed Nar. Chrystusa należała do imperjum Rzymskiego. Otóż szewc Finelli, jako się rzekło, z zamiłowaniem studiował historyczne zabytki prastarego grodu. Pewnego razu, gdy przechodził ulicą, niosąc buty jednego z swych klientów, natrafił na grupkę robotników, zajętych rozkopywaniem ulicy. Zatrzymał się wraz z innymi przechodniami i przyglądał się pracy. Nagle zwrócił się do jednego z robotników z uwagą: „Ostrożnie! uważajcie!

uszkodzicie starożytnie resztki muru!” Publiczność zaczęła się wyśmiewać ze skromnego szewca, który „robi mądrego”, lecz jakież było powszechne zdumienie gdy niebawem robotnicy natrafili na stare fundamenty z czasów Rzymskich.

Od tego czasu szewc Finelli stał się sławnym. Okazało się, że był on bardzo wybitnym znawcą i głębokiej wiedzy archeologiem. Zbudował z drzewa model swej rodzinnej Bolonii, jaką była w roku 1300-ym i napisał trzytomowe wspaniałe dzieło, zawierające nie tylko historię architektury miasta, ale i prostującą szereg

błędów zawartych w starych kronikach.

Niezwykłym czarem tej mądrej, naukowej książki jest prostota stylu utrzymana w charakterze ludowym. Sława, która stała się jego udziałem, nie przewróciła bynajmniej w głowie skromnemu szewcowi - archeologowi. Nie opuszczał swego warsztatu i pisał wielkie dzieło nie zaniedbał... zelówek.

Kto wie czy i w naszych starych miastach nie kryje się gdzieś w ubogim warsztacie jakiś wielki uczynek, rozmiłowany znawca swego rodzinnego siedemsetletniego Torunia czy Chełma?



Zjazd Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy

Dnia 26 listopada r. b. o godz. 9-tej min. 45 rano (punktualnie) rozpocznie się V-ty, doroczny Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Poraz pierwszy od czasu powstania Rady również i rodacy z obczyzny będą mogli przysłuchiwać się obradom swej naczelnej reprezentacji. Początek obrad (między godz. 10-tą a 11 min. 30 według czasu polskiego) będzie transmitowany przez rozgłośnie warszawską Polskiego Radja.

Zawarcie konwencji finansowej polsko-gdańskiej

Pomiędzy przedstawicielami Rządu polskiego i Senatu Wolnego Miasta odbyły się wczoraj w wykonaniu ustalonego w swoim czasie programu pertraktacje, celem zawarcia konwencji finansowej, dotyczącej Rady Portu.

Rokowania te, obejmujące również ogólne problemy, które się przy powyższej sprawie wyłoniły, będą kontynuowane w przyszłym tygodniu w Warszawie.

Ignorancja czy buta niemiecka?

Tczew przyłączył do Prus Wschodnich

Maksymilian Mrosek, b. nauczyciel szkoły mniejszościowej w Królewskiej Hucie na adresie przekazu, nadanego do Tczewa, dopisał „Westpreussen”. Mrosek ukarany został przez Sąd grzywną w wysokości 500 zł, względnie 15-dniowym aresztem.

Ku uwadze sfer przemysłowo-handlowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zawiadamia zainteresowane firmy, że przejęła od zlikwidowanej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Biuro kolejowo-reklamowe i prowadzi je nadal pod tem samym kierownictwem.

Siedziba biura mieści się, jak dawniej, w Bydgoszczy, ul. Nowy Rynek 10. (telefony 242 i 1821) w gmachu przedstawicielstwa Izby.

Biuro to przeprowadza bezpłatnie sprawdzenie obliczeń należności na kolejowych listach przewozowych i w razie ujawnienia nadpłat, wao si reklamacje do zarządu kolejowego, pobierając jedynie prowizję od wyrekłmowanych kwot w wysokości od 10 do 15 proc. od uzyskanej sumy.

Stale refakcje (zwroty) biuro opracowuje na bardzo dogodnych warunkach, stosownie do oddzielnych umów.

Biuro udziela również informacji w zakresie przepisów przewozowych i taryf kolejowych.

Bezpłatna pomoc przy praniu

Znana powszechnie firma Schucht-Lever S. A. Warszawa, otwiera w tych dniach, na wzór Instytucji Czystości w Warszawie, oraz w innych miastach w Polsce, placówkę w Bydgoszczy, Welniany Rynek 5.

Instytut postawił sobie za zadanie szerzenie czystości w najszerszym zakresie i będzie udzielał bezpłatnie informacji oraz porad w sprawach prania wszelkiego rodzaju tkanin, jak białych, kolorowych, wełen, jedwabów itp.

Dnia 20 bm. poświęci ksiądz proboszcz Skońieczny uroczyste nowy lokal i już od dnia 21 bm. Instytut Czystości będzie mógł być bezpłatnie odwiedzany przez wszystkie Panie Gospodynie. Ponieważ już zapowiedź stworzenia Instytutu wzbudziła wśród naszych Pań Gospodyn, poszczególnych związków kobiecych oraz sferach kupieckich wielkie zainteresowanie, nowa placówka zapewne będzie się cieszyła bardzo dużą frekwencją i powodzeniem.

Lipnica, pow. chojnicki

— Uroczystość święta Niepodległości rozpoczęła przemarsz miejscowych towarzyszy przy dźwiękach orkiestry oraz defilada. Po defiladzie publiczność zgromadziła się w sali p. Janty Lipińskiego, oczekując otwarcia akademii. Zagajenia dokonał ks. kapelan Grzonkiewicz. Po deklamacji przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Leńczyk. Potem chór szkolny pod batutą p. kierownika wykonał szereg pieśni. Następnie odbyło się przedstawienie amatorskie.

Amanullah zamierza wrócić do Kabulu



Wspomnienia niebieskiego mundurka.

Żony na raty

Muzułmańskie zwyczaje w królestwie S. H. S.

W Jugosławii w całej dawnej południowej Serbii istnieje dotąd wśród ludności prawosławnej a zwłaszcza muzułmańskiej zwyczaj kupowania żon.

Dziewczyna jest w pojęciu tamtejszego ludu członkiem, jakoby spółdzielni rodzinnej i przedstawia pewną wartość jako siła robocza. To też słusznie należy się ro-

dzicom pewne odszkodowanie za pozbawienie ich tej siły roboczej. Żądają też za córkę ściśle określonej ceny. Sprzedaż ta odbywa się za pośrednictwem t. zw. „strojnika” (maklera), który zależnie od wysokości ceny dziewczyny otrzymuje prowizję. Zapłata dokonuje się zazwyczaj w złocie. Rzadko kiedy w denarach lub w naturze. Do dziewczyny muszą rodzice dolażyć jeszcze kilka par trzewików oraz płaszczy.

Z powodu kryzysu kupno żony stało się w ostatnich czasach zbyt kosztownym wydatkiem, to też odbywa się obecnie na raty. Kupiona żona musi być spłacona w przeciągu najwyżej trzech lat.

Dola jej bywa nieraz bardzo ciężka, gdyż musi się nasłuchać wielu „rodzinnych przytyków” od nioch „spółdzielni”, której członkiem się stała, jakim to jest ciężarem, ile kosztowała itd. Obarcza się ją najcięższą pracą i pozbawia wszelkich praw.

Dawniej sprawa przedstawiała się dużo prościej: młodzieniec poprostu porwał dziewczynę. Było to i taniej i bardziej romantycznie. U nas w „cywilizowanej” Europie sytuacja przedstawia się bardziej skomplikowanie: Rodzice muszą do córki dołączać, a i to nielatwo w dzisiejszych czasach kupić... zięcia.

Syn miliardera

zginął w katastrofie samochodowej

Syn znanego miliardera amerykańskiego, 24-letni William K. Vanderbildt zginął w wypadku samochodowym w drodze z Nowego Jorku do Miami.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Pszczoły liczą

Ciekawe doświadczenie inżyniera

Inżynier Françon przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń nad pszczołami, chcąc zbadać rozciągłość instynktu tych owadów. Już z doświadczeń słynnego entomologa Fabre'a było wiadomo, iż pszczoła posadzona na kawałku cukru, nie będzie go wysysać, lecz poleci zpowrotem do ula, skąd wróci z całą grupą pomocniczą. Mądry ten owad zdaje sobie sprawę z tego, że sam nie podola takiej pracy.

Inżynier Françon twierdzi, iż z jego doświadczeń wynika, że pszczoły potrafią się orientować w rozmiarze pracy i obliczać swe siły odpowiednio do czekającego je zadania. Jest to więcej niż instynkt, który działa automatycznie, a zatem coś w rodzaju zdolności rozumowych.

Śmierć 30 marynarzy japońskich na dnie oceanu

Tokio, 18. 11. (PAT). Statek japoński „Seitendaru” zatonił w czasie burzy w wybrzeży Lu-Szu. Z załogi, liczącej 30 osób, uratowano dotychczas tylko jedną osobę.

Czas to pieniądz

Przygody miliardera Morgana

Jeden z największych miliardarów świata John Morgan jest więcej oszczędny niż niejeden klepiący biedę urzędnik europejski.

Pewnego razu wypadło mu stawać, jako świadek przed sądem. Po skończonej rozprawie udał się do kasy sądowej razem z innymi świadkami i przedłożył rachunek na 4 dolary, tytułem straty czasu i 1 dolar jako zwrot kosztów podróży. Tyle bowiem kosztowała benzyna do jego wspaniałej limuzyny. Innym razem gdy Morgan był w Londynie, zgłosił się do niego pewien dziennikarz z prośbą o wywiad. Miliarder odmówił, oświadczywszy, że nie ma czasu, każda minuta bowiem przedstawia dla niego wartość 50 dolarów. Uparty dziennikarz wyraził zgodę na tę cenę, co Morganowi tak zaimpono-

wało, że zgodził się go przyjąć.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał widząc wchodzącego dziennikarza.

— Nic, zupełnie — odparł zapytany. — Chciałem Panu tylko wręczyć sto dolarów za te dwie minuty rozmowy, którą od Pana kupiłem.

Miliarder czuł się nieco dotknięty:

— Chciał pan zapewne o coś mnie zapytać?

— Bynajmniej.

— Poczóż u licha starał się pan w takim razie o ten wywiad?

— Bo założyłem się o 500 dolarów, że go będę miał z panem. Po uiszczeniu rachunku pańskiego zostanie mi jeszcze 400 dolarów, to jest zarobię o 150 dolarów więcej na minutę niż pan!

Czas to pieniądz...

Za namową kochanki zabił brata

Ohydna zbrodnia w Radomsku

W Radomsku popełniona została ohydna zbrodnia, na ś. p. Stefanie Szczygłowski.

Do popełnionej zbrodni bratobójstwa przyczynił się Roman Szczygłowski, opisując szczegółowo przebieg krytycznych chwil, które przedstawiały się następująco:

Około godz. 7.30 wiecz. przyszedł do mieszkania, zajmowanego przez matkę, śp. Stefan Szczygłowski w stanie mocno podchmielonym, wszczynając kłótnię na tle swego bliskiego miłościństwa z p. N., na który to związek z różnymi przyczynami, jak również i brat Roman,

zgodzić się nie chciał, pod żadnym warunkiem. W pewnym momencie Roman został uderzony w twarz przez brata co stało się sygnałem ogólnej bójki, podczas której Roman, chwycił rewolwer i wys rzałem z bliskiej odległości zabił zaskoczonego posiadając bronią, Stefana.

Po dokonaniu tego czynu, wyrzucił zabójca rewolwer do ogródka. Rewolweru dotąd nie odnaleziono.

Według dalszych zeznań zabójcy, miał on rewolwer znaleźć w czasie wycieczki do lasu, co jednak łącznie z historią wrzucenia rewolweru

przez okno, jest rzeczą również mało prawdopodobną.

Na skutek powyższych zeznań, matkę, Franciszkę Szczygłowską z aresztu zwolniono.

Według krążących wersji w tragedji tej odegrała wybitną rolę przyjaciółka zabójcy, osoba, posiadająca bardzo bujną przeszłość natury przestępczej i erotycznej, w której doświadczonych rękach młodociany Roman Szczygłowski był jedynie marionetką, służącą do przeprowadzania jej ambitnych planów.

Chełmno

— **Zawieszenie Zarządu powiat. Powst. i Wojaków O. K. VIII. w Chełmnie.** Zarządzeniem Zarządu Głównego Zw. Powst. i Wojaków DOK. VIII. został zarząd powiatowy tej organizacji zawieszony w urzędowaniu na podstawie art. 7 Statutu. W miejsce p. Pawła Hądzlika, mianowany został Komisarycznym prezesem p. Wł. Bajer z Kiełpia, zaś prezesem chełmińskiego oddziału p. Wal. Matuszak.

— **Z Polskiego B. Krzyża.** W tych dniach odbył się na cele dobroczynne raut P. B. K., który wypadł znakomicie pod każdym względem. Kasowo impreza przyniosła 1000 zł. dochodu. Powodzenie zabawy należy przypisać nieustraszonej działaczce na tem polu p. Starościnnie Białej wraz z zarządem.

— **Przeciw zakusom niemieckim.** Miejscowy Legion Młodych zwołał na dzień 16 listopada b. r. wielkie zebranie manifestujące przeciw zakusom Niemiec na całość granic państwa polskiego. Punktualnie o godz. 20-tej aula III. szkoły powst. zapelniała się po brzegi obywatelstwem miasta Chełmna. Po zagajeniu zebrania, Kmdt. L. M. prof. Stan. Sobczak wygłosił przemówienie na temat „Polska, Pomorze i Prusy Wschodnie”. Wywody prelegenta uzupełnił p. kpt. Cwikowski z K. K. 2., omawiając położenie mniejszości polskiej w Niemczech i przedstawiając je położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. W końcu zebrani z zapalem przyjęli rezolucję stwierdzającą odwieczne prawa Polski do Pomorza i wyrażającą gotowość do odparcia wszelkich zakusów na całość Polski. Odśpiewaniem „Roty” zakończono zebranie.

Starogard

— **Bieg myśliwski.** Dorocznym zwyczajem odbył się tu na zakończenie sezonu sportowego, bieg myśliwski. Na starcie zgromadzili się wszyscy oficerowie pułku. W charakterze gości brali w biegu udział: jedyna amazonka, panna Mielżyńska, oraz pik. rez. Maciej Mielżyński i podchorążowie rez. pułku.

Bieg prowadził d-ca pułku, ppłk. dypl. Leon Mitekiewicz, kontr-mastrem był zast. d-cy pułku, major Łekawski. Trasa biegu, urozmaicona szeregiem różnorodnych przeszkód terenowych, wynosiła około 6 km. i kończyła się na placu ćwiczeń Rokożyn, gdzie oczekiwało uczestników liczne grono pań pułkowych i sympatyków pułku.

Po ukończonym biegu wręczył zast. d-cy pułku wszystkim uczestnikom efektowne pamiątki w postaci hufnali z datą biegu, poczem oficerowie podejmowali swoich gości tradycyjnym bigosem. Wieczorem w salonych kasyna odbyła się herbata, na której bawiono się wesoło nieomal do rana.

Na dwie godziny przed biegiem oficerskim poprowadził rtm. Nestorowicz bieg myśliwski dla podoficerów pułku, który wygrał kapral Gajdus.

MŁODZI LUDZIE

mają zawsze mało pieniędzy, lecz dla zabezpieczenia swego zdrowia znajdują się jeszcze zł 2.80. Tyle właśnie kosztuje uniwersalny środek przeciw chorobom wenerycznym Veto w aluminiowym opakowaniu, które starczy na 8-10 razy. Zadzajcie Veto w aptekach i drogeriach. 6956

Poświęcenie portu gdyńskiego odbędzie się 8 grudnia br.

W związku z rocznicą 15-lecia Niepodległości, oraz z równoczesnym ukończeniem zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego, odbędzie się dnia 8 grudnia br. uroczyste poświęcenie portu.

W tym okresie czasu zostanie oddany do użytku dworzec morski, magazyn tranzytowy, szereg magazynów prywatnych, a m. in. firmy „Warta”, „Aukey Owoce” i „Pantarei”.

Równocześnie zostaną oddane do użytku 2 dalsze magazyny w wolnej strefie tj. długoterminowy magazyn na bawełnę, oraz magazyn drobnicowy firmy „Cukroport”. W ten

sposób, przedewszystkiem wolna strefa, a również i reszta portu będzie mogła być znacznie intensywniej wykorzystywana.

Ukończenie szeregu inwestycji dla handlu i przemysłu rybnego, nadbudowanie chłodni portowej, co pod względem pojemności postawi ją na pierwszym miejscu w Europie, rozbudowa torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowanie szeregu nowych dźwigów — wszystko to sprawia, że mimo krótkiego terminu budowy, port gdyński coraz bardziej przystosowuje się do potrzeb handlu morskiego.

Próbna wysyłka raków mrożonych odeszła z Gdyni do Francji

Przed niedawnym czasem odeszła z Gdyni statkiem „Premjer” do Londynu, gdzie będzie przeladowana do miejsca przeznaczenia Boulogne sur Mer (Francja) próbna wysyłka raków mrożonych.

Są to raki pochodzące z Polesia, przysłane w stanie żywym do Gdyni i zamrożone w Chłodni Rybnej. Odbiorcą jest polska firma w Paryżu.

O ile ta próbna przesyłka wykaże, że raki zamrożone przyjdą w dobrym stanie i znajdują odbiorców we Francji, to stanowić to będzie zupełny przewrót w naszym gospodarstwie rakowym.

Polska eksportuje rocznie około pół milj. kg raków żywych, czyli pod względem ilościowym jest to największa pozycja w eksporcie

produkcji słodkowodnej (wartościowo ok. pół milj. zł).

Największe połowy raków i największy eksport przypada na miesiąc od kwietnia do września, tracąc na swem nasileniu w miesiącach zimowych. W okresie największych połowów raków ceny są bardzo niskie. Gdy próby zamrażania raków okażą się handlowo korzystne, to uda się nadmiar raków zamrozić i przechować w Chłodni Rybnej w Gdyni, aż do czasu otrzymania lepszych cen.

Uniknie się więc fatalnej zniżki cen w pełnym sezonie połowów. Pozatem da to możliwość wyzwolenia się od zbędnego pośrednictwa agentów niemieckich, skupujących ten towar i wzbogacających się na pośrednictwie, ponieważ z Niemiec raki polskie eksportowane są do innych państw.

O ożywienie transportu towarów sowieckich przez port gdański

W Radzie Portu w Gdańsku odbyła się ostatnio konferencja z przedstawicielami Sowietów w sprawie możliwości ożywienia transportu towarów sowieckich przez port gdański. W konferencji wzięli udział ze strony Sowietów: dyrektor wydziału transportowego przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Warszawie p. Michał Burchanow, członek tegoż przedstawicielstwa inż. Szapiro, i reprezentant w Gdańsku p. Lewin.

Po konferencji goście zwiedzili port gdański interesując się szczególnie urządzeniami na przeładunku rudy, placami składowymi dla drzewa,

oraz urządzeniami i magazynami, które już są w użyciu sowieckim.

Wynik konferencji pozwala spodziewać się pewnego ożywienia stosunków handlow. z Sowietami.

Dziennikarze polscy w Gdańsku

Wczoraj przybyła do Gdańska z Gdyni wyoteca dziennikarzy polskich w liczbie 20 kilku osób. Wycieczka zwiedziła magazyny i urządzenia „Pagetu” na Holmie i na Krakowskiej Kępie. Popołudniu wycieczka udała się z powrotem do Gdyni.

Informacyjny kurs strażacki

Pomorski Związek Straży Pożarnej oraz Korporacja Kominiarski Pomorza zorganizowały w Grudniadzu trzydniowy Informacyjny Kurs Strażacki, który rozpoczął się w ostatni czwartek, a potrwa do dzisiejszej soboty.

W kursie biorą udział wszyscy bez wyjątku mistrzowie kominiarscy całego Pomorza. Uroczystego otwarcia kursu dokonał w ubiegły czwartek na sali grudziądzkiej; Ochotniczej Straży Pożarnej prezes „Pomorskiego Związku Straży Pożarnej”, p. starosta Kalkstein z Wąbrzeźna, wygłaszając wstępne przemówienie. W imieniu p. Wojewody Pomorskiego prze-

mówił nacelnik Wydziału Województwa, p. radca Celichowski, w imieniu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. syndyk Biszof, od Korporacji starszy p. Górny z Łasina, oraz komendant miejscowej straży pożarnej p. Kaszewski. Pierwszy referat wygłosił p. inspektor Roszczak z Torunia. Wykłady odbywają się codziennie od godziny 9 do 13 oraz od 15 do 18, a obejmują tak teoretyczną stronę, jak praktyczną całokształtu akcji przeciwpożarnej.

Cześć dzielnym, odważnym i pełnym poświęcenia obrońcom mienia i życia obywatelstwa pomorskiego.

Wytwórczość gazomierzy i wodomierzy

W każdym domu i prawie w każdym mieszkaniu stoją dwa dziwne kształtu aparaty, które podobno, jak mówi inkasent Gazowni i Wodociągów mają dokłądnie mierzyć gaz i wodę, którą zużywamy. Niedowierzamy zwykle tym aparatom, nie wiemy bowiem jaka ich jest uczciwość, jak to one potrafią wymierzyć wodę czy gaz, płynny, nieuchwytny, niewidoczny. — Nie znamy bowiem konstrukcji tych aparatów; nie wiemy również o tem, iż przyrządy te wyrabiane są w Polsce i to niedaleko od nas, w Toruniu, w fabryce Wodomierzy i Gazomierzy.

Postaramy się przeto krótko wyjaśnić, czym są wodomierze i gazomierze:

Najprostszemu mierzeniu wody skutecznia się zapomocą przymiaru kwartą lub kubkiem; taki przymiar nazywa się pojemnikiem. Jeżeli zbudujemy przyrząd, składający się z kilku pojemników w postaci powiedzy cylindrów i tłoków, jeżeli zapomocą przekładni połączymy z liczydłem, aby w kolejności pracowały, to prze-

plywająca woda odmierzana będzie każdym kolejno tłokiem, każdy zaś tłok przesunie wskazówkę o tę ilość litrów, która w cylindrze się mieści. Na tej zasadzie były zbudowane pierwsze wodomierze 100 lat temu i na tej zasadzie buduje się dziś gazomierze z tą różnicą, że gaz mierzony jest nie cylindrem i tłokiem, a mechanicznie — wykonanymi z cienkiej zamkowej skórki perskich kóz. Wodę mierzy się dziś już inną metodą, która polega na zastosowaniu twierdzeń fizyki wykazujących, iż ilość przepływającej wody wzrasta w tym samym stosunku jak jej szybkość w nowoczesnych wodomierzach. Leciuteńkie pływające wiatraczki poruszane są przez pęd wody, a ruch wiatraczka zapomocą przekładni przenoszony jest na liczydło.

Przed wojną, za czasu zaborów, na ziemiach polskich przemysłu wodomierzy i gazomierzy nie było. W 1921 roku powstała myśl założenia takiej fabryki. Jako siedzibę wybrano Toruń, położony w pobliżu większej ilości gazowni i wodociągów, znaj-

dujących się w Polsce. Jako prowizoryczny lokal wybrano grupę niewielkich domków w Toruniu na Bydgoskiem, w których za czasów niemieckich mieściła się podziemna restauracja pełna niemieckich żołdaków. Po 12 latach istnienia niktby tego miejsca nie poznał. Dziś Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy Sp. Akc. mieści się w 4-ch obszernych fabrycznych salach i kilku zabudowaniach gospodarczych. Kiludziesięciu ludzi zatrudnionych jest przy wytłaczaniu blaszanych osłon gazomierza, toczeniu metalowych części wodomierzy, frezowaniu precyzyjnych kółek zębatach i montażu wszystkich tych części. Zagraniczne fabryki zaprzestały już nawet stuknąć do bram wodociągów i gazowni polskich, krajowe bowiem wyroby przewyższają precyzyjnością i dokładnością wyroby zagraniczne. Ciekawem będzie dodać dla statystyki, że fabryka dostarcza na cały obszar Polski, a w ciągu ostatniego 10-lecia dostarczyła około 35.000 swoich wyrobów.



Kartuzy

— W związku ze zbliżającym się terminem wyborów samorządowych. Narodowy Blok Gospodarczy - Społeczny zwołał w dniu 7 bm. zebranie w „Kaszubskim Dworze”. Przewodniczył prezes Rady Powiatowej BBWR, p. Lewiński, referat wygłosił poseł na Sejm p. Tebinka. Mimo że zebranie zwołano z pominięciem wszelkiej uprzedniej propagandy, a większość zebranych dowiedziała się o zebraniu nieomal w ostatniej chwili, zjawilo się około 150 osób. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu p. prelegenta — tak doskonałego pod względem argumentacji, że w dyskusji nikt nie zabierał głosu, gdyż faktycznie nie było nad czem debatować. Po entuzjastycznym okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zebranie zamknięto.

Programy radiowe

SOBOTA, 18 LISTOPADA
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka ludowa z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki ludowej z płyt; 11.40 Wiadomości o eksporcje polsk.; 11.45 Komunik. Min. O. Społ. dla Państw. Urz. Pośr. Pracy; 11.50 „Życie artystyczne stolicy”; 12.05 Muzyka jazzowa w wyk. ork. W. Wilkosa; 12.38 D. c. muzyki jazzowej W. Wilkosa; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.40 Skrzynka strzelecka; 15.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa”; 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Reka; 16.40 Lekcja języka franc. (kurs średni); 16.55 Duety operowe (płyty); 17.50 Wiadom. ogrodnicze, wygl. inż. Wł. Pietrzak; 18.00 Odczyt p. t. „Drogi pracy gospodarczej w Polsce”, wygl. Min. Tad. Lechnicki; 18.20 Muzyka z płyt; 18.55 „Sylwety Akademików Literatury”, IX „Prof. Tad. Ziedziński” — wygl. prof. G. Przychocki; 19.20 Uroczysta audycja z okazji Piętnastolecia Republiki Lotewskiej; 20.50 Wiadomości sportowe; 21.05 Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel; 21.20 Koncert chopinowski. Wyk.: Fr. Plattówna (sopr.), M. Wilkomirska (fort.) i K. Wilkomirski (wiolonczela). Akomp. prof. L. Urstein; 22.00 Odczyt w jęz. franc. p. t. „15-lecie odrodzenia Polski”; 22.15 Muzyka lekka; 23.05 C. d. muzyki tanecznej.

NIEDZIELA, DN. 19 LISTOPADA 1933 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstała zorze”. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka poranna z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 D. c. muzyki porannej z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 Odczyt inż. Al. Bosaka-Hauke p. t. „O Towarzystwie św. Wincentego a Paulo”. 11.50 Muzyka religijna z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 VII-mi porannek muzyczny z Filh. Warsz., zorg. z okazji 105-ecia Franciszka Schuberta. Wyk.: Ork. Filh pod dyr. A. Dołyckiego i A. Helmholtz (śpiew). Przy fort. prof. J. Lefeld. 13.00 „Poco są instruktorzy pracy”, wygl. p. J. Miedzińska. 14.00 „Prace nad naprawą ustroju rolnego”, wygl.: wiceminister Roln. i Reform Roln. inż. K. Kasiński. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych” wygl. St. Prus-Wisniewski. 14.25 Transm. ze Lwowa. 15.00 „Znaczenie prac Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego dla rolnictwa praktycznego” — wygl. prof. Kaznowski. 15.20 Koncert Ork. lud. A. Stromberga i W. Kaczyńskiego. 16.00 Program dla dzieci i młodz. 16.30 Kwadrans sławnych artystów. Utwory fortepianowe w wyk. S. Rachmaninowa (płyty). 17.00 Pogadanka. 17.15 Polska muzyka ludowa artystyczna. Wyk.: Chór „Lutnia Warszawska” pod dyr. P. Maszyńskiego i L. Szczepańska (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 18.00 Stuchowisko z Wilna 18.45 „Sylwety Akadem. Literatury. X. Juliusz Kaden-Bandrowski” — wygl. dr. E. Breiter. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w red. B. Winawera. 19.45 Życie artystyczne stolicy. 19.50 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz W. Zdzitowieckiego (piosenki). Akompanuje prof. L. Urstein. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłoseń P. R. 22.25 Muzyka tan. z kabaretu „Femina”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

14.35 Katowice. Pieśni strzeleckie w wyk. chóru „Orlat”.

15.00 Kraków. Gawęda podhalańska.

18.00 Wilno. Stuchowisko „Romans eski-moski” p. g. Marka Twaina.

19.00 Wilno. „Kłajpeda, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”, wygl. p. T. Nagurski.

19.15 Kraków. Odczyt turystyczny p. t. „Wszyscy na narty”, wygl. dr. B. Macudziński.

21.15 Lwów. Na wesołej fali lwowskiej.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

18.10 Lahti. Koncert kompozytorski. Mikolaja Łopatnikowa.

21.45 Paryż (Radio-Paris). „Deux sous de fleurs” operetka Benatzky'ego.

22.05 Londyn Regional. Koncert symfoniczny.

Giędy

Urządowa cedula Giędy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszonica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	12,75—13,00
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,00—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	9,50—10,00
Otręby pszenne grube	10,00—10,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluska	13,00—14,00
Groch Victoria	22,50—24,50

Groch Folgera	22,00—24,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	80,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	10,00—20,00
Mak niebieski	58,00—60,00
Gorzycza	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	14,00—15,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 2785 ton w tem 1084 ton żyta, 515 ton pszenicy, 30 ton jęczm. brow., 198 ton jęczm. przem., 222 ton owsa, 16 ton maki żytniej, 278 ton maki pszen., 14 ton otrąb żytnich, 133 ton otrąb pszenicznych, 15 ton otrąb jęczm., 125 ton grochu Wiktorja, 15 ton grochu Folgera, 15 ton peluski, 10 ton wytlóków susz., 20 ton łubinu nieb., 60 ton makuchów, 130 ton ziemniaków fabrycznych.

Ogólny obrót 2883,5 ton.

Bydgoszcz, dnia 17 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 17 XI. 1933 r.

WALUTY.

Belgia	124,20—124,51
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	

DEWIZY.

Holandja	359,60—360,20
----------	---------------

Kopenhaga	128,10—128,70
Londyn	28,76—28,90
Nowy Jork	5,39—5,42
Nowy Jork telegr.	5,40—5,43
Oslo	
Paryż	34,86—34,95
Praga	26,43—26,49
Sztokholm	148,50—149,20
Szwajcaria	172,60—173,03
Włochy	46,93—47,05
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Urządowa cedula Giędy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 17. XI. 1933 r.

Zyto I. standard	14,25—14,75
Pszonica jednolita 742 gl.	
Pszonica zbierana 731 gl.	20,50—21,00
Owies jednolity 468 gl.	13,25—13,75
„ zbierany	13,25—13,75
Groch polny	22,00—24,70
Rzepak	40,00—42,00
Mąka żytnia	24,00—25,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	18,00—19,00

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasionem

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 13. XI. 1933 r.

Placono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	160—210
-----------------------	---------

„ koniczynę białą nowy sprzęt	110—140
„ koniczynę białą średnią nieczysz	90—100
„ koniczynę szwedzką	100—120
„ koniczynę żółtą	100—120
„ koniczynę żółtą w tuskach	45—55
„ inkarnatkę	70—80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	38—45
„ tymotkę	26—30
„ seradę	12—14
„ wykę latową	14—16
„ wieczkę zimową	40—45
„ peluszkę	14—15
„ groch Wiktorja	24—28
„ groch polny	20—22
„ groch zielony	25—28
„ bobik	16—19
„ gorzycę	34—38
„ rzepak	36—37
„ rzepik	37—40
„ tubin niebieski	7—8
„ tubin żółty	8—9
„ siemię lniane	37—40
„ konopie	35—40
„ mak niebieski nowy sprzęt	55—62
„ mak biały	70—75
„ tatarkę	18—20
„ proso	16—18

W sobotę, dnia 18 listopada o godz. 17-tej odbędzie się w cerkwi prawosławnej w Gdańsku, Töpfergasse [wejście z ulicy Elisabethwall]

nabożeństwo żałobne

za duszę Syna i Brata naszego ś. p.

Wiktora Nerlewskiego

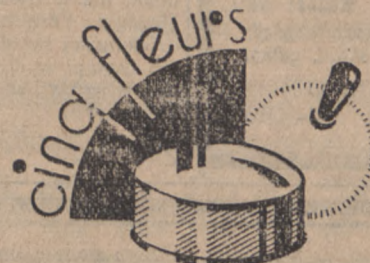
który pogodnie zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach w 27-ym roku życia dnia 1 listopada b. r.

Wszystkim osobom, które brały udział w nabożeństwie pogrzebowym w dniu 3 listopada w Gdańsku, t. j. w chwili pogrzebu ś. p. Wiktora w Skłepem, składamy z całego serca „Bóg zapłać“.

W głębokim smutku pogrążeni

7509

Rodzice i braterstwo.



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o tuziaco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL“
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Dom Ekspedycyjno Transportowy w Warszawie z oddziałem w Łodzi

nawiąże stałe stosunki z ruchliwą i odpowiedzialną materialnie firmą ekspedycyjną w Krakowie, Katowicach, Gdańsku, Gdyni i Lwowie. Oferty nadsyłać Uniwersalna Agencja Reklamowa Warszawa, Marszałkowska 142 sub „Współpraca“.

Poszukuje się

MNIEJSZEGO LOKALU W TORUNIU

PRZY ULICY SZEROKIEJ

OFERTY DO „DNIA POM.“
TORUŃ, SZEROKA 41

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VII rewiru Józef Czerniewicz, zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 obwieszcza na zasadzie art. 676 do 685 K. P. C., że dnia 19 grudnia 1933 r. od godz. 10-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 4 odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości Bydgoszcz tom 19 karta 679 położonej przy ul. Bocianowo nr. 44 (dawniej nr. 16) i ulicy Sowińskiego nr. 28 (dawniej 7) własność p. Jana Ebertowskiego właśc. Poznańskiej Fabryki Bielizny w Poznaniu.

Księga gruntowa nieruchomości znajduje się w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Wielkość nieruchomości wynosi 574 m² — roczna kwota podatku budynkowego wynosi 206,20 mn. — roczna wartość użytkowa 5157.— mn.

Nieruchomość składa się z domu handlowo-mieszkalnego (narożnikowy) wraz z zabudowaniami, której wartość szacunkowa wynosi 65,600 zł. (słownie sześćdziesiąt pięć tysięcy sześćset zł.).

Najniższa oferta względnie cena wywołania wynosi 49,200 zł. (słownie czterdzieści dziewięć tysięcy dwieście złotych), poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania (6,560 zł.) w gotówiznie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich, z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej rano do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 31 października 1933.
Zlec. 2070/8
7512

Komornik

(—) Józef Czerniewicz

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V w Toruniu Leonard Rzymyszkiewicz, ul. Wodna 5/7 na zasadzie art. 668 kpc. obwieszcza, że dnia 4 grudnia br. godz. 9 przed poł. nastąpi opis nieruchomości położonej w Grębocinie, a zapisanej w księdze wieczystej Grębocin karta 141 na nazwisko Józefa Dziegieła a i żony jego Marjanny zd. Jaj w Grębocinie, powiat Toruń, oszacowanej na 9,000 zł.
Zlec. 1453/33

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Rzymyszkiewicz Leonard
Komornik Sądu Grodzk. w Toruniu

Licytacja w Lombardzie

Dnia 9 grudnia br. od godziny 9 począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do nr. 20536 w lokalu Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy przy ulicy Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 6 grudnia, w dniu licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

7502

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy

Radio - Odbiorniki

Najnowsze typy — w dużym wyborze. Przed zakupem przekonaj się o ich jakości. Najlepsze Radio-Odbiorniki — nabyć można na dogodnych warunkach 7506

W FIRMIE

BERNARD WOJEWSKI
GDYNIA WEJHEROWO
ul. Starowiejska 26 ulica Sobieskiego 2
Tel. 2604 Tel. 237

STACJA BENZYNOWA

przy ul. Gdańskiej 41 (przed F. Leon Konieczka) 7504

sprzedaje od poniedziałku dnia 20 b. m. pierwszorzędną benzynę samochodową

Galicja S. A. Lwów
Skład konsygnacyjny w Bydgoszczy
Repr. Bronisław Zamara

Dzisiaj sobota jutro niedziela

Kaszanki - Kielbasa
Ślaki i Nogi wieprzowe
Maćkowiak
Toruń, Szeroka 24 7520

Za 1.50 guld.

czyści i przeprasowywuje
kapelusze 7029
męskie i damskie
Polska Pracownia
Przepras. Kapeluszy
Gdańsk, Hundegasse 28

Dwór Artusa Toruń 7471

poleca na zehrania i zabawy wspaniałe odnowione sale, nowoczesne meble, oświetlenie. Każda sala osobno ogrzana, co znacznie obniża koszty. Prosimy zamawiać na bardzo krótki karnawał.

3 pokojowe mieszkanie

urządzone komfortowo wolne natychmiast. Zgłoszenia Gdynia, ul. Pomorska 18. 7465

Potrzebny

od zaraz samotny urzędnik gospodarczy pod dyspozycję na majątek 600 ha ziemi chełmińskiej z 10 letn. praktyką w doświadczeniach hodowlanych. Zgłoszenia pisemne z uwierzytelnionymi odpisami świadectw przesyłać:

Czajkowski, Płochocin, p. Warlubie. 7459

SAMOCHOBY

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki meblowe wozy wysielane

Przechowywanie magazynowanie, własne własne zdrowe składnice, maszyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański 3824 Toruń Żeglarska 3 Tel. 900

Taksówki 950 korzystnie do wynajęcia — Nr. tel. 433 — Grudziądz.

ulicę Starą 20

gdzie równocześnie otworziliśmy

Skład Futer

Prosimy przed zakupem o zasięgnięcie u nas informacji.

Skład futer i pracownia kuśnierska pod kierownictwem

BLAUSTEIN

GRUDZIĄDZ

Stara 20. Wielki wybór.

Żadnych filij nie posiadamy.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

PRZESYŁEK do żywnościowe, odzieżowe lekarstwa i pieniężne z gwarancją szybkiej dostawy — wysyła

CENTRALA PRZESYŁEK SP. Z. O. O.

Warszawa, SENATORSKA 22, TEL. 293-11

Cenniki na żądanie bezpłatnie — Konto P.K.O. 4,777. Przedstawiciele na wszystkie miasta są

poszukiwani!

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonują wykwalifikowane manicurzystki w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, młodość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i z tej przemiany materji LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako źródło-moczące są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truciń własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury. Dr. med. T. NIEMOJEWSKI FGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej).

Browning automatyczny 6-cio mm.
wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelający do celu mowilami kulkami, albo śrutem do ptactwa, pleknie okazywany (niekiedy) piaszki, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału ogromny. Wykonanie luksusowe z najlepszych materiałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych 2.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Szczołok do wyszczenia lufy dajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych broniów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zezwolenia policji, za załeczeniem poczt. Koszty przejs. opłaca kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. JEM PRZEDSIĘMIĘCIEM „MONTE“ WARSZAWA skrytka poczt. 827, oddz. 75. Baczność! Tylko z naszej firmy można sprawdzić czarne prawdziwe automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystrzale.

Najwyższy czas!!!

7464 **Rozpocząć**
gwiazdkowe robotki ręczne
które poleca
P. ANFLINKOWA
GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 13
w pobliżu Skweru Kościuszki.
Wybór wielki — Ceny niskie.

Ogłoszenie

o wystawieniu uchwalonego szczegółowego planu zabudowania osiedla Jurata na Helu do powszechnego przeglądu.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego, podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 2 września 1932 roku, umieszczonego w nr. 207 Monitora Polskiego z dnia 9. IX. 1932 r. i Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego N. 10, z dnia 15. IX. 1932 roku szczegółowy plan zabudowy osiedla Jurata na Helu obejmujący cały obszar 150 ha wymienionego osiedla został w dniu 15. XI. 1933 roku uchwalony przez Wydział Powiatowy powiatu Morskiego (art. 29 rozp. z 16. II. 1928 r.) i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4 tygodni w Wydziale Powiatowym pow. Morskiego — Biuro Zabudowy Wybrzeża pokój 15 od dnia 20 listopada 1933 roku do dnia 18 grudnia 1933 roku codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu, to znaczy od dnia 18 grudnia 1933 roku w terminie dalszych 2 tygodni mogą wnieść przeciw temu planowi zarzuty na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego pow. Morskiego w Wejherowie. 7489

Wejherowo, dnia 16 listopada 1933 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego

II. E. 72/33

Uchwała.

Sąd Grodzki w Chełmży na niejawniej rozprawie w dn. 8. 11. 33. po rozpoznaniu wniosku dłużnika Franciszka Maliszewskiego z Chełmży o odroczenie wypłat postanowił:

1. Udzielić dłużnikowi Franciszkowi Maliszewskiemu aptekarzowi w Chełmży odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy tj. od 8-go listopada 1933 do 8 lutego 1934.
2. Zamianować Szymańskiego Franciszka emeryt. sekretarza sąd. nadzorczą sąd. nad przedsiębiorstwem dłużnika Maliszewskiego.
3. Uchwała jest natychmiast wykonalna.
4. Koszty ponosi dłużnik Maliszewski.

Zlec. 1702/IX

Sąd Grodzki.

Torebki damskie

Walizy - Teki Parasole

i t. d. poleca najtaniej
F-ma O. Wegner Mast.
Największy magazyn
wyrób. skór. galant.
TORUŃ
ul. Król. Jadwigoz.
5761

Sz. moim gościom podaję do łaskawej wiadomości,
że z dniem 18 bm. (w sobotę) **urządzą**
OFICJALNE OTWARCIE MEGO LOKALU

Restauracji i Kawiarni

w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 66
na które uprzejmie zaprasza gospodarz

WŁADYSŁAW SCHMIDT

LOKAL GUSTOWNIE ODNOWIONY I UDEKOROWANY.
KUCHNIA GORAÇA

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE PO NISKICH CENACH

Zimny bufet obficie zaopatrzone. Szanow. Towarzystwom polecam salkę do zebrań, zabaw, wieczorków rodzinnych i t. p. Na otwarcie odbędzie się wieczorek T.K.S. połączony z dancingiem klubowym. Lokal otwarty do rana

KUPUJEMY

za gotówkę

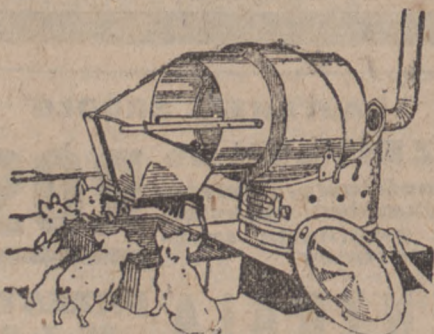
w ładunkach wagonowych wagi nie mniej 6500-7000 kg.

SŁOMĘ LNIANA (omłócona)

po cenach korzystnych

Oferty i próbki prosimy kierować pod adresem:

Towarzystwo Zakładów Zyrardowskich Sp. Akc.
Biuro Zakupu Lnu w Zyrardowie. 7196



Żądajcie cenników z zniżkami cenami!

Tow. ALFA-LAVAL Sp. z o. o.
Oddział POZNAŃ
ul. Dąbrowskiego 12-16 tel. 74-63 7250

7. E 531/33

W sprawie upadłości Piekarnia i Cukiernia Warszawska Sp. z o. o. w Gdyni postępowanie upadłościowe po odbytem zebraniu wierzycieli zastanawia się z braku masy (paragr. 204 ord. konk.).

Sąd Grodzki w Gdyni
Zlec. Nr. 1283

Przetarg

21 listopada godzina 9 sprzedaje przy ulicy Grudziądzkiej 31 przymusowym przetargiem za gotówkę. Siewnik rzędowy 3 metry szerokości.

Zlec. 2629/33

(-) B. DUPLICKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu
ulica Łazienna 1.

7495

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 9-go grudnia 1933 r. przetarg publiczny na dostawę 57 000 ton tuzszenia. Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 262 z dnia 15. 11. rb.

Dyrektor Kolei Państwowych.

Zlec. nr. 6601

7501

Do akt Km Nr. 2282/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 20 listopada 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Król. Jadwigi 27 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny do pisania „Orzel”, silnika samochodowego, silnika elektrycznego i szafy żaluzjowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 750 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (-) Kustrzyński.

Zlec. 2033/8

7511

Do akt. Km. Nr. 934/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 21 listopada 1933 r. o godz. 12.30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Hermana Frankego 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (-) Kustrzyński

Zlec. 2034/8

7510

Miedzymiastowe Zawody Gdańsk-Warszawa

w niedzielę, dnia 19 listopada 1933

o godz. 14-tej

Stadion - Niederstadt

— Przed zawodami gra orkiestra —

Ceny miejsc: Trybuna 1,25 gld. —

miejsc siedz. 1, — gld. miejsc stojące

0,70 gld. Uczniowie i bezrobot. 0,25 gld.

NIEMIECKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ T. Z.

7463. Koło I w okręgu IV Gau I.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę największą dającemu:

1 żniwiarkę „Deringa”

Oszacowaną na łączną sumę 600 zł.

Zbiórka licytantów u p. Szcz. Orłowskiego w Grzywie Bisk.

Rep. 867/33

Chełmża, dnia 15. listopada 1933 r.

Gramowski

Komornik Sądu Grodzkiego.

7481

Przetarg przymusowy

Dnia 20. bm. o godz. 10-tej przed przed poł. sprzedam za gotówkę największą dającemu:

1 kryty powóz

Oszacowany na łączną sumę 1 200 zł.

Zbiórka licytantów u p. L. Czarlińskiego w Brachnówku.

Rep. 2016/33

Chełmża, dnia 15. listopada 1933 r.

Gramowski

Komornik Sądu Grodzkiego.

7480

Czytelniku „Gazety” Pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty życia, określić kim jesteś, kim być możesz. Poradź, jak żyć i postępować by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (Stan rodzinny). Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przemennie, padła w 5 klasie 26 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przemennie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz w braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. Kuhn Jan, Łódź, Młynarstwo 25—5.000 zł. Frychel, Katowice, Wodospady Nr. 3—5.000 zł. Ponadto wiele osób którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobliwych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. — Przyjęcia osobiste pełne — cały dzień. Psychografolog Szylter Skoźnik. Warszawa, Żorawia 47. Ogłoszenie załączyc. 7491



ADRIA

w GDYNI, Plac Kaszubski 1.

Rewelacyjny Program Listopadowy

Charles i Nora

tańce salonowo-ekscentryczne

Siostry Sarneckie

tańce salonowe.

Dusia Betti

tańce akrobatyczno-ekscentryczne.

Orkiestra: Reinsner's Band

pełna werwy i humoru.

Kier.: Dyrektor Stanisław Tepper,

b. zastępca „Adrii” Warszawskiej.

Kawiarnia i Cukiernia

„Atlantyk”

właśc.: H. Kłosowski

Grudziądz

ul. Starorynkowa

7522

Śniadania wiedeńskie od

godz. 7.30 — od 90 gr.

Kawa po wiedeńsku 35 gr.

Koncert radiowy

Dentysta JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 II

(obok Kina Gryf)

7183

Dla pp. urzędników — wojskowych — kolejarzy

ZNIŻKI

Nowy Skład

Tysiące różnych, okazalnych zabawk od 0,20 — 1,— g.

Klinika lalek. 7412

Wózki dla lalek

od 6,50 g.

Ozdoby choinkowe

Wyroby skórkowe

Torebki damskie, teki

do akt, walizki

J. Bytomski

skład zabawek

i wyrobów skórkowych

Breitgasse 128/9

przy Holzmarkt

Rzetelna usługa!

5824

Szoferów

oraz amatorów dyplomów

czerwonych i niebieskich

kształcą szybko i tanio

kursy samochodowe

Z. KOCHAŃSKIEGO

w Bydgoszczy, ul. 3-go

Maja 20a tel. 11-85.

Egzaminy w Bydgoszczy

i w Toruniu. Wpłata zł 20.

7524

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAB”

w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (3161

7510

Wyłaczanie

pluszy, plisowanie, mereżkę,

okrętkę, suknie, okrycia,

kosztjmy, bieliznę wyko-

nuje zakład szycia.

BIAŁOWAŚOWEJ Toruń,

Prosta 2. 7212

ZIEMNIAKI FABRYCZNE 7254
zakupuje w każdej ilości, płaci gotówką w dniu odbioru.
„Lubań-Wronki“
Sp. Akc. Przemysł Ziemniaczany
Oddział w Toruniu
Szosa Lubicka 38/58, telefon 168.

URZĘDNICY kupują FUTRA 6136
tylko w znanej i godnej zaufania firmie
RAPAPORT
BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113
Dla Panów
URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH
Kolejowych — Wojskowych — Poczтовых i Komunalnych
dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu
Własna Pracownia Kuśnierska pod ręk. kierownictwem.
UWAGA! Nadszedł nowy transport wyder!!!

FUTRA SUKNA
największy wybór - najwyższa jakość
na płaszcze i ubrania cywilne i wojskowe
5843 poleca po cenach konkurencyjnych
H. WAGNER
TORUŃ, Szeroka 16 l. p.

LHAMBRA
ROCADERO
GDANSK
Brotbänkengasse 44 **BARTANECZNY** 7158
Specjalność: Wiedeński gulasz.
— Otwarte do 4-tej rano. —

Płaszcze - ubrania oraz wszelkie
artykuły męskie 6091
poleca w wielkim wyborze
K. TURZYŃSKI
GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93
Specjalność: Płaszcze „Lanco“, kapelusze Goperta i Hickla.
Ceny niskie. Gatunki najlepsze.

WĘGIEL BRYKIETY KOKS 5244
na zimę dostawę skutecznie **DRZEWO**
hurtowo - detalicznie
Bracia Pichert t. s. o. p.
Chełmża - tel. 14 Toruń - tel. 15132 Chojnice - tel. 211
ul. Kolejowa 19 ul. Przedzamcze 7/9 Szosa Gdańska 39

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
J. ŁOBODA 5055
Toruń, tylko ul. Chełmińska 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Tanio
Wszystkie ceny znacznie obniżone.
Cukiernia Savoy.
Nadeszły
najnowsze kapelusze. Polecamy po cenach bardzo niskich. Przeróbki przyjmujemy od 0.50 gr. Lubomska, Toruń, Szczytna 7 7517
Pracownia futer
przy końcu sezonu wykonuje fachowo wszelkie przeróbki i nowe futra po cenach najniższych. Toruń, Nowy Rynek 11, m. 2. 7519

Na polowania
zaopatrz się w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej Toruń, Łazienna 32. Ceny niskie 6'88

Pracownia Bernard Prus
garderoby wojskowej i cywilnej
Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materiałach bielskich i przyborach krajeckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

Skórki
zające, wydrw, tchórzeli, itd kupuje Rzeźnicza Spółdzielnia Gospodarcza Toruń, Prosta 18/20. tel. 31 7341
3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia zaraz. Toruń, Bydgoska 80 parter. 7516

KALOTECHNIKA
Pierwszorzędnym **GABINET KOSMETYCZNY**
prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, lupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczycy, piegów, czerw. n. sa, zmarszczek, zbytnie owłosienia brodawek, kurczaków i t. p. Długotrwałe przeciemienni ebrwiirzes. Porady bezpłatne.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2054

NAFTA silnopłomienna
litr 53 groszy, 5994
HURTOWNIA JANKAPCZYŃSKI
TORUŃ. BRODNICA.

Kapuste białe
do kiszenia a lub do przechowywania na zimę sprzedajemy wagonowo i wozami. Maszyna Morczyńska, p. Ostaszewo. 7427

Pokoju
niezabranego szuka emerytowany porucznik. Oferty do Dnia om. Toruń pod 7499
Szkoła tańców
Janiny Werny powróciłam z Paryża, przywożę dużo nowości na sezon karnawału. Nowy kurs rozpocznie 22-go listopada Toruń, Prosta 22. 7494

Mieszkanie
4 pokojowe wszelkie wygody, wyremont. zera: do wynajęcia. Toruń Słowackiego 61, 7500

Tańców nowoczesnych
Plastyki naucza Halina Butuzowa Toruń, Mickiewicza 80, m. 2. 7498

Mieszkania
2 pokojowe w blokach Z. U. P. U. ul. Mickiewicza zaraz do wynajęcia. Blsze informacje: Administracja Domów Z. U. P. U. Toruń blok I m. 19. 7497

Dwór Artusa Toruń 7472
Chcę dać możność szerszemu ogółowi korzystać z pięknie o nowionych sal restauracyjnych wprowadzam **to soboty i czwartki specjalność w własnego uboju:** kiełbasy, kiszki, flaki, nóżki, mięso z kotła i t. p. cały dzień oraz **wódki i piwo okoliczne do 25 procent obniżam.**

Karty
do gry. Ceny fabryczne poleca
A. Marasiński
Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Obraćki ślubne
zegary, zegarki, budziki, biżuterię poleca
Edmund LEWĘGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski Toruń, Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236)

ZOBACZ „KIEMASZ“
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Okucia budowlane
najtaniej w la gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7253

Narzutki
tanio. Karol Steinbach Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Kapelusze
damskie, nowe fasony. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Dywany
duży wybór. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Chodniki
w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Kapy
i firanki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

BYDGOSZCZ

Strzelaj
do zwierzęzy, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Femy „Hubertus“, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej) fachowa obsługa, tel. 052, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 5116

Szprotki i bydlingi
kupisz najtaniej
Podwałe 13 Bydgoszcz. 788

SZKŁA

do marynatów, garnki kamienne, fajans, porcelana omalja, cynk najtaniej tylko
B. KACZMAREK
Bydgoszcz, Podwałe 12 (przy Hali Targowej). 4745

Gorzelnik
15 lat praktyki, znający kasowosc, solectwo — poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego“. 7503

Sypialka.
jadalnia, kanapy, dywany, lampy, centrylugi, stoły, krzesła, futra, porcelana, tigurki porcelanowe, brzozy, platerki, biżuterię i t. p. tanio oddaje „Stala Okazja“, Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 1530. 5267

„Stala Okazja“
Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 15-30 kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterię porcelanę, kryształy, maszyny do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra i t. p. 5267

FABRYCZNY DOM MEBLI
Drzewnych i wycielanych, specjalność: Urządzenia mieszkalnawe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma
Ignacy D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21 Telefon 1921. 5435

MEBLE

sypialki, jadalni, gabi o y męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303 4495

FUTRA
nasolidniej wykonuje jedyne na miejscu ścisłe polsko-chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca:
STANISŁAWA RUDAKA BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa 70. 5434

GRUDZIĄDZ

Koks, brykiety,
węgiel górnośląski, drzewo opałowe w szczapach i do bne po cenach bardzo niskich sprzedaje firma
T. Krużycki, Grudziądz.
ul. Budkiewicza 18. 7450

Sprzedaż okazjna
Nieruchomość z domem i sałą (k no „Nowości“) nadające się na warsztat stolarski i ślusarski korzystnie sprzedaje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza. 7448

Wypożyczalnia
samochody-tak-ówki tanio. Proszę żądać dniem i nocą przez telefon nr. 94. Grudziądz. 7523

Sprzedaję tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos“, zegar do tak-sówki, rowery, kasę „National“, pokój stolarz. dęb. Maszyna do pisania, teod lich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterię, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajanja papieru, pianino, bryczka dwukonna od kurczace „elektroluksy“ i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZJOPOL“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3 w podwórzu. 6588

Tłumacz
języka rosyjskiego o zatwierdzonej przez Ministerstwo przyjmuje tłumaczenia. Grudziądz, Mickiewicza 39, I piętro. 7524

GDAŃSK

Zgubiony
paszport na nazwisko Agnieszka Jakusz, wystawiony przez Komisarjat Gen. w Gdańsku unieważnia się. 7508

Nowy, nieużywany 7507 **bilard precyzyjny** (francuski) marki fabr. Neu-Husen, znajdujący się w Gdańsku, śmieśnie tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje: „Gazeta Gdańska“ Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod „Bilard“.

Absolwentka W. S. H.
z praktyką, władająca jęz. polskim i niemieckim, dobra ksiązkowa, bez środków do życia, poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Sierota“ do Gazety Gdańskiej, Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. 7443

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“ na miesiąc **grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, za miesiąc **grudzień 1933 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____
*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“ na miesiąc **grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, za miesiąc **grudzień 1933 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____
*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nowa atmosfera

Biuro Conti o wczorajszym oświadczeniu ministra Becka

Berlin, 18. 11. (PAT). Biuro Conti komunikuje:

Oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, w sprawie przyjęcia posła Lipskiego u kanclerza Rzeszy, w którym to oświadczeniu minister polski zajmuje stanowisko w sensie bezwzględnie pozytywnym, powitane zostało z żywym zado-

woleniem. Z ministrem spraw zagranicznych Beckiem — pisze biuro Conti — za którym stoi osobistość wielkiego męża stanu Piłsudskiego, występuje na arenę dyplomacji europejskiej zupełnie nowy typ dyplomaty o pobudkach całkiem nowych. Próba załatwienia w dwójkę problemów politycznych na drodze bezpośredniej niemie-

ko-polskiej wymiany zdań należy powitać i poprzeć. I dla Niemiec jest rzeczą najważniejszą, że przez wymianę zdań między kanclerzem Rzeszy a posłem polskim, jak również przez wynurzenia polskiego ministra spraw zagr. stworzona została nowa atmosfera.

Cień Brianda

Prasa francuska widzi go nad Francją, Polską i Niemcami

Paryż 18. 11. (PAT). Berliński korespondent „Petit Parisien” Bourgues pisze, że dzienniki berlińskie starają się zrzuć na Warszawę odpowiedzialność za akcję dyplomatyczną, która jak pisze „Petit Parisien”, godna jest pochwały. Bourgues twierdzi, że ta złośliwa interpretacja nie odpowiada faktom. Podobnie, jak na wiosnę Hitler, powziął inicjatywę rozmowy z posłem Wysockim, tak również i teraz inicjatywa była po stronie Berlina.

Jak twierdzi Bourgues, zasada nie uciekania się do siły została szybko ustalona. Nie było wątpliwości, że była ona przedtem omówiona między Warszawą a Berlinem.

Minister Beck w czasie ostatniej wizyty w Paryżu dał innym kierownikom politycznym rękojmię swoich dobrych zamiarów. Jeżeli zaś chodzi o ministra Lipskiego, negocjatora paktu jest on bardzo subtelnym dyplomata, zna doskonale Niemcy i dał już niejednokrotnie dowód swojej przyjaźni dla Francji.

„Excelsior” twierdzi, że wbrew informacjom prasy niemieckiej, wiadomość o porozumieniu polsko - niemieckim opinia francuska przyjęła z żywym zadowoleniem. Mimo, że sprawa prowadzi się narazie do deklaracji wspólnej, wszystko pozwala mieć nadzieję, że posłuży ona do likwidacji trudności, istniejących między Polską i Niemcami.

„Pewnie pisma uważają — pisze „Excelsior” — że Polska wyprzedziła Francję na drodze bez pośrednich rozmów, z Berlinem. Zarzucają Polsce, że postąpiła tym razem jeszcze samodzielnie, jak to w swoim czasie na konferencji w Stresie, na Konferencji Rozbrojeniowej i wreszcie podczas negocjacji w sprawie paktu ostatecznego. Jednakże rząd polski informował Francję o przebiegu rozmów z sąsiadem niemieckim w czasie ostatnich trzech miesięcy. Ani przez chwilę Francja w przekonaniu o zupełnej niezależności swoich sprzymierzeńców nie wysuwa zastrzeżeń przeciwko ich rozmowom i nie wyraża żadnych uwag, które mogłyby być własnego odprężenia i uspokojenia Europy.

„Jest oczywiste — ciągnie dalej „Excelsior” — że zupełna rekoncyljacja między Polską a Niemcami ulży zobowiązaniom francuskim w zakresie zachowania pokoju. Pozostaje hipoteza, że Niemcy ułoiły rozbiór aljans polsko - francuski. Podejrzanie o to strony polskiej jest zupełnie absurdalne. Naród i rząd francuski ma całkowite zaufanie do Polski i do mądrości jej mężów stanu.”

„O ile z ramienia polsko - niemieckiego — kończy dziennik — może wyjść nowe Locarno wschodnie, powiedział nam wczoraj jeden z dy-

plomatów na Quai d'Orsay, cień Brianda, twórca traktatów polsko - francuskich dozna dreszczu radości.

Publicysta Bresse w „Ere Nouvelle” pisze m. in.: „Negocjacje polsko - niemieckie nie zaskoczyły nas. Od chwili zawarcia paktu czterech polityka polska rozpoczęła akcję na własną rękę. Nie będziemy jej z tego powodu czynić za-

rzutów, gdyż sami daliśmy przykład takiej polityki. Narazie należy stwierdzić, że: 1) Locarno otrzymało uzupełnienie przez wzajemną deklarację nieagresji, 2) należy podkreślić zapewnienia, jakie otrzymujemy w komentarzach półoficjalnej „Gazety Polskiej” co do nienaruszalności aliansów polsko - francuskiego w przyszłości, jak dotychczas.”

Rząd Sarauta chwieje się

Czy Francja znalazła się w przededniu nowego przesilenia?

Paryż, 18. 11. (PAT). Projekt finansowo - budżetowy rządu Republiki, złożony w izbie deputowanych, przewiduje szereg zarządzeń, które będą stanowiły pierwszy etap w akcji, mającej na celu zrównoważenie budżetu.

Paryż, 18. 11. (PAT). Na posiedzeniu komisji finansowej izby minister Bonnet przedstawił sytuację skarbu, która wymaga możliwie szybkiego przywrócenia równowagi budżetowej. Minister wykazał konieczność utrzymania ogólnego zaufania, zwłaszcza wobec pewnych manipulacji monetarnych Stanów Zjednoczonych. Zakupy złota, dokonane przez Stany Zjednoczone są w praktyce niemal wstrzymane. Zresztą, nieznaczące

te zakupy nie mogłyby być niebezpieczne dla banku francuskiego. Jeżeli równowaga budżetowa będzie przywrócona i w konsekwencji sytuacja skarbu się polepszy, to nie będą mogły powstać żadne trudności pieniężne.

Paryż, 18. 11. (PAT). „Le Rempart” pisze: kryzys się rozpoczyna. Rząd otrzymał od komisji finansowej tylko prawo do 24-godzinnej zwłoki.

Po wysłuchaniu ministra budżetu Gardey'a przedstawiciel radykałów powiedział: „W obecnej chwili niema w komisji ani jednego głosu za rządem”. Dziennik zapytuje, czy ten stan rzeczy długo będzie trwał. Kraj pragnie rządu.

Przymusowe osiedlenie na wyspach eolskich za działalność antyfaszystowską

Rzym 18. 11. (PAT). Decyzją specjalnej komisji, skazany został na 5 lat przymusowego osiedlenia na wyspach Liparyjskich (w starożytności — wyspy eolskie), aresztowany w zeszłym miesiącu, znany pisarz Curtius Eryk Suakert, piszący pod pseudonimem „Malaparte”.

Był on oficjalnie przydzielony do komisji wojсковей włoskiej w Warszawie w okresie 1919 — 1920 r. Aresztowano go za manifestację i kontakty antyfaszystowskie zagranicą, zwłaszcza we Francji, gdzie przez parę lat przebywał pisząc książki o znacznym rozgłosie.

15 lat

Cykl odczytów radiowych red. W. Stpiczyńskiego

Warszawa, 18. 11. (PAT). Piętnasta rocznica Niepodległości Polski to wielkie święto Narodu, to tryumf odzyskanej wolności, zdobytej po dzie siątkach lat walk powstańczych, uwiecznionych w epopeji legjonową. „To — poza tem — uświadomienie sobie momentu i stanowiska dziejowego, swych poczynań i zadań”. Na etapie owych 15

lat „cykl odczytów w tygodniu bieżącym wygłosi w radio red. W. Stpiczyński, poczynając od dn. 20. 11. do dn. 25. 11., włącznie codziennie o godz. 18. W dn. 20. 11. pierwszym z tych odczytów, otwierających ciekawy cykl, jest prelekcja pt. „Polska Odrodzona wobec zadań dziejowych”.

Zwycięstwo zdrowej myśli wśród mniejszości niemieckiej

W Bydgoszczy powstała nowa organizacja niemiecka: „Deutscher Arbeiter Bund”, skupiająca przeważnie Niemców lojalnie usposobionych do państwa polskiego i jego rządu.

W czasie zebrania, które odbyło się onegdaj, poddano ostrej krytyce działalność liderów mniejszości niemieckiej w Polsce, którzy pobierając wysokie uposażenie z tytułu swoich politycznych stanowisk, trwo-

nią znaczne sumy w lokalach rozrywkowych.

Obecni na zebraniu członkowie partii nacjonalistycznej z redaktorem Pankratzem na czele starali się nie dopuścić do obrad, poczem po odśpiewaniu hymnu hitlerowskiego opuścili zebranie, które zakończyło się spokojnie, wskazując dobitnie na zwycięstwo lojalności obywatelskiej wśród znacznego odłamu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Zwłoki Walerjana Łukaszińskiego powrócą do Polski

(o) Moskwa, 18. 11. (tel. wł.) W archiwach sowieckich, a zwłaszcza w archiwum byłej twierdzy szlisselburskiej czynione są poszukiwania mające na celu odnalezienie miejsca w którym spoczywają zwłoki Walerjana Łukaszińskiego. Jak wiadomo Związek Inwalidów R. P. czyni starania zmierzające do sprowadzenia do Polski zwłok bohaterskiego męczennika.

Dookoła Challenge'u 1934

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) 20 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja aeroklubów biorących udział w Challenge'u. Na konferencji tej zapadnie decyzja co do trasy lotu okrężnego.

Umowa polsko-sowiecka o zatargach granicznych

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował umowę polsko-sowiecką w sprawie załatwienia zatargów granicznych. Umowa ta obowiązywać będzie do roku 1938 i reguluje procedurę załatwiania sporów na tle strzałów pogranicznych, wypadków morderstw, nielegalnego przekroczenia granicy, wzajemnego wydawania sobie zbiegów itp.

Bilety skarbowe IV serji

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) Dziś 18. bm. wypuszczone zostaną bilety skarbowe czwartej serji, w odcinkach w 1 tys. i 10-ciu tysiącach zł. na sumę 50 milionów zł.

Terminy płatności są trzy i sześćo-miesięczne. Bony trzymiesięczne oprocentowane będą na 4 i pół procent, sześciomiesięczne — 5 procent. Odsetki płatne będą egóry.

Jabłka kalifornijskie zostaną sprowadzone do Polski

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zezwolenie na sprowadzenie do Polski za clem ulgowym jabłek ze Stanów Zjednoczonych za sumę 1 i pół miliona zł. Firmy importujące zobowiązały się do opłacenia t. zw. kompensaty w wysokości 15 proc. co wyniesie 225 tys. zł. Kwota ta ma być obrócona na promowanie eksportu żyta polskiego do Stanów Zjednoczonych.

Choromański po czesku

Praga, 18. 11. (PAT) W zbiorze „Biblioteki Europejskiej”, który obejmuje przekłady najcenniejszych dzieł współczesnej literatury europejskiej, ukazuje się w najbliższym czasie przekład powieści „Zazdrość i Medycyna” M. Choromańskiego. W zbiorze tym ukazały się już z autorów polskich przekłady dzieł J. Kadena Bandrowskiego.

Akademia ku czci prof. Adama Karwowskiego w Białogrodzie

Białogród, 18. 11. (PAT). Wczoraj odbyła się w tutejszej klinice dermatologicznej uroczysta akademja na cześć zmarłego podczas kongresu lekarski słowiański w Poznaniu prof. dr. Adama Karwowskiego, prezesa słowiańskiego towarzystwa dermatologicznego.

Defraudant pieniędzy sportowych skazany został na rok więzienia

Warszawa, 18. 11. (PAT). Wczoraj, w piątek na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa Teofila Czyża, byłego długoletniego urzędnika Związku Polskich Związków Sportowych, oskarżonego o zdefraudowanie kwoty 14,800 zł. z funduszy Z. Z. i Komitetu Olimpijskiego. Wyrokiem sądu Czyż skazany został na 1 rok więzienia z zaliczeniem półrocznego więzienia prewencyjnego, odbytego przez oskarżonego. Resztę kary sąd zawiesił na 5 lat, wobec tego oskarżony Czyż znalazł się od razu na wolności.

Rzut siekierą w egzekutora skarbowego

Jaśło, 18. 11. (PAT). Jak donoszą ze Zmięgród, głuchoniemy Dawid Kurzman w czasie egzekucji, przeprowadzanej u jego matki, rzucił siekierą w egzekutora Marjana Brandysa. Brandys ciężko ranny w głowę przewieziony został do szpitala w Jaśle.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
w leksykonie na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w leksykonie . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męznicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkołna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Ślenkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dziś i Bydgoszcz”, „Dziś i Grudziądz”, „Dziś i Kujawski”.

Nakładem i cześćkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.